

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/> numer 9/14 (308), październik 2014



INAUGURACJA
ROKU AKADEMICKIEGO
2014/2015





Inauguracja 2014/2015 – odśpiewanie hymnu państwowego



Odczytanie listu wicepremiera Janusza Piechocińskiego przez wiceministra gospodarki Jerzego Witolda Pietrewicza



Otwarcie uroczystości i przywitanie gości



Odczytanie listu Prezydenta Warszawy przez Barbarę Krępską naczelnika Wydziału w Biurze Edukacji m.st. Warszawy



Wystąpienie minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej



Wystąpienie rektora SGH prof. Tomasza Szapiro



Odczytanie listu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez prof. Tomasz Borecki



Immatrykulacja studentów pierwszego roku



Gaudeamus igitur



Gaude Mater Polonia



*Przemówienie przewodniczącej Samorządu Studentów SGH
Marty Łąckiej*



Otwarcie roku akademickiego 2014/2015



*Przemówienie przewodniczącej Samorządu Doktorantów SGH
Katarzyny Negacz*



*Wykład inauguracyjny pt. Deformacja międzynarodowej wymiany
handlowej w warunkach konfliktu – prof. Wojciech Paprocki*



*Wręczenie listów gratulacyjnych absolwentom SGH z okazji
50-lecia immatrykulacji*



Zamknięcie uroczystości



INAUGURACJA ROKU
AKADEMICKIEGO
2014/2015



Fot. Maciej Górski

Inauguracja roku akademickiego 2014/2015 w SGH

Ponad 4 tys. nowo przyjętych studentów rozpoczęło w tym roku studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W czwartek, 2 października 2014 r., odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2014/2015.

Uroczystość otworzył prof. dr hab. Tomasz Szapiro, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Powitał licznie przybyłych gości i oddał głos minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Lenie Kolarskiej-Bobińskiej. Po wystąpieniu pani Minister list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego skierowany do naszej społeczności akademickiej odczytał prof. Tomasz Borecki, dyrektor Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji, list wicepremiera Janusza Piechocińskiego – sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Jerzy Witold Pietrewicz, list prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz – Barbara Krępska, naczelnik Wydziału Szkół Ponadgimnazjalnych i Kształcenia Ustawicznego w Biurze Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy. Po wykładzie inauguracyjnym rektora Szapiro odbyła się uroczysta symboliczna immatrykulacja studentów pierwszego roku – poprowadził ją prof. dr hab. Piotr Ostaszewski, prorektor ds. dydaktyki i studentów. Zgodnie z tradycją wręczono listy gratulacyjne absolwentom SGH z okazji 50-lecia ich immatrykulacji. Po oficjalnym otwarciu roku akademickiego w SGH przez rektora prof. dr hab. Tomasza Szapiro wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Wojciech Paprocki, kierownik Zakładu Ekonomiki Przedsiębiorstwa Transportowego w Katedrze Transportu w Kolegium Zarządzania i Finansów. O oprawę muzyczną uroczystości zadbał Chór SGH, a transmisję z inauguracji można było śledzić na żywo w internecie oraz na telebimie na terenie uczelni

Wystąpienie inauguracyjne Jego Magnificencji Rektora prof. dr hab. Tomasza Szapiro



*Dostojni Goście,
Szanowni Państwo,
Drogie Studentki i Doktorantki,
Drodzy Studenci i Doktoranci,*

Szczególnie serdecznie zwracam się do studentów pierwszego roku, a zwłaszcza tych z Ukrainy, którzy dołączyli do setki swych rodaków kształcących się już w SGH.

Radość, z którą witamy nowy rok akademicki, ma dzisiaj wiele wymiarów. Wypoczęci, po wakacjach, pełni pomysłów, spotykamy się ze sobą – studenci i profesura, by razem realizować swoje pasje i nowe projekty. Będziemy się spotykać z wychowankami uczelni – praktykami, a także z uczestnikami Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Uniwersytetu Dziecięcego, jako dawcy i biorcy, jako twórcy wspólnoty SGH.

Ta radość to także efekt dobrych wiadomości, które docierały do nas w ubiegłym roku akademickim i po jego zakończeniu – o świetnych miejscach naszej uczelni w rankingach, o akredytacji polityki umiędzynarodowienia, o reakredytacji kierunków i o zdobytych wyróżnieniach, o wspaniałych sukcesach naszej młodzieży – by

wspomnieć nazwisko laureatki stypendium „Polityki”, dr Anny Baranowskiej-Rataj, czy drugie z rzędu wielkie zwycięstwo drużyny studentów SGH pod opieką doktora Tymoteusza Doligalskiego w globalnym konkursie Google – pozostawili za sobą parę tysięcy zespołów z całego świata. A jeszcze prestiżowa nagroda Fundacji Kronenberga dla dr. hab. Tomasza Berenta, tytuły profesorskie, a jeszcze... – można by długo wymieniać.

Nie tylko można, ale i trzeba, bo markę instytucji tworzą ludzie, a markę uczelni o ponad stuletniej tradycji tworzy sztafeta przekazująca płynnie pałeczkę sukcesu w strefie zmian. A żyjemy w strefie zmian, co potwierdza spisana i przekazana kolegom blisko stustronicowa informacja o realizacji procesu zmian w pierwszej połowie kadencji, która właśnie minęła. Zapraszam do lektury. Pokazaliśmy tam nie tylko sukcesy, ale także niepowodzenia i czynniki ryzyka – dotyczą nas wszystkich, więc przezwyciężmy je razem.

Markę uczelni budują zespoły. To nasz wspólny, zespołowy wysiłek sprawia, że kolejny rok z rzędu nie ma deficytu, że koszty naszego funkcjonowania spadły o kilkadziesiąt procent w stosunku do formułowanego przez nas przed dwoma laty wariantu nazwanego wtedy optymistycznym. Mimo skutków globalnego kryzysu i zjawisk demograficznych już kolejny rok potrafimy ochronić poziom wynagrodzeń pracowników i podnieść rekrutację. Uruchamiamy nowe atrakcyjne kierunki kształcenia na studiach I i II stopnia, otwieramy nowe studia podyplomowe, pozyskujemy nowe granty, nowe kontakty i nowych partnerów, podpisujemy nowe krajowe i międzynarodowe umowy.

W sierpniu nowe prawo o szkolnictwie wyższym usankcjonowało nasz system studiowania, system o wysokim stopniu elastyczności, pozwalający dokonywać studentom wyboru kierunku wtedy, gdy po zdobyciu podstawowego kanonu wiedzy na wspólnym ogólnouczelnianym zestawie przedmiotów na pierwszym roku są do tego przygotowani. Prawo dopuszcza także odmienną organizację na studiach doktoranckich. Ta ustawa zamknęła etap niecierpliwego i frustrującego wyczekiwania na kontynuację reformy zapowiedzianej dwa lata temu w trakcie wyborów i przesądzonej uchwałą Senatu sprzed roku.

Reforma ukierunkowana jest na profesjonalizm w badaniach i kształceniu i nowoczesne zarządzanie oraz na zdolność do reagowania na bodźce rynku w oparciu o wyrazisty i czytelny dla otoczenia wizerunek i zdolność do współpracy z mocnymi partnerami. Temu celowi służy dokonywana zmiana struktury uczelni – konsolidacja dwóch par kolegiów i utworzenie Szkoły Biznesu i Szkoły Ekonomii oraz przekształcenie jednego z kolegiów w Szkołę Polityki Publicznej.

Obecnie, po pracowitych wakacjach, dobiegają końca prace nad nowym statutem uczelni. Jeszcze w październiku – zgodnie z zasadą partycypacji – władze akademickie na otwartych spotkaniach przedstawiają pracownikom projekt nowego statutu, a po wprowadzeniu ewentualnych korekt – Senatowi do decyzji. Chcemy, by od 1 października 2015 r. w SGH działały trzy szkoły o wysokim stopniu autonomii, klarownym profilu kształcenia i badań, znacznym stopniu odpowiedzialności za kierunki kształcenia, respektując zarazem preferencje studentów i ich prawa – wspólny zestaw przedmiotów podstawowych i zgodny z racjonalnością ekonomiczną wybór przedmiotów kierunkowych. Dyplom SGH wydawany przez Rektora absolwentom trzech szkół będzie miał większą rozpoznawalność międzynarodową dzięki ich wyrazistości i zgodności ich nazw i programów ze standardami globalnymi.

Sukcesy SGH wynikają ze zdolności do wypełnienia jej sprawdzonej misji, wierności dla jej zasad oraz ich rozumienia w zmieniających się warunkach społecznych i ekonomicznych. Nasza uczelnia deklaruje swoją służebność wobec społeczeństwa i wolę kształcenia młodych Polaków, tak by potrafili profesjonalnie funkcjonować w systemie społecznym i gospodarczym.

Zdolność do wypełnienia tej misji SGH uwiarygodniła i w początkach swego istnienia, w niełatwym okresie międzywojennym, w warunkach kształcenia konspiracyjnego w czasach drugiej wojny światowej, w skrajnie trudnym okresie stalinowskim i późniejszym długim czasie presji ideologicznej. SGH miała istotny wkład do myśli reformatorskiej lat osiemdziesiątych – budowała kadry, które potrafiły wcielać ją w życie, funkcjonując w formule uczenia konspiracyjnego – uzupełniając rutynowe zajęcia w stanie wojennym, by wreszcie stać się liderem przemian kształcenia ekonomicznego w Polsce lat 90.

Dzisiaj wypełnienie tej misji oznacza znalezienie właściwej formuły wiązania kształcenia z nauką i służebność w stosunku do otoczenia.

Służebność w stosunku do otoczenia potocznie rozumiana jest jako uprządkowanie kształcenia i podporządkowanie badań kreowaniu innowacji. To dzisiaj mantra polityków edukacji i menedżerów systemu edukacyjnego. Przyjmują oni niekiedy radykalne tony: jeśli mamy finansować uczelnie – powiadają – niech one kształcą praktycznie i tworzą innowacje. Inaczej wara od publicznych pieniędzy, bo outsource’jemy całą edukację za granicę.

W tym kontekście chcę przypomnieć, urodzonego w 1398 r. w Moguncji, człowieka, który robił pieniądze dosłownie. Był mincerzem, zajmował się biciem monet. Był niesłusznie uważany za wynalazcę ruchomej czcionki – powstała tysiąc lat wcześniej na Dalekim Wschodzie. Nie był też pierwszym europejskim drukarzem. Źródła powiadają, że Gutenberg – bo to o nim mowa – ...o wynalazku czcionki dowiedział się najprawdopodobniej od niejakiego Faustusa, który uciekł z Haarlemu do Moguncji kradnąc wynalazek swojemu pracodawcy, Holendrowi Laurensowi Jansoonowi Costerowi.

Przedtem Gutenberg robił pieniądze, teraz pieniądze zrobił. Stworzył pierwsze w Europie duże wydawnictwo książkowe. Wcześniej drukowano tylko zdobione pojedyncze karty przeznaczone do wypełnienia pismem ręcznym.

Dokumenty dowodzą, że Gutenberg prowadził intensywne życie towarzyskie. Oto w latach 1436 – 1440 zakupił ok. 1900 litrów wina – wypada około 1,5 litra tego trunku, dwie dzisiejsze butelki, dziennie przez ponad cztery lata. Warto wiedzieć, że wino zastępowało wtedy kawę, herbatę i Redbull’a. Było znacznie słabsze niż dzisiejsze. Swoim gościom Gutenberg potrafił wystawiać za gościnę rachunki. Dokumenty dowodzą, że kiedyś otrzymał od współbiedniaków pół wiadra wódki, pół beczki wina i... 100 gruszek.

Jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, marzył też o biznesie swojego życia. Jako czterdziestolatek założył spółkę do produkcji na skalę masową lusterek dla pielgrzymów udających się corocznie do Akwizgranu – po odpust mogło przybywać nawet ponad 30 tys. pielgrzymów! Rachunek zysków był prosty. Finanse od współników, a narzędzia i pomysł na seryjną produkcję lusterek od Gutenberga. Zysk pół na pół. Zbankrutował, i w 1460 r., zadłużony u lichwiarza, który wyrugował go z oficyny drukarskiej, zmuszony był porzucić drukarstwo. Zmarł w biedzie.

Opowiedziałem Państwu o człowieku, który dokonał omalże kopernikańskiego przewrotu, a którego koleje życia nie są łatwe do interpretacji. Jego przykład stawia przed każdym architektem systemu edukacyjnego, ale i przed studentem i nauczycielem akademickim, ważne pytanie: jak kształcić, czy też jak się kształcić, jeśli przypadki zaprzeczają wszystkim regułom akademickim i zaleceniom polityków. Nowa służebność uczelni musi uporać się z tym pytaniem. Mamy i my swoje sposoby na radzenie sobie z tym problemem i wiele mierników pokazuje, że są to sposoby skuteczne. Jest to np. przekazywanie rzetelnej wiedzy opartej na naukowych podstawach i konfrontowanej z doświadczeniem praktyków. To wiązanie przekazu wiedzy z kształtowaniem umiejętności. To przedsięwzięcia z patronatami solidnych partnerów o wielkiej reputacji, jak choćby konferencja o przemianach gospodarczych Czwierćwiecza Wolności z udziałem międzynarodowych tuzów i pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej i Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych w listopadzie 2014.

Na koniec drobna uwaga osobista. Tak jak na pewno wielu z Państwa, na widok ślubujących studentów myślałem, że chętnie, że bardzo chętnie bym się z nimi zamienił. Ale też i widziałem ich wzrok i czytałem w spojrzeniach, że i oni zamieniliby się ze mną. Jestem przekonany, że wielu z nich osiągnie bardzo wysokie stanowiska i wspaniałe sukcesy, i chcę ich upewnić, że droga do tych sukcesów prowadzi przez rzetelne studia – na wykładach i ćwiczeniach, na dyskusjach, tych organizowanych i tych spontanicznie prowadzonych w czasie przerw. To wtedy właśnie i w taki właśnie sposób znajdujemy swoją drogę. Moje nocne rozmowy na dorocznym studenckim obozie w Wetlinie dowiodły, że poziom umiejętności gry na gitarze przy ognisku i skłonność do prowadzenia pasjonujących rozmów nie tylko dorównują sobie, ale i rosną. Fakt, że nie dotrwałem do końca dowodzi, że mamy młodzież bardzo wytrwałą w poszukiwaniu prawdy i swojej drogi, że postęp dokonuje się nieustępliwie, a wszystko to fantastycznie rokuje na przyszłość.

Przemówienie Marty Łackiej przewodniczącej Samorządu Studentów



*Jego Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Czcigodni Profesorowie,
Szanowni Goście,
Drodzy Doktoranci i Studenci, a w szczególności
Koleżanki i Koledzy,
Studenci pierwszego roku!*

To dla mnie ogromny zaszczyt powitać wszystkich tu zebranych w imieniu 10 tysięcy studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Witam przede wszystkim nowych studentów i do Was kieruję słowa szczególnego uznania za wspaniałe wyniki egzaminów maturalnych

i dokonanie doskonałego wyboru, jakim jest SGH – najlepsza uczelnia ekonomiczna w kraju, której pozycja dynamicznie rośnie nie tylko w Europie ale i na całym świecie. Mam nadzieję, że Wielka Różowa pozwoli Wam spełnić Wasze ambicje, stanie się Waszą pasją i inspiracją dla dalszych działań.

Na początku Waszej drogi zapamiętajcie, że studia w SGH nie przynoszą jedynie ocen w indeksie. Pozwalają nam posiąść należytą wiedzę, wychowują nas i otwierają umysły. Uczą samodzielności i elastyczności, ale przede wszystkim – dają nieskończone możliwości i to od Was zależy, jak je wykorzystacie. Co mogę Wam poradzić?

Po pierwsze, studiujcie prawdziwie. Studiowanie to przede wszystkim badanie świata, ciągle poszukiwanie odpowiedzi, poznawanie otaczającej nas rzeczywistości. Dlatego też apeluję: bądźcie ambitni, nie bójcie się dociekać i zadawać trudnych pytań. Skorzystajcie z elastycznego programu studiów i wybierzcie własną ścieżkę rozwoju. Studiujcie z pasją, dogłębnie, nie tylko dla ocen i kolejnego zaliczenia. Pomoże Wam w tym nasza znakomita kadra naukowo-dydaktyczna oraz wszechobecni praktycy biznesu, osoby, które poprzez dorobek naukowy i ciągły rozwój mają dla nas, studentów, odpowiedź na każde nurtujące pytanie. To oni właśnie stanowią o wartości naszej Alma Mater.

Po drugie, angażujcie się i wykorzystujcie swój potencjał.

Nie bez przyczyny tak wielu naszych studentów osiąga sukcesy w międzynarodowych turniejach stając do walki z najbardziej prestiżowymi uniwersytetami świata. Doświadczenie zdobywamy także podczas wyjazdów zagranicznych, gdzie na stałe wyrobiliśmy sobie opinię najlepszych studentów.

I przede wszystkim – to my jesteśmy wzorem dla innych uczelni, jeśli chodzi o nasze zaangażowanie w działalność studencką. Silny Samorząd Studentów, prężnie działające organizacje studenckie, niezależna prasa, kilkadziesiąt kół naukowych, dziesiątki klubów, chór czy grupa teatralna. Naszym największym atutem jest fakt, iż już dawno zrozumieliśmy, jak wiele bycie aktywnym może Nam dać – rozwijamy bowiem nie tylko swoje pasje, ale i poszerzamy praktyczną wiedzę, zdobywając już na studiach niezbędne doświadczenie przydatne na wiele lat dalszego życia. Pierwszoroczni studenci, właśnie dołączyliście do tego ambitnego grona. Na tak przebojowych, przedsiębiorczych i pełnych inicjatywy młodych ludzi czeka Europa i cały świat.

I po trzecie, bawcie się. Korzystajcie ze wszystkich chwil spędzonych z przyjaciółmi – realizujcie wspólnie marzenia, imprezujcie, dzielcie wszystkie radości i smutki. Dobre momenty spędzone w murach naszej Alma Mater pozostaną z Wami na zawsze.

Raz jeszcze gratuluję dołączenia do grona studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Życzę Wam wielu sukcesów, wykorzystania drzemiącego w Was potencjału, rozwijania swoich talentów i jak najlepszych wspomnień z tego najpiękniejszego okresu w życiu.

Dziękuję za uwagę!



Przemówienie Katarzyny Negacz przewodniczącej Samorządu Doktorantów



*Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Szanowni Państwo,
Drodzy Doktoranci,*

Niezmiernie miło jest mi powitać Państwa w imieniu Samorządu Doktorantów w rozpoczynającym się roku akademickim. Zastanawiając się nad tym, jakie przesłanie powinno nieść to przemówienie, za pomocą mediów społecznościowych zwróciłam się do doświadczonych doktorantów z pytaniem, jaką wiadomość chcieliby Państwu przekazać. Mogłabym mówić o nadchodzącej jesieni, roku pełnym szans i zmian, przebudowie szkoły i wielu innych tematach. Jednak dla Samorządu najważniejsze są wartości, które doktoranci chcieliby przekazać i usłyszeć.

Po pierwsze – samodzielność i odpowiedzialność. Niezależnie od tego, czy rozpoczynamy studia licencjackie, magisterskie czy doktoranckie, to w dużej mierze od nas zależy jakie te studia będą i co z nich wyniesiemy, czego się nauczymy. To odpowiedzialność nie tylko za własny rozwój naukowy, ale i grupę zajęciową, kolegium, szkołę. Bądźmy więc przykładem i czynnikiem napędowym rozwoju siebie samych oraz naszej uczelni.

Po drugie – szanse. Mówi się, że studia doktoranckie to jedna ze ścieżek do dorosłego życia. Jest to trafna metafora, gdyż łączą one elementy pracy zawodowej i pracy nad własnym rozwojem. Studia doktoranckie to także świadoma współpraca z opiekunem naukowym czy promotorem, współpraca w zespołach badawczych, pierwsze doświadczenia w pracy dydaktycznej ze studentami. Trzeba bowiem podkreślić, że dzisiejsi doktoranci stanowią przyszłą kadrę naukową tej instytucji. Dlatego tak ważne jest jak kształtujemy dzisiejszych doktorantów, jakie postawy i wzorce w nich wyrabiamy i do czego zachęcamy.

Po trzecie – praca dyplomowa. Niezależnie od tego czy jest to praca licencjacka, magisterska czy doktorska warto zacząć jej pisanie już pierwszego dnia. Owo pisanie może być metaforą i łączyć się ze zdobywaniem wprawy, rozmowami z doświadczonymi osobami, poszerzaniem lub pogłębianiem zainteresowań naukowych. Systematyczna praca nad rozprawą pomoże nam w terminowej realizacji studiów i zobowiązań. Choć – jak mawiał prof. K. Kuciński – praca doktorska nie jest celem, lecz środkiem i również to należy mieć na uwadze.

Po czwarte – otwartość. Studia doktoranckie w SGH oferują wiele możliwości, po które warto sięgać. Zachęcamy do działania w zespołach badawczych – katedralnych, instytutowych, do udziału w konferencjach krajowych i międzynarodowych. Najbliższa taka możliwość, konferencja doktorancka, wspierana przez Samorząd Doktorantów, odbędzie się już w październiku w SGH. Samorząd chętnie pomoże w pierwszych wystąpieniach konferencyjnych. Wprawę w przemawianiu do publiczności można nabyć podczas współprowadzenia zajęć dydaktycznych. To doskonała szansa, aby poznać studentów, z którymi będziemy pracować. Zachęcamy także do udziału w projektach badawczych, które pomagają w finansowaniu badań i poznawaniu środowiska akademickiego – do nich należy przyszłość nauki.

Kończąc, chciałabym w imieniu Samorządu Doktorantów zaprosić wszystkich do współpracy i częstego z nami kontaktu. Zawsze czekamy na dyskusję i podejmowanie szybkich, adekwatnych działań. Pragniemy być też Samorządem otwartym – na zdanie i potrzeby grupy, którą tworzymy i której służymy. Stąd też idea tego przemówienia, które uwzględni głosy społeczności doktorantów. Mam nadzieję, że nie zaniepokoiła Państwa ta mała zabawa z konwencją. Niesie ona jednak ważne przesłanie. Celem Samorządu jest słuchać głosu doktorantów i sprawić, by ten głos został wysłuchany. Jesteśmy pewni, że przyczyni się to do dalszego rozwoju uczelni!





Deformacja międzynarodowej wymiany handlowej w warunkach konfliktu – wykład inauguracyjny

Wykład został przygotowany przez nauczyciela akademickiego, który zajmuje się zagadnieniami zarządzania logistycznego, czyli *Supply Chain Management*. Teoria SCM została stworzona w USA, kraju wolnym od działań militarnych na lądzie od zakończenia wojny secesyjnej w 1865 r. W Ameryce Północnej nie występują zakłócenia w dostawach lądowych, co powoduje, iż można w obrębie tego kontynentu budować łańcuchy dostaw zgodnie z koncepcją *just in time*. Wobec tego uwzględniany jest fakt, iż producent ufając niezawodności przebiegu procesów w łańcuchach dostaw może świadomie zrezygnować z utrzymywania zapasów surowców, komponentów, a także rezerwowych urządzeń wykorzystywanych w procesie produkcji. Uzyskuje przy tym ogromną korzyść – ogranicza swoje zapotrzebowanie na kapitał obrotowy i może osiągać niewyobrażalne w tradycyjnym systemie zaopatrzenia wysokie wskaźniki relacji wartości obrotu (sprzedaży) do wartości zaangażowanego kapitału własnego i obcego. O tym, że konsumenci także polubili koncepcję *just in time* świadczy ich zachowanie w sferze *e-commerce*. Klikamy – składając zamówienie – kierując się wiarą, iż towar zakupiony on-line zostanie nam dostarczony w ciągu 24 godzin nawet wówczas, gdy ma trafić do odległej „chaty pod lasem”.

Po lekturze opracowań z teorii ekonomii łatwo stwierdzić, że istotą gospodarowania jest wymiana handlowa. Od czasów rewolucji przemysłowej w XIX w. do czasów współczesnych uzyskano sytuację na całym świecie, za wyjątkiem kilku subregionów, iż nie ma problemu z wyprodukowaniem żywności oraz innych produktów w ilości, która zapewniałaby godną egzystencję. Podstawowym wyzwaniem jest znalezienie nabywców na wszystkie towary, które potrafimy wyprodukować. U progu jesieni w 2014 r. podstawową troską opisywaną w mediach było znalezienie nabywców jabłek od polskich sadowników, którzy dzięki swej ciężkiej pracy i subwencjom unijnym w minionych dekadach osiągnęli zdolność do produkowania różnych owoców w ilości znacznie przekraczającej potrzeby rynku krajowego.

Skoncentrujmy uwagę na procesie wymiany handlowej. Pierwsza fala globalizacji wymiany handlowej wystąpiła pod koniec XIX w. i otworzyła, nieznane wcześniej w historii, szanse istotnego podniesienia poziomu życia ludności na różnych kontynentach. Poszczególne gospodarki krajowe zaczęły się specjalizować, gdyż dostrzegły w takiej polityce możliwość uzyskiwania relatywnie wysokiej rentowności produkcji i sprzedaży wybranych dóbr. Każda z wojen stanowiła ograniczenie w swobodzie wymiany. Konsekwencją I wojny światowej, której wybuch miał miejsce 100 lat temu, było drastyczne pogorszenie warunków życia w krajach Europy

Zachodniej. Gdy alianci blokowali wymianę handlową z Niemcami i Austrią, swoją pozycję umacniały Stany Zjednoczone. Nadwyżka w amerykańskim handlu zagranicznym w 1914 r. wynosiła ponad 1,0 mld \$ (w cenach z 2013 r.) i dynamicznie wzrosła do 82 mld \$ w 1917 r. Tym samym USA stały się największym eksporterem na świecie, spychając Anglię z pozycji wieloletniego lidera.

Wielcy teoretycy ekonomii, wśród nich M. Keynes i I. Fisher, kierowali po I wojnie światowej do przywódców USA i aliantów europejskich apel, aby nie blokować wymiany handlowej z przegranymi. Wówczas owe wskazówki nie zostały wysłuchane. Na szczęście ten błąd nie został powtórzony po zakończeniu II wojny światowej. Aby zapobiec izolacji trzech stref okupowanych Niemiec Zachodnich, jak również dla stworzenia przeciwwagi dla rozbudowanego w Europie bloku wschodniego, przygotowano i wdrożono plan wsparcia gospodarczego (tzw. plan Marshalla) oraz już w 1951 r. postanowieniami traktatu paryskiego utworzono załączki Wspólnego Rynku. Objął on Niemcy Zachodnie i Włochy z jednej strony oraz Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg z drugiej strony, czyli kraje, które walczyły ze sobą zaledwie sześć lat wcześniej. Polska w ramach procesu transformacji rozpoczętego w 1989 r. przyłączyła się do Unii Europejskiej w 2004 r. W ten sposób otworzyły się nowe możliwości przed polskimi producentami, którzy obecnie 75% (w ujęciu wartościowym) eksportowanych towarów lokują na rynku wspólnotowym.

W czasach pokoju po 1945 r. trzy generacje mieszkańców naszego kontynentu mogły przyjąć optykę amerykańską, zgodnie z którą kształtowanie łańcuchów dostaw nie musi uwzględniać ryzyka związanego z wystąpieniem konfliktu zbrojnego ograniczającego proces wymiany na drodze lądowej.

Swoboda i stabilność warunków, w których prowadzona jest wymiana handlowa między krajami Unii Europejskiej, przysłoniły ryzyka zacieśniania więzi gospodarczych z podmiotami gospodarczymi spoza Unii. Wypada stwierdzić, że w Polsce zawsze brano i bierze się pod uwagę, iż wobec partnerów z krajów byłego ZSRR, przede wszystkim z Rosji, należy się kierować ograniczonym zaufaniem. Polscy producenci z sektora prywatnego, tak żywności, jak i wyrobów przemysłowych, zachowując rezerwę wobec rynku tzw. Wspólnoty Niepodległych Państw, w sposób naturalny podążają śladami Stanisława Wokulskiego – bohatera powieści Bolesława Prusa *Lalka*. Dlaczego nie mieliby dążyć do rozwoju handlu z krajami sąsiedzkimi na Wschodzie? Podejmując więc, znacznie bardziej świadomi ryzyka niż kupcy z innych krajów, w tym ze zjednoczonych Niemiec, kontakty handlowe, koncentrując się na eksporcie. Zakup ropy naftowej i gazu ziemnego, czyli podstawo-

wych towarów eksportowanych z Rosji, pozostaje w Polsce w gestii podmiotów z sektora publicznego, które inaczej kalkulują ryzyko niż przedsiębiorcy prywatni.

Otwarty konflikt między Rosją a Ukrainą doprowadził do daleko idących zaburzeń w funkcjonowaniu łańcuchów dostaw obejmujących kraje UE oraz Rosję. Wymiana handlowa między tymi partnerami uległa drastycznemu ograniczeniu. Rosja chcąc pokazać, że poza UE są także inni liczący się dostawcy i odbiorcy towarów, zawarła w 2014 r. przygotowywany od lat kontrakt (o wartości 400 mld USD) na dostawy gazu do Chin. Wprowadzenie przez Rosję zakazu importu żywności z UE stworzyło dla chińskich producentów rolnych ogromną szansę zwiększenia eksportu do Rosji aż o 80%.

Europa, w tym Polska, staje przed wyzwaniem o znaczeniu strategicznym. Chodzi o wybór kierunków importu nośników energii. W Rosji znajdują się ogromne złoża gazu ziemnego, których eksploatacja jest efektywna ekonomicznie. W Europie Zachodniej takie złoża są niewspółmiernie skromniejsze, co ilustruje zestawienie.

Zasoby gazu	Potencjalne wydobyćie [mld m³]	Rentowne wydobyćie [mld m³]	Zasoby rentowne/ wydobyćie [lata]
Rosja	188 000	46 000	75,4
Norwegia	3 900	2 090	18,2
Holandia	2 600	1 130	14,1
Niemcy	2 000	120	10,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Unser Brenn-Stoff*, Die Zeit Nr. 35/2014 (21.08.13) s. 20

Preferowanie wymiany ze stabilnym partnerem skłania władze w Europie do zawarcia umowy o Transatlantyckim Partnerstwie w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP). Za przykład preferowania rynku amerykańskiego służy postępowanie koncernu Fiata. Dzięki fuzji z Chryslerem włoski koncern umocnił się na rynku transatlantyckim. W tym samym czasie główni konkurenci europejscy, m.in. Volkswagen, w istotny sposób angażowali się w rozwój łańcuchów dostaw prowadzących do rynku rosyjskiego (jak również chińskiego).

Zarówno Fiat, jak i jego konkurenci z Europy, muszą uwzględnić ryzyka związane z konfliktem interesów. W fazie końcowej negocjacji nad umową TTIP wychodzi na jaw, że istnieje bardzo silny konflikt interesów między inwestorami amerykańskimi (także z Kanady, z którą UE chce zawrzeć umowę CETA) a europejskimi, a także między władzami USA i Kanady z jednej strony oraz władzami państw członkowskich UE z drugiej strony. Chodzi przede wszystkim o ochronę przedsiębiorstw i władz publicznych przed ryzykiem narażenia się na sankcje wynikające z orzecznictwa sądów w USA.

W ramach procesu politycznej i gospodarczej emancypacji Ukrainy ujawnił się ostry konflikt między Rosją a partnerami zachodnimi. Wzajemnie nakładane sankcje gospodarcze prowadzą do ograniczenia wymiany handlowej. Jej przejawem jest spadek sprzedaży samochodów osobowych w Rosji w sierpniu 2014 r. aż o 26% (*year-over-year*). Europejscy (a także amerykańscy i japońscy) producenci gotowych samochodów i części do ich produkcji odczuwają spadek popytu na rynku rosyjskim notując od lipca 2014 r. znaczący spadek zamówień. Konsekwencją jest spadek produkcji przemysłowej w UE od początku trzeciego kwartału 2014 r.

Patrząc w przyszłość można uznać, że konfliktem o podstawowym znaczeniu staje się konfrontacja zwolenników postawy prosumenckiej oraz podmiotów związanych z sektorem energetycznym

obejmującym producentów surowców oraz korzystającej z tych surowców wielkoskalowej elektroenergetyki korporacyjnej (WEK).

Aby zrozumieć zjawisko prosumenta, czyli producenta i konsumenta w jednej osobie, trzeba odwołać się do ewolucji systemów transportowych w pierwszej połowie XX w. Na lądzie dominującą rolę pod koniec XIX w. odgrywała kolej żelazna. Na całym świecie osiedla i zakłady przemysłowe lokalizowano wzdłuż linii kolejowych, a regiony pozbawione kolei były skazywane na zastój społeczno-gospodarczy. Przełom przyniosło upowszechnienie samochodu, który w swojej pierwotnej wersji konstrukcyjnej był przystosowany do zaspokajania potrzeb farmera poruszającego się po bezdrożach. Każdy, kto kupił sobie samochód, stał się wytwórcą usług przewozowych i jednocześnie ich konsumentem. Fenomen motoryzacji, która od ponad 100 lat jest czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego na wielu kontynentach, ujawnia atrakcyjność postawy prosumenckiej. Siłę ekonomiczną prosumentów w transporcie potwierdza stosowany w wielu krajach bardzo wysoki poziom podatku akcyzowego na paliwa.

Od końca XX w. kształtowana jest postawa prosumenta w obszarze energetyki. Współczesna działalność człowieka wymaga dostępu do energii elektrycznej. Ten dostęp mamy zapewniony „wszędzie i o każdej porze”. To powoduje, że ani mieszkańcy miast i wsi, ani podmioty gospodarcze korzystające z dowolnej lokalizacji nie zadają sobie w ogóle trudu, aby się zastanowić, kto i jak produkuje oraz dostarcza im energię elektryczną. Wszyscy są beneficjentami systemu, który można nazwać „miedzianą płytą” łączącą niezlicznych producentów oraz ogromną liczbę użytkowników energii elektrycznej.

Pod wpływem propagandy towarzyszącej polityce klimatycznej oraz przy wykorzystaniu najnowszych osiągnięć techniki upowszechniane są dwie technologie produkcji energii elektrycznej, nazywane odnawialnymi źródłami energii (OZE). W wielu krajach na świecie instalowane są urządzenia o małej mocy (w Polsce z limitem mocy do 40 kW). Są to ogniwa fotowoltaiczne, które służą uzyskiwaniu energii elektrycznej z promieni słonecznych, a także wiatraki generujące tę energię dzięki wykorzystaniu siły wiatru. Rozproszeni w przestrzeni prosumenci wytwarzają energię i mogą ją zużywać dla zaspokojenia własnych potrzeb. Jeśli wielkość produkcji przekracza lokalne zużycie, nadwyżki mogą być przekazywane do publicznej sieci. Sukces prosumentów energetycznych jest osiągany przy zaostrzającym się konflikcie interesów. Stymulowanie przy pomocy dotacji celowych gospodarstw domowych, w tym farmerskich, do instalowania urządzeń OZE jest możliwe, jeśli władze publiczne pozyskują odpowiednie fundusze drogą obciążania wszystkich nabywców energii elektrycznej dodatkowymi daninami. Szacuje się, że w Niemczech do 2013 r. na cele promowania OZE wydano ok. 80 mld euro. Skala subwencji stała się tak duża, iż konieczne stało się skorygowanie polityki przedstawiania energetyki (*Energiewendepolitik*). Od sierpnia 2014 r. w Niemczech prosumenci zostali obciążeni nowym podatkiem od zużycia wyprodukowanej przez siebie energii elektrycznej.

Prawidłowe rozpoznanie istniejących i potencjalnych konfliktów oraz przygotowanie i wdrożenie skutecznych działań w warunkach konfliktu stanowi wyzwanie dla elity gospodarczej i politycznej. Słuchacze studiów dyplomowych, magisterskich i doktoranckich aspirują do wejścia do tych elit. Zdobywanie wiedzy i umiejętności w środowisku akademickim SGH powinno ich dobrze przygotować do wypełniania obowiązków zawodowych i obywatelskich w przyszłości. Na początku roku akademickiego życzę sukcesów wszystkim studiującym oraz ich nauczycielom.

Wojciech Paprocki
Katedra Transportu SGH

SPIS TREŚCI

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIUR SAMORZĄDÓW

AKTUALNOŚCI

Trzy migawki inauguracyjne	15
Rzecznik prasowy informuje	17
Nagrody, nominacje, wyróżnienia	17
Będzie się działo	20

DYDAKTYKA I NAUKA

Erasmus+	23
General Assembly of International...	24
Matura od roku 2015/16	26
Dziekani, dyrektorzy szkół polityk publicznych	28

Z ŻYCIA SZKOŁY

Premier Ewa Kopacz w UTW SGH	29
Rekrutacja 2014	35
Jak poskromić monopole?	39
Kim jest Jean Tirole?	39
Program Tutorski ZP w SGH	41
Partnerzy korporacyjni w CEMS MIM	42
Grupa Azoty	42
Dyplom MSZ Japonii dla prof. Bossaka	43
Festiwal Nauki w SGH	45
Sprawozdanie z debaty „Złoty czy euro?”	46
Pensions for the XXI century	47
Innowacyjność przedsiębiorstw rodzinnych	48
Sportowcy SGH w AMP	50
Licealiści w naszej uczelni	51
Skutki sankcji dla Rosji	52

SGH W PODRÓŻY

Mens sana in corpore sano...	53
Szkolenie Penn Lauder CIBER	54

WSPOMNIENIA

OBOK

Ozzy Zig Needs Gig...	57
-----------------------	----

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domańska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Paweł Gołębiowski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

Dola dydaktyka

Rozpoczęcie nowego roku akademickiego za nami. Jak zwykle w październiku to najważniejszy temat numeru. Tym bardziej, że w tym roku mieliśmy dwa rozpoczęcia – to drugie to inauguracja roku akademickiego 2014/2015 Uniwersytetu Trzeciego Wieku i wizyta premier Kopacz, która tę inaugurację uświetniła. Znakomity gość, delegacje UTW z całej Polski. Polecamy opis uroczystości, bo przebiegła ona w wyjątkowym klimacie. Wracając do rozpoczęcia roku w SGH – również dostojni goście (m.in. prof. Lena Kolarska-Bobińska, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego), ciekawe wystąpienia, symboliczna immatrykulacja studentów I roku ... Relacja i fotorelacja na pierwszych stronach Gazety.

Dla tych, którzy pytają, czy reforma będzie, pozwolimy sobie zacytować jedno zdanie z wystąpienia inauguracyjnego rektora Szapiro: *Chcemy, by od 1 października 2015 r. w SGH działały trzy szkoły o wysokim stopniu autonomii, klarownym profilu kształcenia i badań, znacznym stopniu odpowiedzialności za kierunki kształcenia, respektując zarazem preferencje studentów i ich prawa – wspólny zestaw przedmiotów podstawowych i zgodny z racjonalnościami ekonomiczną wybór przedmiotów kierunkowych.* Zwracamy uwagę na wypunktowaną w tym zdaniu racjonalność ekonomiczną. Aby miała ona miejsce, trzeba jeszcze dopracować wiele kwestii. Racjonalności, o której mowa, na pewno sprzyja ustawienie limitów na kierunki i przedmioty, i nie tylko dolnych, ale i górnych (górne sprzyjałyby racjonalizacji wysiłku dydaktyków).

Początek roku akademickiego przyniósł dobrą nowinę dla naszych kieszeni – dostaliśmy podwyżki z wyrównaniem. Zła nowina, to zapowiadane (i dyskutowane dziś w kolegiach) możliwe podniesienie pensum. Choć mówi się o relatywnie niewielkiej jego podwyżce, to najprawdopodobniej najbardziej odczują to najaktywniejsi dydaktycy (ci mający nadpensum zarobią mniej). Faktem jest, że w SGH mamy „niedopensowanie strukturalne”, że część pracowników nie wykonuje pensum, gdyż decyzją studentów (ich swoboda wyborów jest nienaruszalną zasadą w SGH) przedmioty, których uczą, nie cieszą się popular-

nością, ale są tacy, którzy je regularnie przekraczają. Może reforma SGH uporządkuje tę kwestię (oczywiście przy założeniu samorządności szkół i ich odpowiedzialności za kształcenie na kierunkach). Dołączy do obu grup można podsumować tytułem rockowego klasyka: (I Can't Get No) Satisfaction. To „muzyczne podsumowanie” jest jednocześnie zachętą do przeczytania kolejnego artykułu Piotra Ostaszewskiego – *Ozzy Osbourne i Black Sabbath*. Długi, ale ciekawy, a opowieść o kolejnym „klasyku” wkrótce.

Wracając do dydaktyki, zachęcamy do przeczytania obszernego materiału poświęconego rekrutacji do SGH. Zacytowaliśmy go: *Przyjaźnie, elastycznie, skutecznie*. Tytuł jest streszczeniem i oceną tego, jak działał (i działa) Dział Rekrutacji i Promocji i jakie były efekty tego działania. Po szczegóły odsyłamy do źródła (tzn. na str. 35). Z rekrutacją wiąże się artykuł Zbigniewa Marciniaka o nowej, „jeszcze nowszej” maturze, jaka będzie obowiązywać od roku 2015/16. Nie sposób także nie zaanonsować bardzo ciekawej inicjatywy zespołu profesora Trockiego, o której Profesor pisze w artykule pt. *Program Tutorski Zarządzania Projektami w SGH*. Uzasadnieniem dla niej jest: ... *popularność problematyki zarządzania projektami wśród studentów SGH, bogactwo oferty dydaktycznej z jednej strony i trudności realizacji racjonalnej sekwencji studiów...* Racjonalna sekwencja studiów to chyba coś, czego nam pilnie potrzeba, i to nie tylko w kształceniu w zakresie zarządzania projektami. Skąd to przypuszczenie? Otóż z DSM wychodzi propozycja (o czym w tekście Katarzyny Górak-Sosnowskiej) ... *zwiększenia wiedzy z zakresu ekonomii. W tym celu opracowujemy projekt fakultatywnego komercyjnego kursu przygotowującego do egzaminu dyplomowego z ekonomii.* Wychodzi na to, że są studenci, którzy aby zdać egzamin magisterski muszą – poza programem – dostać dodatkowe korepetycje. Czy to konsekwencja Procesu Bolońskiego, studiów dwustopniowych, kierunkowych „mixów”, sposobu uczenia się, czy sposobu nauczania? Warto o tym podyskutować, a dziś – dziś dobrze, że taki pomysł się pojawił. Tradycyjnie do dyskusji, jak i lektury, zapraszamy.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęć jest Maciej Górski, projekt okładki Barbara Minkiewicz

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

W październiku uczelnię odwiedziły ważne osobistości – Prezes Rady Ministrów, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Gubernator Kanady i europejski Komisarz ds. zatrudnienia i polityki społecznej. Także i w listopadzie będzie w SGH wielu niecodziennej rangi luminarzy nauki i życia gospodarczego. Z inicjatywy Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych 19 listopada odbędzie się u nas międzynarodowa konferencja naukowa z okazji 25 lat przemian rynkowych w Polsce, pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Prelegentami będą wybitni przedstawiciele życia publicznego, ekonomiści, finansisci i prawnicy, w tym m.in. Leszek Balcerowicz, Lajos Bokros, Jacob Frenkel, Stanisław Gomułka, Christopher Hartwell, Jerzy Hausner, Oleh Havrylyshyn, Ulrich Karpen, David Kemme, Ali Kutun, Irena Lipowicz, Lucjan Orłowski oraz Jerzy Stępień.

W życiu wewnątrzuczelnianym dominuje debata na temat nowego statutu uczelni oraz sposobu rozliczeń pensum. Komisja Statutowa spotyka się praktycznie codziennie, opracowując kolejne paragrafy statutu, tak by zgodne były z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym oraz uchwałą kierunkową Senatu SGH. Statut będzie gotowy na przełomie października i listopada.

Do tego czasu powinniśmy skończyć kolegiálne dyskusje na temat pensum. We wrześniu zaproponowaliśmy trzy warianty korekty stawek i przeliczników za (nad)godziny oraz system zwolnień – w stosunkowo szerokiej skali – z wykonywania pełnego pensum. Po spotkaniach w kolegiach powstanie projekt uchwały, umożliwiającej wprowadzenie nowych zasad w przyszłym roku. Ta zmiana wymaga decyzji Senatu.

Nie wymagają decyzji Senatu i mogą być wdrażane szybciej, także dlatego, że ta kwestia budzi bardzo silne reakcje, działania zmierzające do rozwiązania problemu niedopensowania znacznej części nauczycieli akademickich. Z dotychczasowej dyskusji wynika, że konieczne jest rozwiązanie systemowe problemu obciążeń i powiązanie tego systemu z oceną nauczycieli, uwzględniającą wszystkie strumienie ich aktywności.

Tomasz Szapiro

Sześć tygodni: listopad i pierwsza połowa grudnia, czyli najgorętszy okres semestru. Wśród akademików – konferencje, sympozja, posiedzenia komisji, liczne wyjazdy zagraniczne, także wizyty gości. W trakcie tego wszystkiego – debaty o pensum, o Statucie, o nowej SGH.

A studenci? Odmierzają uczelniane i pozauczelniane wydarzenia w coraz szybszym rytmie. Ci uczestniczący w programie CEMS (z zagranicy i z SGH) starają się, jak co roku, dostosować do naszych skomplikowanych regulacji. Na pewno z sukcesem. Za rok odbiorą prestiżowe dyplomy CEMS MIM (5. miejsce w rankingu Financial Times 2014). Ich poprzednicy spotykają się w tym celu już w listopadzie na Annual Events, tym razem w Brukseli.

Co jeszcze w listopadzie? Mamy wizytę audytorów programu CEMS. Wizyta jest dobrze przygotowana, jednak jest to zawsze dla nas specjalne przeżycie. W listopadzie zdecydujemy o nazwach jednostek akademickich SGH w języku angielskim. Na stronie uczelni pojawi się lista nauczycieli akademickich wyróżnionych nagrodą lub dyplomem Rektora za osiągnięcia w roku 2013. Szczególnie wyróżniamy tych spośród nas, którzy mają publikacje na liście filadelfijskiej, a także tych, którzy mają wysoki poziom cytowań. Będzie też podobna lista pracowników administracji. Wszyscy będą uczestnikami specjalnej uroczystości 2 grudnia. Zapraszamy!

Marek Gruszczyński

W listopadzie zostaną uruchomione procedury związane z tworzeniem nowego informatora (plan studiów i program kształcenia) na rok akademicki 2015/16. Koordynacją działań będzie zajmować się Senacka Komisja Programowa. Udośkonalenie wszystkim nauczycielom akademickim bazy ODDI zostanie poprzedzone stosownym pismem Prorektora ds. Dydaktyki i Studentów oraz instrukcją niezbędną dla przeprowadzenia określonych działań w tej materii. Ponadto rozpoczną się przygotowania do rekrutacji zimowej, która odbędzie się jak zwykle w lutym br. akademickiego. W połowie listopada dziekanaty studiów licencjackich i magisterskich ukończą prace nad organizacją roku akademickiego 2015/16. Będą również w stanie poinformować społeczność akademicką o przebiegu i wynikach rekrutacji dodatkowych studentów z Ukrainy w ramach zaoferowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego programu Polski Erasmus dla Ukrainy (SGH gotowa jest przyjąć 10 – 12 studentów z rejonów objętych działaniami zbrojnymi we wschodniej Ukrainie). Według harmonogramu mają oni rozpocząć studia w listopadzie br.

W listopadzie powinien również zostać uruchomiony projekt nowego regulaminu studiów, który ma być dostosowany do zmieniającej się rzeczywistości. W tym wypadku istotnym elementem jest uchwalenie przez Senat SGH nowego *Statutu* uczelni. W fazie końcowej są prace dotyczące (anonowanego już wcześniej) projektu nowego regulaminu praktyk studenckich oraz niezbędnych do niego załączników.

Piotr Ostaszewski

Ruszyła druga nitka projektu Eco-innowacje w mieście, realizowana jako specjalność międzykierunkowa dla wszystkich studentów SGH II stopnia studiów.

Przypomnę – jest to projekt wymyślony przeze mnie, a opisany w szczegółach wraz z dr Dominiką Brodowicz (będącą wówczas jeszcze magistrem) i złożony na konkurs w 2012 roku. Po wielu perypetiach i dwóch uznanych odwołaniach projekt ruszył z 8 miesięcznym opóźnieniem i obowiązkiem zakończenia w przewidywanym wcześniej terminie. Uległ więc skróceniu o 8 miesięcy, ale jako obowiązkowa pozostała realizacja każdego celu i zadania. Każdy, kto wie jak napięta czasowo jest realizacja projektów przez różne biurokratyczne (słuszne i niesłuszne) bariery, rozumie i czuje, że niełatwo było zdecydować się na Stachanowską realizację projektu w 22 miesiące zamiast zaplanowanych 30.

Jednak dziś, w październiku 2014 r., wszystkie opóźnienia zostały ostatecznie zlikwidowane. 6 zespołów posiada opracowane skrypty, które zostały przełożone we właściwych częściach na zajęcia e-learningowe, i gromadę zainteresowanych studentów. Dwa przedmioty uruchamiają drugą ścieżkę słuchaczy, a pozostałe 4 – pierwszą. Na wszystkich kursach mamy nadkomplet. Świadczy to o dobrym wyczuciu tego co aktualne i „trendy”, zarówno wśród twórców projektu, kadry akademickiej, jak i studentów. Co prawda, nie obyło się bez kłopotów z rejestracją komputerową, która podniosła ciśnienie i nauczycielom i studentom, ale i te ciężkie dni mamy już za sobą. Projekt kończy się w czerwcu 2015 r. konferencją podsumowującą, ale wiele wskazuje na to, że 6 nowych przedmiotów, tworzących nową specjalność międzykierunkową w języku angielskim, na trwale zagości w ofercie dydaktycznej SGH, zarówno dla studentów z Polski jak i wszystkich zagranicznych. Czas na następne kroki...

Marek Bryx

DSL

Parafrazując cudowny wiersz Tuwima, unieśmiertelniony w kulturze popularnej przez Czesława Niemena, możemy napisać, że „podaniami jesień się zaczyna”. Początek każdego semestru oznacza spiętrzenie obowiązków wszystkich pracowników DSL, ale semestr zimowy jest pod tym względem wyjątkowy. Trzeba nie tylko obsłużyć studentów, zaczynających dopiero swoją życiową przygodę w SGH, ale dodatkowo uporać się z podaniami składanymi przez studiujących na trzecim i piątym semestrze. Zdecydowana większość z próśb kierowanych do Dziekana Studium Licencjackiego dotyczy oczywiście planu zajęć. Składają je przede wszystkim ci studenci, którzy nie wzięli udziału w procesie zapisywania się na zajęcia z wykorzystaniem systemu informatycznego, jak również ci, którzy sytuując się w opartym o średnią ocen rankingu zbyt nisko nie dostali się na wymarzone zajęcia, lub do popularnego wykładowcy, dochodzą do wniosku, że ich problemy uda się rozwiązać składając podanie do Dziekanatu. Nachodzą wcześniej w tym kontekście wykładowców prosząc ich o tzw. „podpis”. Nie zdają sobie oczywiście sprawy z faktu, iż takie załatwianie sprawy w skuteczny sposób dezorganizuje proces układania harmonogramu zajęć. Używając języka ekonomii mamy tutaj do czynienia z klasycznym problemem „pasażera na gapę”. Z punktu widzenia każdego ze studentów, Dziekanat odmawiając takim prośbom (a nie ukrywam, że w tym semestrze zachowujemy się wyjątkowo pryncypialnie i jeśli nie pojawiają się jednoznaczne przesłanki uzasadniające wyrażenie zgody, odrzucamy prośby studentów) naraża się na zarzut bezdusznego i niehumanistycznego postępowania, bo przecież: „ja w tych godzinach pracuję”, „mam zajęcia z angielskiego poza uczelnią”, „wykładowca się przecież zgodził” i „to tylko jedno miejsce”. Indywidualna perspektywa każdego ze studentów i niekiedy wykładowców składających z życzliwości ów „podpis” pomija systemowe konsekwencje tego typu zachowań.

W tym roku do DSL znów wpłynęło kilkaset podań, w których studenci proszą o przepisania z grupy do grupy w ramach wykładów prowadzonych przez wielu wykładowców, deklarują chęć rezygnacji z zajęć lub proszą o dopisania do popularnych przedmiotów. Szczególnie oblegane są zajęcia w językach obcych, również te prowadzone w ramach grupy przedmiotów obowiązkowych. Oznacza to, że istotna część studentów nie wzięła udziału w procesie rekrutacji poprzez system WD. Nie znając ich preferencji, nie moglibyśmy zarezerwować w planie dostatecznej liczby grup i sal na te zajęcia. Przede wszystkim dlatego zdecydowana większość takich podań będzie odrzucana, studenci muszą zrozumieć, że jedynym skutecznym sposobem zapisania się na wybrane przedmioty jest korzystanie z Wirtualnego Dziekanatu. Powtórzę deklarację, która już kiedyś gościła na tych łamach, takie rozwiązanie jest nie tylko efektywne, ale przede wszystkim sprawiedliwe. W pierwszej kolejności bowiem, wyboru dokonywać będą studenci sytuujący się w czołówce listy rankingowej i ci, którzy będą aktywnie uczestniczyć w kolejnych etapach wyborów.

Oczywiście, w wyjątkowych przypadkach podania związane ze zmianami w planie zajęć będą rozpatrywane pozytywnie, życie – jak wszyscy doskonale wiemy jest znacznie bogatsze niż jakiekolwiek regulacje – i niekiedy odwołanie się do zindywidualizowanej decyzji Dziekana jest jedynym sposobem wyjścia z beznadziejnej, wydawałoby się, sytuacji. Ale to będzie margines marginesu. Wahamy się również jak traktować studentów, którzy nie wzięli udziału w procesie składania deklaracji semestralnej. Rozumiemy, że zdarzają się przypadki losowe, również sam system niekiedy może zawieść, ale jeśli czyta się uzasadnienie do podania o zapisanie na wszystkie przedmioty, w którym student z pełną dezynwolturą pisze, iż nie złożył deklaracji, bo w stosownym okresie „przebywał na wodzie”, to nawet w znanych z gołębiego serca członkach Kolegium Dziekańskiego może to wywołać irytację. A zgodnie z regulaminem, niezłożenie deklaracji semestralnej jest podstawą do skreślenia z listy studentów. „Wypływając na wodę” warto o tym pamiętać.

Piotr Maszczyk

DSM

Październik w Dziekanacie rozpoczął się z przytupem, w dużej mierze ze względu na konieczność uruchomienia procedury regulaminowego skreślenia studentów, którzy nie oddali w terminie pracy magisterskiej. Widmo skreślenia zmobilizowało wielu studentów do złożenia pracy do końca września, więc w miejscach, gdzie obsługiwani są studenci IV semestru pojawiły się olbrzymie pasiaste (bo różne są kolory oprawy, a tylko ją widać) stopy prac. Równolegle Dziekanat zalały pytania spóźnialskich o możliwość ustanowienia wyjątku od reguły zadawane wszelkimi możliwymi kanałami komunikacji i chyba wszystkim możliwym osobom. Wyjątków musiałoby jednak być najpewniej więcej niż kilkadziesiąt, ale wówczas to już nie są wyjątki a reguła. Tymczasem reguła wynika z *Regulaminu studiów* i jest taka, że pracę należało złożyć do końca września.

Dla studentów, którzy nie planują skreślenia z listy studentów z powodu niezłożenia w terminie pracy magisterskiej mamy także dobrą wiadomość, choć wynika ona z nie do końca pozytywnych przesłanek. Nie jest tajemnicą, że podczas obron prac magisterskich w ciągu jednego dnia w jednej komisji zdarza się około jeden przypadek niezdania egzaminu. W zdecydowanej większości przypadków przyczyną jest pytanie z ekonomii. Żaden student nie mówi już, co prawda, o słynnym „twierdzeniu Izokwanta”, ale tylko dlatego, że została zmieniona lista pytań egzaminacyjnych i m.in. tego o wspomnianej krzywej już nie ma. Sytuacji nie ułatwia nieprzyjście na egzamin i/lub powiadomienie Dziekanatu o tym fakcie bez stosownego uzasadnienia. Student traci wówczas bowiem jeden z dwóch przysługujących mu terminów (a zebrana komisja czas i nerwy).

O ile nie jesteśmy w stanie wpłynąć na większą frazobliwość przyszłych magistrów, możemy zaproponować formę zwiększenia wiedzy z zakresu ekonomii. W tym celu opracowujemy projekt fakultatywnego komercyjnego kursu przygotowującego do egzaminu dyplomowego z ekonomii. Miałby on 45 lub 60 godzin i obejmował zagadnienia, jakie pojawiają się na egzaminie, takie jak: rynek i elastyczności, teoria wyboru konsumenta, struktury rynku, producent, ekonomia dobrobytu i równowaga ogólna, dochód narodowy, rynek dóbr i rynek pieniądza, modele IS-LM oraz AD-AS, bezrobocie i inflacja, gospodarka otwarta, wzrost gospodarczy i cykl koniunkturalny. Szczęśliwie w zespole dziekańskim jest dr Mariusz Próchniak, który jest jednym z egzaminatorów z ekonomii na egzaminie magisterskim, więc zna zakres materiału od strony teoretycznej i praktycznej.

Nie ukrywam, że impulsem dla opracowania tego kursu były dwa oblane egzaminy magisterskie i kilka słabszych obron jednego dnia. Na swój sposób jest to zrozumiałe – miałam swego czasu wpis warunkowy z matematyki i myślę, że gdyby była ona wymagana na egzaminie magisterskim sama mogłabym przyczynić się do powstania takiego impulsu. Jednym studentom wystarczyło to, czego dowiadują się na zajęciach, inni są w stanie sami uzupełnić wiedzę, ale niektórzy nie mają na to czasu, albo innego atlasu. Mamy nadzieję, że kurs poprawi zdawalność. Nam, przewodniczącym komisji, naprawdę znacznie łatwiej i lepiej jest gratulować nowym magistrów, niż zwiastować klęskę tym niedoszłym. Choć zdaję sobie sprawę z tego, że tym niedoszłym magistrów jest jeszcze gorzej niż nam.

Katarzyna Górak-Sosnowska

Po miesiącu studiowania w SGH studenci pierwszego roku studiów licencjackich mniej więcej orientują się w bogatej ofercie aktywności pozanaukowych uczelni i zdążyli już „wskoczyć” w SGHową rzeczywistość. Mowa tutaj oczywiście o integracji i działalności w studenckich organizacjach. Studenci mieli okazję uczestniczyć w Targach Kół i Organizacji, w spotkaniach otwartych organizacji, prezentacjach kół naukowych, podejść do pierwszych rekrutacji. Jesteśmy przekonani, że wszystkich zaskoczyła ilość możliwości i otwartość wszystkich organizacji. I dobrze!

Niektórzy ze studentów, z czego się bardzo cieszymy, wybrali działalność w Samorządzie Studentów SGH. O ile działalność w kole naukowym już z nazwy może zdradzać obszar zainteresowań jego członków, to działalność w Samorządzie Studentów stawia przed nami dużo znaków zapytania. Co można robić w Samorządzie?

Samorząd skupia się wokół trzech aktywności: pomocy studentom, rozwoju i integracji środowiska akademickiego. Za tymi określeniami kryją się grupy studentów odpowiedzialne za różne projekty z danej kategorii. I tak, gdy mówimy o pomocy studentom – można stać się np. współorganizatorem projektu Zielona Linia, Rzecznikiem studentów lub mediatorem pomiędzy studentami a administracją SGH. Ta część działalności daje bardzo dużo satysfakcji, ponieważ problemy studentów są bardzo „namacalne”, a po rozwiązaniu sprawy czuć wdzięczność z ich strony. Także pomaganie przy rozdziale stypendiów czy walka o lepsze warunki i zasady mieszkania w akademikach SGH wchodzi w skład pomocy studentom SGH. Ciekawe sprawy, nad którymi pracowaliśmy w zeszłym roku akademickim, to np. wydłużenie godzin działania biblioteki podczas sesji do piątej nad ranem, czy zlikwidowanie wymogu

zmiany hasła w wirtualnym dziekanacie. Ważną rolę w pomocy studentom pełnią studenci reprezentujący swoje roczniki w Senacie SGH – walczą oni o kluczowe dla nas sprawy jakości kształcenia.

Inny obszar działania w Samorządzie to rozwój – siebie i organizacji. Bo przecież będąc uczestnikiem czy organizatorem projektów można wiele się nauczyć – nie tylko wiedzy teoretycznej (np. podczas Mostów Ekonomicznych, konferencji Inspiring Solutions czy warsztatów, podczas Targów Firm FMCG), ale także praktycznej (współpraca w grupie, zarządzanie małą i dużą ekipą, kontakt z partnerami korporacyjnymi itp. itd.). Chcemy rozwijać środowisko akademickie, ale także samych siebie poprzez szkolenia dla członków organizacji. Każdy, kto kończy SGHową przygodę, a był członkiem Samorządu mówi, że to właśnie tam nauczył się najwięcej.

Ostatnia ważna sprawa to integracja. Integrujemy studentów całej uczelni podczas organizacji takich projektów jak Bal SGH, Juwenalia czy Wielka Parada Studentów, ale także dbamy o urozmaicenie SGHowego kalendarza projektowego różnymi imprezami w trakcie roku – imprezami, w których sami też uczestniczymy i świetnie się bawimy.

Pozostaje tylko pytanie – jak się do nas dostać? W listopadzie organizowane są wybory do Rady Samorządu Studentów, rad kolegiów i Senatu Akademickiego, jednak nie jest to jedyny sposób, żeby działać w Samorządzie. Wystarczy chcieć – zdecydowana większość naszych najaktywniejszych członków to osoby niezaangażowane w tych organach. Wystarczy chcieć – przyjdź do pokoju 2 na antresoli budynku głównego, powieś kurtkę i wyrażać chęć działania. Powodzenia!

Hanna Kulawczuk

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

Współpraca doktorantów i z doktorantami

W Samorządzie podjęto kilka inicjatyw o zasięgu uczelnianym oraz krajowym.

Jeszcze we wrześniu doktoranci rozpoczęli trening dydaktyczny przed nowym rokiem akademickim. Uczestniczki studiów doktoranckich: Anna Drewniak, Katarzyna Kułaga, Paulina Malesa, Katarzyna Negacz i Magdalena Rozenek (KES), Joanna Chojnacka i Marta Dobrzycka (KGS) wzięły udział w XVIII edycji Festiwalu Nauki, którego współorganizatorem było Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH. Łącznie przeprowadzono 21 zajęć dla szkół ponadgimnazjalnych, zarówno na terenie SGH, jak i w szkołach, które zaprosiły doktorantki do siebie. Festiwal po raz kolejny promował bardzo istotną ideę, a mianowicie wyjście z wiedzą poza mury uczelni. Cieszymy się, że nasi doktoranci wspierają tego typu inicjatywy.

W tym roku SGH została zgłoszona do Konkursu na Najbardziej Produktoranką Uczelnię w Polsce PRODOK 2014. Z niecierpliwością czekamy na wyniki, ponieważ umożliwią one porównanie z innymi uczelniami i wyznaczenie nowych kierunków działania.

Koniec października to czas realizacji dwóch ważnych projektów. Doktoranci spotkali się podczas VI Konferencji Doktorantów KES SGH „Młodzi KES” w dniach 23 – 24 października 2014 r. Tegoroczne spotkanie poświęcono zagadnieniu: „Polityka publiczna. 10 lat Polski w Unii Europejskiej”. 24 października odbyła się impreza integracyjna doktorantów SGH. Była to okazja do dyskusji, wzajemnego poznania osób z różnych kolegiów i nawiązania współpracy naukowej.

Trwają także prace nad nowym projektem realizowanym przy współpracy Samorządu. Młodzieżowa Akademia Ekonomii (MAE)

to inicjatywa, która połączy w sobie pasje naukowe oraz dydaktyczne doktorantów naszej uczelni. Będzie to oferta nieodpłatnych zajęć dydaktycznych prowadzonych przez doktorantów dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Dzięki zintensyfikowaniu współpracy z władzami uczelni udało się ustalić kilka udogodnień dla uczestników studiów doktoranckich. Część szkoleń wewnętrznych prowadzonych w SGH będzie dostępna dla doktorantów. Na uczelni działa punkt pomocy medycznej obsługiwany przez firmę Falck. Jeśli taka pomoc będzie potrzebna, mogą z niej korzystać również doktoranci.

Przypominamy o ważnych zmianach w prawie. 1 października weszła w życie nowelizacja ustawy z 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym. Samorząd zwrócił się z prośbą o wprowadzenie dostosowań w aktach prawnych dotyczących doktorantów SGH.

Nadal można składać wnioski o dofinansowanie konferencji, do czego serdecznie zapraszamy zarówno nowych uczestników studiów trzeciego stopnia na pierwszym roku, jak i bardziej doświadczonych doktorantów. Otwarty został również nabór wniosków o dofinansowanie projektów doktoranckich. Zasady przyznawania dofinansowania określa uchwała Rady Samorządu. Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej.

Już w listopadzie odbędą się wybory. Każdy doktorant może aktywnie włączyć się w pracę na rzecz naszej grupy. Od 27 października do 7 listopada 2014 w Dziale Organizacji i Rozliczania Dydaktyki – pokój 11 w budynku G w godzinach 7:30 – 16:00 można zgłaszać swoje kandydatury do Samorządu Doktorantów, Rad Kolegiów i Senatu SGH. Wybory przewidziano na 15, 17 i 18 listopada bieżącego roku. Zachęcamy!

Katarzyna Negacz, Paulina Malesa

Trzy migawki inauguracyjne

W środę, 1 października przed południem, odbyła się uroczysta inauguracja na Politechnice Warszawskiej. Mówiąc o minionym roku, jako o roku szczególnych rocznic – wstąpienia do Unii, NATO, wolnych wyborów i wybuchu powstania warszawskiego, Rektor Politechniki Warszawskiej profesor Jan Szmidt przypomniał Jana Ekiera, kawalera Orderu Orła Białego, pianistę, kompozytora, pedagoga i chopinologa. Właśnie 70 lat temu prof. Ekier koncertował w sali, gdzie odbywała się tegoroczna inauguracja. Profesor Ekier zmarł przed kilku tygodniami, dokładnie w 70. rocznicę tego chopinowskiego koncertu, który dał dla powstańców w auli Politechniki Warszawskiej.

Rektor Szmidt przywołał w swoim wystąpieniu znowelizowaną ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym. *Na bazie tych przepisów możliwe będzie łatwiejsze wprowadzenie potrzebnych nowych rozwiązań organizacyjnych, stwierdził. Zapisy znowelizowanej Ustawy wskazują naukowcom szybszą i łatwiejszą drogę komercjalizacji efektów ich badań, w tym swoiste „uwłaszczenie naukowców” poprzez regulację zasad komercjalizacji na linii uczelnia – naukowcy. Zaproponowane rozwiązania dopiero w praktyce pokażą swoje wady i zalety i zapewne będą ewoluowały – dodał i zasygnalizował rozpoczęcie prac nad nowym statutem Politechniki Warszawskiej, który określi jej nowy ustrój. W swoim wystąpieniu Rektor Politechniki Warszawskiej odniósł się zarówno do politechnicznych projektów Robota Księżycowego „Husar”, bezzałogowego statku powietrznego „Quad Tilt Rotor” i bolidu „WUT Racing”, jak i aktualnej sytuacji geopolitycznej, w jakiej znalazła się Polska. Zagrożenia, w obliczu których stanęliśmy w Europie, w tym również tych, które mogą dotknąć nas bezpośrednio, wymagają rewizji naszego podejścia do kwestii bezpieczeństwa i obronności.... Jako Rektor wiodącej uczelni technicznej w Polsce zapewniam, że mamy potencjał, zarówno naukowy, jak i produkcyjny, by polska kreatywność i innowacyjność znalazły swe odzwierciedlenie w projektach realizowanych przez polski przemysł zbrojeniowy, a których nadrzędnym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa Polsce i jej obywatelom.* Wystąpienie zakończyło się przypomnieniem jubileuszu 100-lecia odnowienia tradycji Politechniki Warszawskiej przypadającego już w przyszłym roku.

Także w środę, 1 października po południu, odbyła się uroczysta inauguracja na Uniwersytecie Warszawskim. JM Rektor Marcin Pałys zapowiedział obchody 200-lecia Uniwersytetu już za rok. Uniwersytet wybrał hasło obchodów. Hasło Uniwersytetu „Quod felix, faustum fortunatumque sit”, które jest rodzajem życzenia wypowiedzianego na początek każdego przedsięwzięcia i ma zapewnić mu szczęśliwy przebieg, współgra z hasłem obchodów jubileuszu „Dwa stulecia. Dobry początek”. Uniwersytet chce udowodnić, *...że 200 lat historii i wielkich osiągnięć to dopiero początek, kolejne lata będą jeszcze lepsze.*



Politechnika Warszawska, fot. Biuro Rektora, Politechnika Warszawska



Uniwersytet Warszawski



Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych



Akademia Leona Koźmińskiego



Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie



Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, fot. Piotr Malec



Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Rektor Pałys przywołał powiedzenie Antoniego Czechowa – „zwiążność jest siostrą talentu”, żartobliwie komentując fakt, że jego tegoroczne niezbyt długie przemówienie to zasługa Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Nie musiało bowiem tym razem zawierać ono obszernego fragmentu o *trudnych relacjach z ministerstwem, rosnącej biurokratyizacji, nadprodukcji prawa, wreszcie kulturze kontroingu i audytu, w której żyjemy*. Przestrzegając przed „nową religią – religią policzalności i jej negatywnymi ubocznymi skutkami. *Rozliczanie uczelni czy naukowców ze wskaźników, albo szeregowanie ich w rankingach, prowadzi do standaryzacji, a w konsekwencji do upodobniania się uczelni czy uczonych do siebie nawzajem. Wszak wszyscy dążą do maksymalizacji tych samych kilku parametrów, w dodatku wybranych nie ze względu na adekwatność, ale na łatwość policzenia. Autonomia uczelni niepostrzeżenie staje się w ten sposób pustym pojęciem*, stwierdził. Zachęcał do podejmowania dużych wyzwań, do stawiania naprawdę ważnych pytań i szukania na nie odpowiedzi. Nie ma rozwoju nauki bez podejmowania ryzyka. Na tym polega autonomiczność i sens pracy naukowej – podejmujemy się jej bez mapy, bez pewności końcowego rezultatu, licząc się z jej „nieoptymalnością”. Akceptacja ryzyka potrzebna jest zresztą i po stronie środowiska akademickiego, i po stronie decydującej o przyznawaniu pieniędzy na badania. Jeśli będziemy inwestować w przedsięwzięcia dające pewne wyniki, nie będziemy mieć osiągnięć na skalę światową. Albo jedno, albo drugie. Jak to ładnie ktoś ujął – nie wolno przystać na to, by *utilitas* przysłoniła *curiositas*. Nikt nas nie może zwolnić z „udręki myślenia”. Swoje wystąpienie nazwał apelem o „mądry idealizm i pretekst do zastanowienia się, po co to wszystko robimy. Czy chcemy lepszego świata, czy poprzestaniemy tylko na zadowoleniu z lepszego wyniku w rankingach?”

W niedzielę wieczorem, 12 października, okres inauguracji zamknęła uroczysta warszawska inauguracja roku akademickiego 2014/2015, poprzedzona mszą świętą w Kościele Akademickim Św. Anny. Mszy przewodniczył arcybiskup ks. kardynał Kazimierz Nycz. Z rekolekcji „na dobry początek”, które poprowadził ks. prof. Mariusz Rosik z Wrocławia, znany biblista i duszpasterz akademicki, profesor zwyczajny teologii, wykładowca na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, stypendysta m.in. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i École biblique et archéologique française de Jérusalem, zapamiętałem szczególnie przypowieść o bankierze Nikodemie i faryzeuszach. Faryzeusze, w zasadzie stronnictwo ludzi świeckich, spełniali się w rygorystycznym przestrzeganiu świątynnych reguł czystości. „Uczeni w Piśmie” nakładali na każdego wierzącego zasady czystości o tak restrykcyjnej surowości, że gubili istotę sprawy. Nagle przypomniała mi się zupełnie inna, świecka rzeczywistość, a potem – przywołane wcześniej fragmenty inauguracyjnego wystąpienia Rektora Marcina Pałysa.

T. Szapiro

Rzecznik prasowy informuje

Nobel z ekonomii dla Jeana Tirole'a



Tegoroczną Nagrodę Nobla z ekonomii (Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel) przyznano prof. Jeanowi Tirole'owi z Toulouse School of Economics – Toulouse 1 Capitole University w uznaniu jego osiągnięć w badaniach nad siłą rynku i regulacji. Tegoroczny noblista specjalizuje się w mikroekonomii, teorii gier i teorii przedsiębiorstwa. Prof. Tirole jest także dyrektorem naukowym Institut d'Économie Industrielle w Tuluzie.

Więcej informacji: [http://www.ecgi.org/members_directory/member.php?member_id=80] [<http://www.nobelprize.org/>]

Komentarze z SGH na str. 39.

Premier Ewa Kopacz w SGH

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest pierwszą uczelnią, którą odwiedziła premier Ewa Kopacz po objęciu stanowiska szefa rządu. 8 października 2014 r. Pani Premier wzięła udział w uroczystym otwarciu roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH. Przed pojawieniem się w auli głównej Prezes Rady Ministrów spotkała się z rektorem SGH prof. Tomaszem Szapiro. Złożyła też wpis do książki pamiątkowej. Po drodze do auli, gdzie miała odbyć się inauguracja, rozmawiała też ze studentami SGH. Więcej na str. 29.

Galeria zdjęć: [http://akson.sgh.waw.pl/~mgorski1/album_premier_RP/index.html#]. Relacja z wizyty premier Ewy Kopacz w SGH na stronach Kancelarii Premiera RP: [<https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-ewa-kopacz-do-seniorow-uczmy-sie-od-was-szacunku-do-drugiego.html>].



Współpraca SGH z Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie oraz Puławski Park Naukowo-Technologiczny podpisały umowę o współpracy. Dotyczyć ona będzie prowadzenia wspólnych badań nad uwarunkowaniami przedsiębiorczości oraz wspieraniem idei rozwoju gospodarczego z uwzględnieniem roli samorządu, biznesu i nauki.

Puławski Park jest wzorcowym rozwiązaniem, wspomagającym rozwój lokalny miast przemysłowych – powiedziała na antenie Radia Lublin wicedyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH, dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska, prof. SGH.

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Dyplom MSZ Japonii dla prof. Jana Bossaka

Prof. Jan Bossak, wykładowca w Katedrze Międzynarodowych Studiów Porównawczych (Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH), otrzymał Dyplom Ministra Spraw Zagranicznych Japonii (Foreign Minister's Commendation). Ceremonia odbyła się w rezydencji ambasadora Japonii w Warszawie 3 października 2014 r.

Prof. Bossak poprzez wiele lat swojej pracy naukowej i zawodowej przyczynił się do rozwijania polsko-japońskich stosunków gospodarczych i wymiany naukowej. W latach 1972 – 1974 jako stypendysta rządu Japonii odbył studia doktoranckie na Uniwersytecie Cesarskim w Osace. Był również profesorem wizytującym na Uniwersytecie Kyoto (1980 – 1981)

i Uniwersytecie Ryukoku (1985 – 1986). Przyczynił się do stworzenia trwającego od przeszło 30 lat programu wymiany stypendialnej z najlepszymi uniwersytetami japońskimi.

Profesor Bossak jest autorem licznych publikacji, zarówno w Polsce, jak i za granicą, w tym publikacji japońskiej agencji rządowej APO. Ma wkład w rozpowszechnianie w kraju wiedzy o Japonii i japońskiej gospodarce. Jest współzałożycielem i wiceprezesem Polsko-Japońskiego Komitetu Gospodarczego. Od wielu lat działa na rzecz rozwoju polsko-japońskiej współpracy gospodarczej i wspierania kontaktów między przedsiębiorcami z Polski i Japonii.

Dyplom Ministra Spraw Zagranicznych Japonii jest przyznawany w uznaniu za nadzwyczajne osiągnięcia w promocji przyjaźni i wzajemnych relacji między Japonią i innymi krajami.

Więcej na str. 43.

Nominacja profesorska dla prof. Elżbiety Marciszewskiej

Postanowieniem z 26 czerwca 2014 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski nadał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych dr hab. Elżbiecie Marciszewskiej. Uroczystość wręczenia tytułu odbyła się 6 października 2014 r.

Prof. dr hab. Elżbieta Marciszewska jest kierownikiem Zakładu Teorii i Polityki Transportowej w Katedrze Transportu (Kolegium Zarządzania i Finansów SGH).



Fot. Kancelaria Prezydenta RP

Medal „Powstanie w Getcie Warszawskim” dla prof. Krzysztofa Miszczaka



Wręczenie medalu honorowego „Powstanie w Getcie Warszawskim” profesorowi Krzysztofowi Miszczakowi odbyło się 29 września 2014 roku w Muzeum Historii Żydów Polskich w trakcie konferencji „Żydzi w Powstaniu Warszawskim 1944”. Więcej informacji: [http://fwpn.org.pl/aktualnosci/przyznawanie-medalu-honorowego-powstanie-w-getcie-warszawskim-profesorowi-miszczakowi-1SXIX9].

Prof. Beata Czarnacka-Chrobot przewodniczącą KPN

Komitet Polityki Naukowej (KPN) jest organem opiniodawczo-doradczym Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Liczy 12 członków. W gronie Komitetu znajdują się repre-

zentanci różnych dziedzin nauki, życia społeczno-gospodarczego oraz rodzajów jednostek naukowych powołani przez prof. Lenę Kolarską-Bobińską, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Do głównych zadań Komitetu należy udzielanie pomocy Ministrowi przy opracowywaniu: dokumentów dotyczących rozwoju nauki oraz polityki naukowej i innowacyjnej, projektu budżetu państwa oraz planu finansowego określającego środki finansowe na naukę, krajowych i zagranicznych priorytetów inwestycyjnych, a także opiniowanie: projektów aktów normatywnych dotyczących rozwoju nauki i innowacyjności, planów działalności Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz sporządzanie merytorycznych ocen sprawozdań z ich działalności.

Prof. Beata Czarnacka-Chrobot jest kierownikiem Zakładu Technologii Informatycznych w Instytucie Informatyki i Gospodarki Cyfrowej (Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH). Pełni funkcję prodziekana Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH (jednostka A+). Jest ekspertem Komisji Europejskiej w 7 Programie Ramowym i programie Horyzont 2020 oraz ekspertem NCN.

Prof. Ewa Latoszek wiceprzewodniczącą ECSA-World

Przewodniczącą PECSA – prof. Ewa Latoszek – została wybrana wiceprzewodniczącą ECSA-World. [http://www.ecsaworld.eu/].

Projekt złożony przez Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej (PECSA) do Komisji Europejskiej w marcu br. w ramach działania Jean Monnet Information Project/Network „Policy debate with Academic World” w Programie Erasmus+ zajął 10. miejsce na 57 wniosków pozytywnie ocenionych w tej kategorii i był jedynym z Polski (szczegółowa lista wniosków: [https://eacea.ec.europa.eu/sites/eacea-site/files/documents/eac-s11-13_policy-debate-with-academic-world_en.pdf]).

Wybitni młodzi naukowcy KAE laureatami stypendiów MNiSW

Stypendia otrzymali dr Anna Baranowska-Rataj (adiunkt w Instytucie Statystyki i Demografii) i dr Łukasz Woźny, adiunkt w Katedrze Ekonomii Ilościowej).

Stypendia są przyznawane młodym naukowcom prowadzącym wysokiej jakości badania i cieszącym się imponującym dorobkiem naukowym w skali międzynarodowej.

Więcej informacji o stypendiach i pełna lista laureatów: [http://www.nauka.gov.pl/komunikaty/informacja-o-rozstrzygnięciu-konkursu-na-stypendia-dla-młodych-wybitnych-naukowcow-w-2014-roku.html].

Sukces naszych studentów na egzaminie IPMA-Student

Ten sukces był możliwy dzięki starannemu przygotowaniu się kandydatów do egzaminu oraz rzeczywistemu zrozumieniu specyfiki zarządzania projektami na poziomie wymaganym przez IPMA Polska. Więcej informacji o certyfikacji IPMA-Student oraz o IPMA (międzynarodowej organizacji fachowej z zakresu zarządzania projektami) znajduje się na stronach Katedry Zarządzania Projektami: [www.sgh.waw.pl/kzpro].

Dr Anna Baranowska-Rataj laureatką Nagród Naukowych POLITYKI

Dr Anna Baranowska-Rataj jest adiunktem w Zakładzie Demografii w Instytucie Statystyki i Demografii (Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH). Wyróżniono ją w kategorii nauk społecznych w obszarze socjologia, ekonomia, demografia. Obecnie realizuje projekt badawczy w Szwecji.

Spółeczna Rada ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki

Wicepremier Piechociński powołał Spółeczną Radę ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki. Rada ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki będzie się zajmować opracowywaniem propozycji i koncepcji rozwiązań systemowych w obszarze polskiej energetyki w kontekście unijnych i międzynarodowych uwarunkowań.

W skład Rady została powołana **prof. dr hab. Dorota Niedziółka** ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Dr hab. Dorota Niedziółka jest adiunktem w Katedrze Geografii Ekonomicznej Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH.

Praca doktorska z SGH nagrodzona w konkursie KNF

Kapituła Konkursu o Nagrodę Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego przyznała ją w tym roku **dr Annie Nowak Czarnockiej** za pracę doktorską pt. *Wskaźnik kondycji finansowej kredytobiorcy. Aspekty metodologiczne* napisaną pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Teresy Słaby w Kolegium Zarządzania i Finansów SGH.

Ogłoszenie wyników konkursu miało miejsce 16 października 2014 r. podczas drugiego dnia III Polskiego Kongresu Regulacji Rynków Finansowych-FinReg 2014, organizowanego w Warszawie przez Instytut Allerhanda.

Była to III edycja konkursu dla autorów najlepszych prac doktorskich poświęconych rynkowi finansowemu. I nagrodę kapituła przyznała jednogłośnie, zaś II i III nagrody nie przyznano. Na konkurs napłynęło 25 prac.

Nasi studenci powalczą o 100 tys. dolarów w konkursie G20



Marta Zwierz (studentka SGH), **Norbert Wiśniewski** i **Piotr Tatarczuk** (absolwenci SGH) oraz **Bartłomiej Głowacki** (UW/ASP) zakwalifikowali się do światowego finału prestiżowego konkursu G20 Global Business Challenge.

To międzynarodowy konkurs, przeznaczony dla studentów studiów magisterskich oraz absolwentów najlepszych uczelni technicznych i biznesowych na świecie. Celem konkursu jest stworzenie innowacyjnego projektu technologicznego służącego rozwiązaniu globalnego problemu braku wody na świecie. Konkursowa propozycja ma jednocześnie rozwijać ekonomicznie region, w którym zostanie wprowadzona.

W finale, który odbędzie się na początku listopada w Australii, warszawska drużyna rywalizować będzie z 5 innymi zespołami: z Kanady, Australii i USA.

Podczas finału nasi studenci zaprezentują projekt przed przedstawicielami biznesu, organizacji państwowych i pozarządowych, a także światowymi mediami. Zwycięskie rozwiązanie zostanie wprowadzone przy wsparciu sponsorów i grupy G20 w krajach, gdzie problem braku wody jest szczególnie dotkliwy.

Finansowanie z Horyzontu 2020 dla projektów z udziałem KAE

Horyzont 2020 to największy w historii program finansowania badań naukowych i innowacji w Unii Europejskiej. Jego budżet w latach 2014 – 2020 wynosi prawie 80 mld euro. Finansowanie z programu otrzymały dwa międzynarodowe projekty badawcze realizowane z udziałem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Tytuł: *Raising Open and User-friendly Transparency-Enabling Technologies for Public Administrations*

Koordynator projektu: Uniwersytet w Salerno, Włochy

Całkowita kwota dofinansowania projektu: 3 054 625 EUR

Dofinansowanie projektu dla SGH: 208 750 EUR

ROUTE-TO-PA jest projektem, którego celem jest stworzenie technologii oraz narzędzi informatycznych pozwalających na zwiększenie udziału społeczeństwa w kształtowaniu decyzji administracji publicznej. Kolejnymi celami są zwiększenie przejrzystości procesów w administracji oraz wprowadzenie publicznej kontroli tych procesów.

Celem zespołu Zakładu Wspomagania i Analizy Decyzji (dr hab. Bogumił Kamiński, prof. SGH, dr Grzegorz Kołoch, dr Przemysław Szufel) jest wyznaczenie optymalnego sposobu

wyłaniania preferencji społecznych na podstawie informacji zwrotnej przekazywanej przez obywateli za pomocą platformy, która zostanie stworzona w ramach projektu.

Tytuł: *Investigating the Impact of the Innovation Union*

Koordynator projektu: Uniwersytet Maastricht, Holandia

Całkowita kwota dofinansowania projektu: 2 931 486 EUR

Dofinansowanie projektu dla SGH: 340 043 EUR

Celem projektu jest ocena wpływu 34 zobowiązań podjętych w ramach Unii Innowacji, inicjatywy przewodniej w strategii Europa 2020, zarówno każdego z nich osobno, jak i wszystkich razem, z uwzględnieniem współzależności systemu i jego złożonych cech charakterystycznych. Kwestie związane z każdym z 34 zobowiązań zostaną podjęte przez różne zespoły ekspertów. Zaprojektowany zostanie koncepcyjny model europejskiego systemu innowacji. Pozwoli to na określenie zakresu oddziaływania poszczególnych zobowiązań w tym procesie i podkreślenie współzależności i kompletności między niektórymi zobowiązaniami.

Trzyletni projekt realizowany jest przez konsorcjum uczelni, a w SGH jego kierownikiem jest prof. Marzena Weresa.

Odbył się XVIII Festiwal Nauki w SGH



Po rocznej przerwie Szkoła Główna Handlowa ponownie zaangażowała się w warszawski Festiwal Nauki. Tym razem obok debaty głównej zorganizowano kilka otwartych spotkań festiwalowych oraz lekcje festiwalowe (nowość), które przeprowadzili doktoranci.

Więcej informacji: [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kolegium/wizerunek/Strony/festiwal_nauki.aspx] i na str. 45.

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

15 – 16 listopada

X Ogólnopolska Edycja „Media Student”

Niezależny Miesięcznik Studentów „Magiel” zaprasza na jubileuszową edycję projektu „Media Student”. W ciągu dwóch dni odbędą się warsztaty oraz konferencje dotyczące bieżących spraw studenckich (i nie tylko) środowiska dziennikarskiego z całej Polski. W tegorocznej edycji poruszymy m.in. tematy: cieszącego się coraz większą sławą serwisu społecznościowego Twitter, płatnych treści w Internecie, dziennikarstwa motoryzacyjnego oraz montażu filmowego. Wstęp jest bezpłatny.

Więcej: [<http://www.mediastudent.org>].

17 listopada

III Seminarium naukowe „Polityka publiczna w Polsce – priorytety i wyzwania”

Celem seminarium będzie przegląd polityki publicznej w Polsce w kontekście relacji wewnętrznych (m.in. wyborów parlamentarnych i prezydenckich), zmian dokonujących się w Unii Europejskiej oraz zmian w geopolitycznej konstrukcji stosunków międzynarodowych w Europie i jej bliskim otoczeniu.

Więcej: [<http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/kap/Strony/default.aspx>].

19 listopada

Konferencja z okazji 25. rocznicy wprowadzenia przemian rynkowych w Polsce

Projektowaną konferencją środowisko ekonomistów polskich skupione w publicznych uczelniach ekonomicznych (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie oraz Uniwersytety Ekonomiczne w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu) włączy się w obchody doniosłego wydarzenia w polskiej historii społecznej, gospodarczej i politycznej, jaką było zapoczątkowanie 25 lat temu tzw. Planem Balcerowicza przemian rynkowych w Polsce. Przemian, które były naturalnym i koniecznym dopełnieniem początku transformacji politycznej, czyli rozpoczęcia budowy demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Te dwa wymiary polskiej transformacji są ze sobą związane w sposób nierozdzielny, gdyż – jak pokazuje doświadczenie historyczne (którego nie podważają nieliczne i czasowe tylko wyjątki) – demokracja i rynek są ze sobą nierozdzielnie związane, choć nie zawsze funkcjonują w sposób w pełni symbiotyczny. Celem konferencji jest wskazanie tych ekonomicznych i społecznych determinant polskich przemian, które potwierdziły swój ogólny charakter w dwudziestopię-

cioletniej perspektywie analiz procesów transformacyjnych w krajach postkomunistycznych.

Więcej: [www.25yearsoftransformation.pl].

25 – 26 listopada

Konferencja międzynarodowa: Gospodarcza Żelazna Kurtyna, część I: Reformy rolne i polityka wobec rolnictwa

Organizatorami spotkania są Instytut Pamięci Narodowej – Biuro Edukacji Publicznej oraz Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej. Siedemdziesiąt lat temu komuniści rozpoczęli w Polsce reformę rolną. Była to część szerszego pakietu zmian w polityce rolnej w tworzoną wówczas Bloku Wschodnim. Pakiet ten odegrał istotną rolę w procesie przekuwania zdobytej siły przez Związek Radziecki władzy politycznej na zmiany w społeczeństwie i gospodarce krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Był to pierwszy etap zamykania tej części świata za „gospodarczą Żelazną Kurtyną”. Proces ten był następstwem słynnych słów Stalina: *Każdy wprowadza swój system tak daleko, jak sięga jego armia*. Celem konferencji będzie próba nowego spojrzenia na komunistyczne reformy rolne. Dzięki zaangażowaniu badaczy różnych dziedzin nauk historycznych i społecznych pokazane będą nie tylko polityczne, gospodarcze i społeczne konsekwencje reform, ale również ich historyczny i współczesny kontekst. Poza wynikami badań poświęconych samym reformom, organizatorów interesują niekomunistyczne i pozaeuropejskie doświadczenia reform i polityk agrarnych, a także ich teoretyczne i ideologiczne uzasadnienie.

28 listopada

Międzynarodowa konferencja naukowa: Finansowanie inwestycji w obszarze energetyki

Konferencja pt. Finansowanie inwestycji w obszarze energetyki. Doświadczenia z realizacji PO IIŚ 2007 – 2013 i perspektywy na lata 2014 – 2020 odbędzie się 28 listopada 2014 r. w gmachu Ministerstwa Gospodarki w Warszawie. Poświęcona będzie zagadnieniom finansowania inwestycji w obszarze energetyki, w szczególności ocenie dystrybucji środków europejskich w perspektywie 2007 – 2013 oraz 2014 – 2020. Organizatorami spotkania są Ministerstwo Gospodarki oraz Katedra Skarbowości Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Więcej: [<http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/KS/konferencje>].

Projekty Studenckiego Koła Naukowego „Negocjator”

Celuj w przyszłość!



Zastanawiasz się nad tym, jak osiągnąć sukces na rynku pracy i stać się zauważonym przez pracodawców? Myślałeś o założeniu własnego biznesu, ale nie wiesz, czy się uda? A może dopiero poszukujesz swojej ścieżki kariery, która pozwoli ci rozwinąć pasję i robić to, co kochasz?

Na te i inne pytania znajdziesz odpowiedź podczas trzydniowej konferencji „Celuj w przyszłość!”. SKN Negocjator przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie ma przyjemność zaprosić Cię na kolejną, III edycję tego projektu, który tym roku odbędzie się w dniach 25 – 27 listopada.

Uczestnicząc w wykładach i szkoleniach prowadzonych przez ekspertów z wieloletnim doświadczeniem będziesz miał(a) okazję poszerzyć swoją wiedzę oraz zdobyć umiejętności, które mogą stanowić podstawę twojej przyszłej kariery.

Nie czekaj! Zaplanuj karierę z pasją!

Więcej szczegółów znajdziesz na naszym profilu na fb: [<https://www.facebook.com/celujwprzyszlosc>] oraz stronie internetowej: [<http://celujwprzyszlosc.pl/>].

ok.com/celujwprzyszlosc] oraz stronie internetowej: [<http://celujwprzyszlosc.pl/>].

O PROJEKCIE

Konferencja „Celuj w Przyszłość!” jest jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się przedsięwzięć Studenckiego Koła Naukowego „Negocjator” przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W dniach 25 – 27.11.2014 roku odbędzie się już III edycja projektu. Faktem świadczącym o popularności konferencji jest m.in. liczba odnotowanych rejestracji na szkolenia i wykłady – w ubiegłej edycji było ich niemal 1200.

Celem projektu jest zapoznanie studentów z trendami współczesnego rynku pracy oraz rozwinięcie ich kompetencji zawodowych. Podczas 3 dni konferencji uczestnicy poznają tajniki procesu rekrutacji oraz zdobywają wiedzę na temat różnych form zatrudnienia. Mają też okazję lepiej poznać siebie, poprzez udział w wykładach, których celem jest pomoc w ukierunkowaniu studentów na właściwą ścieżkę kariery.

Zapraszani goście to pracownicy wielu renomowanych firm biznesowych oraz szkoleniowych. Bogate doświadczenie zawodowe pozwala im prezen-

tować swoje techniki pracy za pomocą żywych przykładów oraz wprowadzić uczestników konferencji za kulisy przedsiębiorstw funkcjonujących obecnie na rynku. Prelegenci wyjaśniają, między innymi, jakich osób poszukują pracodawcy oraz jak radzić sobie podczas rozmów rekrutacyjnych. Tematyka prowadzonych przez nich wykładów dotyka również alternatywnych form zatrudnienia oraz kierunków rozwoju przedsiębiorczości w Polsce i na świecie.

Uczestnicy mają możliwość poszerzenia swojej wiedzy praktycznej i rozwijania umiejętności miękkich, do czego okazją są organizowane w ramach konferencji szkolenia oraz warsztaty. Ich tematyka związana jest m.in. z zagadnieniami zarządzania sobą w czasie, radzenia sobie z treścią i stresem oraz efektywnym komunikowaniem się.

Gośćmi konferencji byli do tej pory przedstawiciele takich firm, jak np. Deloitte, Quest Change Managers czy Hudson. Wśród naszych prelegentów znaleźli się również m.in. Robert Noworolski czy Artur Sokołowski, którzy są uznanymi ekspertami z dziedziny doradztwa zawodowego oraz komunikacji interpersonalnej na polskim rynku.

Studencki Turniej Negocjacyjny



Lubisz negocjować? A może mimo, że jeszcze nie miałeś okazji tego robić, czujesz, że to może coś dla ciebie? Jeśli tak, to mamy dla ciebie świetną okazję na sprawdzenie samego siebie! Weź udział w Studenckim Turnieju Negocjacyjnym i spróbuj swoich sił w negocjacjach z drużynami z całej Polski.

Studenckie Koło Naukowe „Negocjator” przy Szkole Głównej Handlowej zaprasza do wzięcia udziału w XIII edycji Studenckiego Turnieju Negocjacyjnego, którego pierwszy etap odbędzie się 6 – 7 grudnia 2014 na uczelniach w całej Polsce – Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. Zapisy ruszają już 10-ego listopada!

Studencki Turniej Negocjacyjny to wspaniała okazja na rozwinięcie swoich umiejętności negocjacyjnych oraz znalezienie sposobu na wykorzystanie ich w życiu codziennym. My już czekamy na Twoje zgłoszenie!

Więcej informacji na fanpage'u na facebooku: [<https://www.facebook.com/pages/Studencki-Turniej-Negocjacyjny/269373876438495>] oraz

stronie internetowej: [<http://www.stn.negocjator.pl/>].

O TURNIEJU

Studencki Turniej Negocjacyjny jest projektem realizowanym przez Studenckie Koło Naukowe „Negocjator” przy Szkole Głównej Handlowej. W tym roku odbędzie się jego już XIII edycja. Turniej organizowany jest już od kilkunastu lat, a każdego roku członkowie koła wkładają w niego mnóstwo pasji i zaangażowania. Współpraca z kołami naukowymi z uczelni z innych miast, którą udało się nawiązać, sprawia, że jest to projekt prawdziwie ogólnopolski. Turniej realizowany jest w dwóch etapach. Pierwszym z nich są kwalifikacje, które odbędą się 6 i 7 grudnia 2014 r. jednocześnie na uczelniach w Krakowie, Poznaniu, Wro-

clawiu, Lublinie i Warszawie. Na każdej z nich zmierzy się 12 trzyosobowych zespołów, wśród których zostaną wyłonieni finaliści. To właśnie oni przejdą do drugiego etapu turnieju, który odbędzie się w marcu w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Pojedynczy etap w ramach Studenckiego Turnieju Negocyjnego

składa się z kilku rund, których celem jest osiągnięcie porozumienia. Uczestnicy przygotowują się do negocjacji na podstawie otrzymanego wcześniej scenariusza. Jest nim kilkustronny case study wypracowany przez członków koła. Tematyka negocjacji związana jest głównie z życiem gospodarczym – często dotyczy takich kwestii jak re-

strukturyzacja kolejnictwa czy też fuzja spółek akcyjnych.

Drużyna, która zwycięży w Studenckim Turnieju Negocyjnym będzie reprezentować Polskę podczas międzynarodowego turnieju, także organizowanego przez SKN Negocjator – Warsaw Negotiation Round, który zazwyczaj ma miejsce w kwietniu.

O KOLE



Studenckie Koło Naukowe Negocjator

Elementem wyróżniającym SKN są również projekty studenckie, współtworzone przez osoby, które lubią stawiać przed sobą wyzwania i stale wcielać swoje pomysły w czyn.

SKN Negocjator, którego początki sięgają roku 1998, skupia osoby o zainteresowaniach związanych z szeroko rozumianą psychologią, technikami negocjacyjnymi oraz umiejętnościami sprawnej komunikacji. Koło działa we współpracy z Katedrą Rozwoju Kapitału Ludzkiego Szkoły Głównej Handlowej. Wśród naszych członków znajdują się studenci zarówno SGH, jak i innych warszawskich uczelni: Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej.

Do najważniejszych przedsięwzięć Koła, oprócz „Celuj w Przyszłość”, należą: „Konferencja Negocjator”, w której rokrocznie bierze udział blisko 1000 osób, ogólnopolski Studencki Turniej Negocyjny i międzynarodowy „The Warsaw Negotiation Round”, który od 6 lat przyciąga do Warszawy światowych ekspertów z dziedziny negocjacji i komunikacji.

Członkowie SKN Negocjator biorą udział w warsztatach i konferencjach związanych z tematyką Koła oraz współpracują z licznymi organizacjami Szkoły Głównej Handlowej.

Anna Trzeciak

II Kongres Makroekonomiczny

II Kongres Makroekonomiczny, który w tym roku odbędzie się 25 – 26 listopada na terenie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, jest już kolejną odsłoną cyklicznego wydarzenia, stanowiącego platformę wymiany myśli ekonomicznej, organizowanego przez Studenckie Koło Naukowe Finansów i Makroekonomii przy SGH (SKN FM), Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk (INE PAN) oraz Instytut Studiów Ekonomiczno-Społecznych (ISES).

Tegoroczna edycja została rozszerzona do dwóch dni – pierwszy z nich to dzień warsztatów w formie debat z prelegentami, podczas których studenci poprzez zadawanie pytań i obustronny dialog będą mogli konfrontować wiedzę teoretyczną z praktyką rynkową. Dzień drugi to wykłady i panele dyskusyjne z udziałem wybitnych ekonomistów: naukowców, głównych ekonomistów instytucji finansowych, instytucji publicznych oraz przedstawicieli świata biznesu.

Motywy przewodnim Kongresu będzie transformacja ekonomiczna. Tematy trzech paneli dyskusyjnych to:

1. 25 years of economic transformation in Poland (panel w języku angielskim)
2. Imitacje czy innowacje – źródła rozwoju gospodarczego Polski w długim okresie
3. Transformacja polskiego sektora energetycznego

Wydarzenie uświetnią swoją obecnością m.in.: prof. Cezary Wójcik (dyrektor INE PAN), Ryszard Petru (przewodniczący TEP), dr Christopher Hartwell (przewodniczący CASE Poland), prof. Ryszard Rapacki (SGH), dr Jakub Borowski (główny ekonomista Credit Agricole, SGH), dr Janusz Janowski (JJ Consulting), prof. Ryszard Domański (INE PAN).

Celem Kongresu Makroekonomicznego i towarzyszących mu warsztatów jest zwiększenie aktywności studentów i młodych ekonomistów w debatach publicznych, zaangażowanie przedstawicieli młodego pokolenia w debatę ekonomiczną poprzez kreację nowych kierunków myśli ekonomicznej oraz promocja rzetelnego podejścia do debaty publicznej.

Patronat nad wydarzeniem objęli m.in.: The Institute for New Economic Thinking – Young Scholars Initiative, Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Finansów, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy, Towarzystwo Ekonomistów Polskich (TEP), Forum Obywatelskiego Rozwoju, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Centre for Leadership, Obserwator Finansowy oraz PAP Biznes.

Serdecznie zapraszamy. Dalsze informacje można znaleźć na stronach wydarzenia: [www.kongresmakroekonomiczny.pl], [www.facebook.com/KongresMakroekonomiczny].

Edyta Spychaj

**PUNKT
MEDYCZNY** +

od 1 października 2014 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie wznowił działalność Punkt Medyczny (budynek G, pokój 7a, parter – obok portierni). Punkt oferuje teraz dwukrotnie więcej dyżurów lekarskich i zapewnia pomoc doraźną.

Punkt Medyczny zapewnia na miejscu bezpłatną pomoc wszystkim studentom, doktorantom oraz pracownikom uczelni w zakresie: 1) konsultacji lekarza internisty – 4 razy w tygodniu po 4 godziny – zgodnie z grafiką, 2) pomocy pielęgniarki – od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 – 18:00.

Szczegółowe informacje [www.sgh.waw.pl/punktmedyczny]



Erasmus+

– zaproszenie do składania wniosków 2015

Dział Programów Międzynarodowych informuje, że Komisja Europejska opublikowała zaproszenie do składania wniosków w programie Erasmus+ na rok 2015. W dokumencie tym przedstawione zostały nowe terminy składania wniosków w każdej z akcji centralnych i zdecentralizowanych.

Niniejsze zaproszenie do składania wniosków obejmuje następujące akcje programu Erasmus+:

Akcja 1 – mobilność edukacyjna osób

- mobilność osób w dziedzinie kształcenia, szkolenia i młodzieży
- wspólne studia magisterskie Erasmus Mundus
- wydarzenia na dużą skalę w ramach wolontariatu europejskiego

Akcja 2 – współpraca na rzecz innowacji i wymiany dobrych praktyk

- partnerstwa strategiczne w dziedzinie kształcenia, szkolenia i młodzieży
- sojusze na rzecz wiedzy
- sojusze na rzecz umiejętności sektorowych
- budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego
- budowanie potencjału w dziedzinie związanej z młodzieżą

Akcja 3 – wsparcie w reformowaniu polityk

- usystematyzowany dialog: spotkanie młodych ludzi z osobami odpowiedzialnymi za wyznaczanie kierunków polityki w dziedzinach związanych z młodzieżą

Całkowity budżet przeznaczony na niniejsze zaproszenie do składania wniosków szacuje się na 1736,4 mln EUR.

Kwalifikowalność – każdy podmiot publiczny lub prywatny działający w dziedzinie kształcenia, szkolenia, młodzieży i sportu może złożyć wniosek o finansowanie z programu Erasmus+. Ponadto grupy młodych ludzi działających na rzecz młodzieży, niekoniecznie w ramach organizacji młodzieżowych, mogą składać wnioski o finansowanie mobilności edukacyjnej młodych ludzi i osób pracujących z młodzieżą oraz o finansowanie partnerstw strategicznych w dziedzinach związanych z młodzieżą.

W programie Erasmus+ mogą w pełni uczestniczyć we wszystkich akcjach programu Erasmus+ następujące państwa (z wyjątkiem działań „Jean Monnet”, które są otwarte dla instytucji szkolnictwa wyższego na całym świecie):

- 28 państw członkowskich Unii Europejskiej,
- państwa EFTA/EOG: Islandia, Liechtenstein i Norwegia,
- państwa kandydujące do UE: Turcja i była jugosłowiańska republika Macedonii.

Niektóre działania programu Erasmus+ są ponadto otwarte dla organizacji z państw partnerskich. Więcej szczegółów na temat zasad uczestnictwa w programie można znaleźć w przewodniku po programie Erasmus+.

Akcja 1: mobilność edukacyjna osób

Działanie	Termin
Mobilność osób w dziedzinie młodzieży	4 lutego 2015 r.
Mobilność osób w dziedzinie kształcenia i szkolenia	4 marca 2015 r.
Mobilność osób w dziedzinie młodzieży	30 kwietnia 2015 r.

Mobilność osób w dziedzinie młodzieży	1 października 2015 r.
Wspólne studia magisterskie Erasmus Mundus	4 marca 2015 r.
Wydarzenia na dużą skalę w ramach wolontariatu europejskiego	3 kwietnia 2015 r.

Akcja 2: współpraca na rzecz innowacji i wymiany dobrych praktyk

Działanie	Termin
Partnerstwa strategiczne w dziedzinie młodzieży	4 lutego 2015 r.
Partnerstwa strategiczne w dziedzinie kształcenia, szkolenia i młodzieży	30 kwietnia 2015 r.
Partnerstwa strategiczne w dziedzinie młodzieży	1 października 2015 r.
Sojusze na rzecz wiedzy, sojusze na rzecz umiejętności sektorowych	26 lutego 2015 r.
Budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego	10 lutego 2015 r.
Budowanie potencjału w dziedzinie młodzieży	3 kwietnia 2015 r. 2 września 2015 r.

Akcja 3: wsparcie w reformowaniu polityk

Działanie	Termin
Spotkanie młodych ludzi z osobami odpowiedzialnymi za wyznaczanie kierunków polityki w dziedzinach związanych z młodzieżą	4 lutego 2015 r. 30 kwietnia 2015 r. 1 października 2015 r.

Działania „Jean Monnet”

Działanie	Termin
Katedry, moduły, centra doskonałości, wsparcie dla instytucji i stowarzyszeń, sieci, projekty	26 lutego 2015 r.

Działania w dziedzinie sportu

Działanie	Termin
Współpraca partnerska w dziedzinie sportu związana wyłącznie z Europejskim Tygodniem Sportu 2015	22 stycznia 2015 r.
Współpraca partnerska w dziedzinie sportu niepowiązana z Europejskim Tygodniem Sportu 2015	14 maja 2015 r.
Niekomercyjne europejskie imprezy sportowe związane wyłącznie z Europejskim Tygodniem Sportu 2015	22 stycznia 2015 r.
Niekomercyjne europejskie imprezy sportowe niepowiązane z Europejskim Tygodniem Sportu 2015	14 maja 2015 r.

Szczegółowe instrukcje dotyczące składania wniosków można znaleźć w **przewodniku po programie Erasmus+** dostępnym na stronie www.erasmusplus.org.pl

DPM

General Assembly of International Student Initiative for Pluralism in Economics

Opublikowany w maju przez International Student Initiative for Pluralism in Economics list otwarty przyciągnął znaczną uwagę studentów i wykładowców nauk ekonomicznych. Koalicja licząca 42 stowarzyszenia studentów ekonomii z 19 państw w swoim manifestie domagała się większego pluralizmu i interdyscyplinarnego podejścia w nauczaniu ekonomii na uniwersytetach. Podpisało się pod nim blisko 3000 osób z ponad stu różnych krajów, w tym między innymi: Thomas Piketty, Robert Skidelsky, Ha-Joon Chang, Jean-Paul Fitoussini, Paul Davidson i Steve Keen. W dniach 18 – 21 września w Tybindze odbyło się pierwsze Generalne Zgromadzenie ISIPE, w którym jako delegat Studenckiego Koła Naukowego Ekonomii SGH uczestniczył piszący te słowa. Jakie pytania zostały postawione podczas Zgromadzenia? Czy udało się znaleźć na nie odpowiedzi?

„W czym rzecz?”

Od rozpoczęcia światowego kryzysu finansowego dość często spotkać można się z opinią, że ekonomia jako nauka, przynajmniej w pewnym stopniu, zawiodła. W listopadzie 2008 r. zirytowana królowa Elżbieta pytała zgromadzonych na konferencji w London School of Economics ekonometryków dlaczego nie przewidzieli kryzysu, w 2009 roku laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Paul Krugman stwierdził, że ekonomiści pomylili matematyczne piękno z prawdą. Gdy w październiku 2013 r. studenci zrzeszeni w działającym na University of Manchester Post Crash Economic Society domagali się od władz swojej uczelni zmian sylabusów zajęć z ekonomii, ich działalność relacjonował „The Guardian”, a grupa deputowanych z Partii Pracy wydała oświadczenie z wyrazami poparcia. Głos studentów w toczącym się sporze po raz pierwszy stał się słyszany, hasło *The world has changed, the syllabus hasn't* przebiło się do debaty publicznej. Rok później zawiązana została International Student Initiative for Pluralism in Economics (Międzynarodowa Studencka Inicjatywa na rzecz Pluralizmu w Ekonomii).

Opublikowany w maju list otwarty rozpoczyna się od stwierdzenia, że w kryzysie pogrążona jest nie tylko światowa gospodarka, ale także nauczanie ekonomii. Sygnatariusze listu stwierdzają, że konsekwencje zawężania programów nauczania przedmiotów ekonomicznych przez ostatnie dwadzieścia lat i będące jego następstwem nieobecności znacznej części szkół myśli ekonomicznej w ich strukturze sięgają daleko poza mury uniwersytetów. Brak holistycznego podejścia wpływa nie tylko na rozwój poszczególnych programów badawczych w obrębie samej ekonomii, ale ogranicza zdolność do odpowiedzi na złożone wyzwania czekające nas w XXI wieku. Postulaty autorów listu najlepiej przedstawiają ich słowa – fragmenty listu otwartego dostępnego na stronie [www.isipe.net]:

...Pluralizm wyraża potrzebę poszerzenia gamy szkół, z których czerpana jest wiedza. Nie opowiadamy się za żadną ze szkół myśli ekonomicznej. Sens pluralizmu nie polega bowiem na obraniu konkretnej strony i kurczowemu się jej trzymaniu, lecz na wywołaniu twórczej, bogatej intelektualnie debaty oraz kształtowaniu w sobie umiejętności krytycznego spojrzenia na rozmaite idee poprzez konfrontowanie ich ze sobą. Podczas gdy

inne dyscypliny nauki są bardzo różnorodne i uczą konkurencyjnych ze sobą teorii, nawet jeśli są one sprzeczne, ekonomia jest często przedstawiana jako jednolite ciało, jest to natomiast dyscyplina niezwykle różnorodna wewnętrznie. Pomimo to, mamy obecnie tylko jeden, prosty tok jej nauczania, a co za tym idzie, jeden tylko sposób postrzegania rzeczywistości...

...Prawdziwie wszechstronne nauczanie ekonomii powinno promować zrównoważone przedstawienie studentom różnych perspektyw teoretycznych, od powszechnie nauczanych już podejść o neoklasycznych korzeniach, po nierzadko wyłączone z dyskursu akademickiego: ekonomię klasyczną, post-keynizm, teorię instytucjonalną, ekologiczną, feministyczną, teorie marksistowskie, szkołę austriacką i wiele innych. Większość studentów ekonomii kończy studia bez choćby pobieżnej znajomości tych ważnych kierunków. Co więcej, jest niezwykle istotne, by nowy program zawierał przedmioty pozwalające spojrzeć szerzej na kontekst omawianych zagadnień oraz kształtujących umiejętność głębszej refleksji nad zagadnieniami merytorycznymi ekonomii i samymi metodami przez nią stosowanymi, a więc włączając w to filozofię ekonomii oraz teorię poznania.

Jak wiadomo, teoria nie może zostać prawidłowo zrozumiana bez wejrzenia w jej historyczne uwarunkowania, okoliczności, w jakich była formułowana. Z tego też powodu studenci powinni być systematycznie zapoznawani z historią myśli ekonomicznej oraz z klasyczną literaturą traktującą zarówno o samej ekonomii, jak i jej historii. Obecnie, przedmioty takie w ogóle nie są wykładane, a w najlepszym razie podlegają marginalizacji, jako dziedziny rzekomo nieprzydatne.

Od momentu opublikowania manifestu poparcie dla niego wyraziło kolejne kilkadziesiąt organizacji studentów ekonomii z całego świata. Gdy intelektualny ferment wywołany publikacją listu otwartego opadł, pojawiła się potrzeba odpowiedzi na kluczowe dla powstałego ruchu pytanie – „Czym właściwie ma być ISIPE”? Internetowe konferencje z pewnością posiadają wiele zalet, ale w obliczu tak fundamentalnego pytania konieczne okazało się prawdziwe spotkanie.

Walne Zgromadzenie

W czwartek 18 września gościnne mury stanowiącego część Uniwersytetu Eberharda Karola w Tybindze Welthethos Institute przyjęły grono pięćdziesięciu delegatów i delegatek organizacji stanowiących ISIPE, lub w jakiś sposób z nią związanych. Wśród reprezentowanych podmiotów znalazły się dwa koła naukowe działające w Polsce – Studenckie Koło Naukowe Ekonomii SGH oraz Koło Inicjatywa zrzeszające studentów stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Należy w tym momencie zaznaczyć, że SKN Ekonomii nie jest formalnie członkiem International Student Initiative for Pluralism in Economics, a jedynie pozostaje w kontakcie z tworzącymi ją organizacjami od momentu powstania ISIPE.

Pierwszy wieczór Walnego Zgromadzenia upłynął pod znakiem oficjalnych powitań ogłoszonych przez dyrektora Welthethos Institute prof. Clausa Dierksmeiera oraz Sebastiana Gecherta reprezentującego Institut für Makroökonomie und Konjunkturforschung działający w ramach Hans Böckler Sti-

ftung, która wsparła finansowo organizację wydarzenia oraz integracji i pierwszych dyskusji, które rozpoczęły się już w trakcie kolacji.

Prace Walnego Zgromadzenia w kolejne dni odbywały się w ramach sesji plenarnych oraz grup roboczych poświęconych odpowiednio: strukturze ISIPE, programom nauczania, projektom, komunikacji wewnętrznej, komunikacji zewnętrznej. Fundamentalnym pytaniem, obecnym zarówno w czasie sesji plenarnych, jak i spotkań grup roboczych było to, czym ma być Międzynarodowa Inicjatywa – organizacją o jasno zdefiniowanej, być może hierarchicznej strukturze, czy jedynie luźną wspólnotą zbudowaną na wspólnej wizji, odczuwanej potrzebie zmiany nauczania ekonomii.

W dyskusjach większe poparcie zdobył drugi z proponowanych wariantów. ISIPE pozostała niesformalizowaną koalicją organizacji skupionych wokół listu otwartego. Nie posiada władz, stałego komitetu, lub innego ciała mogącego wypowiadać się w jej imieniu. Aktualnie taka struktura, czy szerzej – kultura organizacyjna wydaje się odpowiadać istniejącym potrzebom i wyzwaniom, ale w dłuższym okresie, lub gdy Międzynarodowa Inicjatywa stanie w obliczu poważniejszego kryzysu, może okazać się niewystarczająca.

Zgromadzeni zdecydowali o przeprowadzeniu w najbliższym roku akademickim międzynarodowego badania programów nauczania ekonomii, wzorowanego na badaniu zrealizowanym przez zrzeszające paryskich studentów Pour un Enseignement Pluraliste dans le Supérieur en Économie (pol. „Dla pluralistycznego nauczania ekonomii w wyższej edukacji”). Zgromadzili oni programy wszystkich 84 licencjackich kursów ekonomii we Francji, stworzyli bazę wszystkich przedmiotów, które wchodzą w ich skład wraz z przypisaną im liczbą punktów ECTS, aby następnie policzyć ile ECTS przeciętnie przypada na poszczególne dziedziny ekonomii. Zastosowana przez PEPS metodologia faktycznie umożliwia porównanie poszczególnych licencjackich kursów ekonomii, warto jednakże odnotować, że całkowicie pomija zróżnicowanie przedmiotów, które jak studenci SGH wiedzą, mimo że są nauczane pod jednym tytułem mogą obejmować zupełnie różne zagadnienia.

Wśród wielu tematów, które zostały poruszone podczas zebrania szczególnie ciekawym okazał się koszt pluralizmu. Budowa szerszego programu nauczania, w zdecydowanej większości wypadków wymaga wykorzystania większej liczby godzin dydaktycznych, co podnosi koszty prowadzonego kierunku studiów ograniczając tym samym jego popularność (w krajach, gdzie studia są płatne), lub po prostu możliwość uruchomienia. Można próbować zwiększać pluralizm nie za pomocą dodatkowych godzin dydaktycznych, ale zmiany struk-

tury programu nauczania. Niestety dość ciężko wskazać przedmioty, które należałoby okroić. Dość popularnym wydawał się być, zdaniem autora dość dziwny, postulat ograniczenia liczby godzin przeznaczonych na przedmioty matematyczne. W ten sposób z pewnością zyskalibyśmy więcej godzin na prezentację osiągnięć różnych szkół ekonomii, ale jakie będą korzyści z pluralistycznego wykształcenia jeśli tak wykształcony ekonomista nie będzie umiał korzystać z narzędzi jakimi posługuje się współczesna ekonomia? Pozornie wydawać się może, że dla zwiększenia pluralizmu wystarczy zmienić same sylabusy, w większym stopniu prezentując podczas zajęć osiągnięcia heterodoksyjnych szkół myśli ekonomicznej. W tym wypadku mamy jednak do czynienia z tym samym problemem – aby, przy stałej liczbie godzin i założeniu, że już wcześniej były one efektywnie wykorzystane, wprowadzić do programu zajęć nowe zagadnienia i rzeczywiście je zrealizować należy zrezygnować z części omawianych wcześniej zagadnień. Ponownie stykamy się ze znaną ekonomistom kwestią ograniczonych zasobów (w tym wypadku godzin dydaktycznych).

Przedstawione problemy nie oznaczają oczywiście, że z wszelkich prób reform programowych należy zrezygnować, a jedynie, że planując je powinno się pamiętać o tym, że nie ma darmowych obiadów i jeśli nie zwiększymy środków, którymi dysponujemy, to aby komuś dodać komuś musimy zabrać.

Pluralizm nauczania ekonomii w SGH na tle międzynarodowym

Kiedy w jednym miejscu spotykają się przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji, studium na różnych uczelniach, które stanowią część różniących się od siebie krajowych systemów edukacji (nawet jeśli systemy europejskie ze względu na trwający lata proces zwiększania uznawalności kwalifikacji możemy uznać za dość podobne, to dodanie do analizowanej grupy Meksyku, Indii, Chile, Kolumbii i Argentyny zdecydowanie zwiększa jej zróżnicowanie) dość kuszące jest podjęcie się próby porównania kursów ekonomii, w jakich uczestniczą.

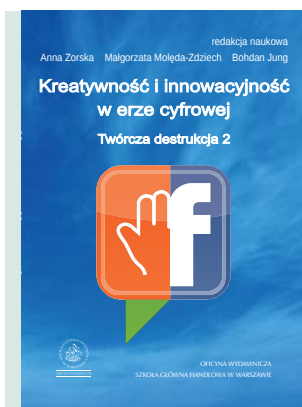
Cztery dni, nawet bardzo intensywnych dyskusji to oczywiście za mało, aby w pełni poznać programy nauczania ekonomii w ponad trzydziestu państwach. Należy jednakże odnotować, fakt, że w Szkole Głównej Handlowej historia myśli ekonomicznej oraz metodologia ekonomii są dla wszystkich studentów ekonomii przedmiotami obowiązkowymi wzbudził spore zaskoczenie wśród zgromadzonych. Większość uczelni, z których wywodzili się obecni usunęła je z programów nauczania, lub w lepszym wypadku zdegradowała do pozycji przedmiotów obieralnych.

Marcin Wroński (SKN Ekonomii)

Kreatywność i innowacyjność w erze cyfrowej. Twórcza destrukcja 2 red. Anna Zorska, Małgorzata Molęda-Zdziech, Bohdan Jung

Kontynuację analizy długookresowego procesu ewolucji gospodarki i ukazanie przemian ekonomicznych w erze cyfrowej w nawiązaniu do koncepcji twórczej destrukcji J.A. Schumpe-tera uważam za bardzo uzasadnioną. Koncentracja na aspekcie kreatywności i innowacyjności w dobie gospodarki opartej na wiedzy to dobry pomysł, gdyż są to czynniki wzrostu konkurencyjności na poziomie makro-, mezo- i mikroekonomicznym [...]. Autorzy zastosowali twórczą konstrukcję i odpowiednią kreatywność, tworząc interesujące dzieło, dotyczące niezwykle aktualnych i intelektualnie interesujących zagadnień współczesności.

*z recenzji prof. zw. dr. hab. Andrzeja Szajdra
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*



MATURA OD ROKU 2015/16*

**Fragmenty publikacji Rekrutacja na studia od roku akademickiego 2015/16 w kontekście zmian w systemie oświaty. Informator dla szkół wyższych wydanej przez Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha, tom LVIII, Warszawa, 2014*

W roku 2005 matura przejęła funkcję egzaminów wstępnych do szkół wyższych. To rozwiązanie ma szereg konsekwencji:

- dało polskim uczelniom możliwość rekrutowania swoich studentów spośród ogólnopolskich grup maturzystów, zbędnych za pomocą takich samych, profesjonalnych arkuszy egzaminacyjnych,

- stworzyło przejrzysty system samooceny, zachęcający osoby – także te zamieszkujące miejscowości odległe od dużych miast – które dobrze wypadły na maturze do ubiegania się o przyjęcie na studia w najlepszych uczelniach,
- zdecydowanie zmieniło funkcję i znaczenie matury: egzamin zamykający ścieżkę oświatową stał się pomostem pomiędzy systemem oświaty oraz szkolnictwem wyższym.

Panuje wiele opinii na temat dzisiejszej matury, także krytycznych. Na przykład, niektórzy głoszą pogląd o zdecydowanej przewadze jakościowej dawnego egzaminu maturalnego nad dzisiejszym. Krytykuje się fakt, że aby zdać egzamin z przedmiotu w części obowiązkowej matury, wystarczy uzyskać tylko 30% możliwych do uzyskania punktów. Krytycy nie pamiętają, że w przeszłości było podobnie. Na przykład, na maturze z matematyki w latach 70. XX wieku zdający otrzymywał 5 zadań; żeby dostać piątkę (czyli najwyższą wtedy ocenę) wystarczyło dobrze rozwiązać 3 zadania – zdający musiał te zadania wyraźnie wskazać i pozostałe dwa w ogóle nie były sprawdzane. Na trójkę wystarczyło rozwiązanie jednego zadania (nawet z usterką) – czyli formalnie do zdania matury wystarczyło rozwiązać około 20% wszystkich zadań.

Jak jest dziś? Matura z matematyki składa się z dwóch części. W pierwszej – na poziomie podstawowym – uczeń rozwiązuje ponad 30 zadań, a wśród nich także parę zadań zaczynających się od słów „udowodnij, że...” – takich zadań na egzaminie maturalnym dawniej po prostu nie było. Ta część matury jest obowiązkowa i sprawdza, czy kandydat nadaje się na studia.

W drugiej części, wybieranej przez zainteresowanych – na poziomie rozszerzonym – maturzysta rozwiązuje około 10 zadań, w których przedstawia swoje rozumowania. Są one na tyle trudne, że zaledwie paruset uczniów w kraju jest w stanie zdobyć komplet punktów.

Niektórzy twierdzą, że matura szkodzi szkole, bo „zmusza do uczenia pod test”. Ci ludzie zwykle nie zadali sobie trudu obejrzenia arkuszy egzaminacyjnych. Nie bez powodu w trakcie przygotowania do matury uczniowie rozwiązują m.in. duże partie zadań z matematyki „na dowodzenie”, ćwiczą pisanie rozprawek z historii, uczą się analizować związki przyczynowe w fizyce itp.

Egzamin maturalny – stan dotychczasowy

Przypomnijmy formułę dotychczasowego egzaminu maturalnego, aby na tym tle lepiej pokazać, jak przeobrazi się ten egzamin w latach 2015 – 2016.

Obecny egzamin maturalny składa się z dwóch części:

- części podstawowej, która rozstrzyga, czy zdający maturę zdał. Zdanie tej części matury daje prawo ubiegania się o przyjęcie na studia,

- części dodatkowej, która pozwala ocenić, w jakim stopniu maturzysta jest przygotowany do podjęcia studiów.

Część podstawowa składa się z pięciu egzaminów:

- 1) egzamin pisemny z języka polskiego, na poziomie podstawowym,
- 2) egzamin ustny z języka polskiego (bez wyróżnienia poziomu),
- 3) egzamin pisemny z języka obcego nowożytnego na poziomie podstawowym, (do wyboru jest sześć języków: angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, włoski),
- 4) egzamin ustny z języka obcego nowożytnego (bez wyróżnienia poziomu),
- 5) egzamin pisemny z matematyki na poziomie podstawowym.

Ponadto, jeśli zdający ukończył klasę z nauczaniem języka mniejszości narodowej, to ma też obowiązek zdać dodatkowo egzamin ustny i pisemny z języka mniejszości narodowej.

Dotychczas w części dodatkowej matury można było nie wybrać żadnego przedmiotu, czyli ograniczyć się do przedstawionej powyżej części podstawowej. Zdający mógł także postąpić inaczej i wybrać od jednego do sześciu przedmiotów, wybierając poziom podstawowy lub rozszerzony, na którym chce zdawać egzamin. Oto pula przedmiotów do wyboru: język obcy nowożytny, biologia, chemia, fizyka i astronomia, geografia, historia, historia muzyki, historia sztuki, wiedza o społeczeństwie, wiedza o tańcu, filozofia, informatyka, język łaciński i kultura antyczna, język kaszubski.

Dodatkowy egzamin z przedmiotów: język obcy nowożytny, język mniejszości narodowej lub etnicznej i język regionalny można zdawać tylko w części ustnej lub tylko w części pisemnej lub w obu częściach. Jeśli zdający wybrał jako przedmiot dodatkowy język polski, matematykę lub ten sam język obcy, który zdawał wcześniej w części podstawowej – może zdawać ten egzamin w części dodatkowej tylko na poziomie rozszerzonym (lub dwujęzycznym, jeśli jest absolwentem klasy/szkoły dwujęzycznej).

Zmiany w egzaminie maturalnym, wprowadzane w latach 2015 – 2016

Nowelizacja rozporządzenia w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dziennik Ustaw, poz. 520) z 30 kwietnia 2012 r. wprowadziła cztery zmiany, dotyczące:

- maturzystów kończących liceum – po raz pierwszy na egzaminie maturalnym w roku 2015,
- maturzystów kończących technikum – po raz pierwszy na egzaminie maturalnym w roku 2016.

Zmiany te dotyczą tylko części dodatkowej matury, a także sposobu komunikowania wyników. Jedyną zmianę w części podstawowej stanowić będzie zastąpienie w części ustnej z języka polskiego, języka mniejszości narodowej lub etnicznej i języka regionalnego prezentacji przez pytania egzaminacyjne.

W części dodatkowej znajdą następujące zmiany:

1. Z listy przedmiotów do wyboru zniknie przedmiot wiedza o tańcu. Aktualna lista przedmiotów do wyboru składa się z 17 pozycji (w kolejności alfabetycznej): biologia, chemia, filozofia, fizyka, geografia, historia, historia muzyki, historia sztuki, informatyka, język łaciński i kultura antyczna, język mniejszości etnicznej, język mniejszości narodowej, język obcy nowożytny, język polski, język regionalny, matematyka, wiedza o społeczeństwie.
2. Egzaminy z przedmiotów: język mniejszości etnicznej, język mniejszości narodowej, język obcy nowożytny, język regionalny będą miały część ustną i pisemną, pozostałe – tylko pisemną. Jeśli jako przedmiot dodatkowy wybrany zostanie język obcy nowożytny, język mniejszości narodowej lub etnicznej lub język regionalny, to będzie można zdawać albo tylko część pisemną, albo zarówno część pisemną, jak i ustną. Nie można będzie, jak dotychczas, ograniczyć się tylko do zdawania części ustnej.
3. W części dodatkowej wszystkie egzaminy pisemne będą zdawane **tylko** na poziomie rozszerzonym.
4. Każdy zdający będzie miał **obowiązek** przystąpić do egzaminu maturalnego z co najmniej jednego przedmiotu dodatkowego w części pisemnej (na poziomie rozszerzonym). Oprócz tego, będzie miał nadal prawo przystąpić do egzaminu jeszcze z co najwyżej pięciu przedmiotów.
5. Wyniki egzaminów pisemnych na świadectwie dojrzałości będą podawane w dwóch formach: w procentach (jak dotychczas) oraz na skali centylowej.
 - **Wynik w procentach** to odsetek punktów (zaokrąglony do liczby całkowitej), które absolwent uzyskał za rozwiązanie zadań zawartych w arkuszu egzaminacyjnym. Na przykład, jeśli absolwent za rozwiązanie zadań z matematyki na poziomie rozszerzonym zdobył 39 punktów spośród 50 możliwych do zdobycia, to uzyska wynik równy 78%.
 - **Wynik na skali centylowej** to odsetek liczby maturzystów (zaokrąglony do liczby całkowitej), którzy uzyskali z danego przedmiotu na danym poziomie wynik taki sam lub niższy niż dany absolwent. Na przykład, zdający, którego wynik centylowy z matematyki na poziomie rozszerzonym wynosi 82, dowie się, że 82% wszystkich maturzystów, którzy przystąpili do egzaminu maturalnego z matematyki na poziomie rozszerzonym, uzyskało za rozwiązanie zadań wynik taki sam jak on lub niższy, a 18% maturzystów uzyskało wynik wyższy.

Komentarz do wprowadzanych zmian

1. Każdy maturzysta będzie miał obowiązek przystąpić do egzaminu z co najmniej jednego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym.

W szkole średniej każdy uczeń ma obowiązek uczestniczenia w zajęciach prowadzonych na poziomie rozszerzonym, oferowanych w dużej liczbie godzin. Zajęcia te mają naprawdę ambitny program; na przykład, program matematyki obejmuje elementy rachunku różniczkowego i jego zastosowań. Obowiązkowy udział w zajęciach rozszerzonych z kilku przedmiotów daje uczniom przedsmak tego, co oczekuje ich na studiach: intensywna nauka, obejmująca duże partie materiału i wymagająca umiejętności samodzielnego uczenia się. Dziś wielu studentów pierwszego roku odpada już w trakcie pierwszego semestru zajęć na skutek zderzenia z rzeczywistością szkoły wyższej, która wymaga szybkiego

i gruntownego opanowania wielu trudnych zagadnień, co znacznie odbiega od ich doświadczeń licealnych, gdzie trzeba się było uczyć wprawdzie bardzo szeroko, ale niekoniecznie głęboko.

2. Z puli przedmiotów do wyboru wyłącza się wiedzę o tańcu.

Przedmiot ten był wybierany przez (niewielką) grupę absolwentów średnich szkół baletowych, miał zatem charakter podobny do egzaminów zawodowych w technikach.

3. Wyniki z egzaminów pisemnych będą także podawane w centylach

To ważna zmiana z punktu widzenia procesu rekrutacyjnego w uczelniach: dla każdego egzaminu pisemnego poznamy pozycję zdającego względem całej populacji maturzystów zdających dany przedmiot. Ta nowa miara pozwoli rozwiązać dylemat, przed jakim stawały wydziały, które pozwalają kandydatom na alternatywne zgłaszanie przedmiotów. Na przykład, w uczelniach ekonomicznych często bywa to para geografia-historia. Gdy w danym roku na egzaminie z geografii łatwiej można było uzyskać wysoki wynik na skali bezwzględnej, stawało to w gorszej sytuacji rekrutacyjnej tych maturzystów, którzy zdawali historię. Przy zastosowaniu skali centylowej problem znika: jeśli z danego przedmiotu na egzaminie było bardzo trudno uzyskać dużo punktów, to kandydat na studia, któremu udało się uzyskać aż 75/100 punktów znajdzie się w bardzo wysokim centylu. Uzyskujemy zatem za pomocą nowej skali porównywalność wyników uzyskanych z różnych przedmiotów.

Podsumowanie

Nałożenie na maturzystów obowiązku zdawania co najmniej jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym jest decyzją, która przyniesie pozytywne skutki dla szkół wyższych. Wydaje się oczywiste, że uczeń, który dłużej się przygotowywał, a następnie zdawał egzamin sprawdzający jego umiejętności złożone jest lepiej przygotowany do podjęcia studiów. Jeszcze lepiej przygotowany będzie ten, kto podobny wysiłek włożył w takie przygotowanie się do dwóch lub trzech przedmiotów.

Jest jasne, że aby uczeń podjął taki wysiłek, musi uwierzyć, że będzie miał z tego korzyść. Jedynym arbitrem w tej sprawie pozostają szkoły wyższe, przedstawiające swoje poglądy w tej sprawie w formie uchwał rekrutacyjnych. Nawet pobieżny przegląd aktualnych uchwał rekrutacyjnych pokazuje, że nasze szkoły wyższe zachowują w sprawach stawianych wymagań dużą wstrzeźliwość. Wynika to zapewne z obawy, że zbyt wysokie wymagania rekrutacyjne spowodują, że abiturient skieruje swoje kroki tam, gdzie wymagania rekrutacyjne będą niższe. W pełni rozumiejąc te obawy, trudno jednak nie dostrzec ich negatywnych skutków. Zapewne rozwiązanie dylematu łagodzenia warunków rekrutacyjnych i w efekcie przyjmowania na studia słabszych kandydatów niż byśmy sobie życzyli nie jest możliwe na skali pojedynczych wydziałów lub nawet uczelni. Jest to jednak problem, który nasze środowisko akademickie jest z pewnością w stanie rozwiązać.

Najwyższy czas na przemyślenie, jak sformułować nasze uchwały rekrutacyjne, by maturzyści byli przekonani, że uzyskanie jak najlepszego wyniku na trudnym egzaminie w zakresie rozszerzonym jest niezbędne, by zapewnić sobie miejsce na studiach.

Zbigniew Marciniak

Dziekani, dyrektorzy szkół polityk publicznych

Kontynuujemy cykl o dyrektorach (dziekanach) szkół, tym razem szkół polityk publicznych. Zanim przedstawimy wybrane sylwetki dziekanów, może warto zacytować Georga Sorosa, który ufundował i zdefiniował jedną z nich (w Central European University): *“new kind of global institution dealing with global problems” through multi-disciplinary study of public policy, innovative teaching and research, as well as meaningful engagement with policy practice.* Przywołana charakterystyka SPP pokazuje, jakie wyzwania stoją przed osobą, która stoi na jej czele i na czele innych podobnych jednostek. A kto te wyzwania podejmuje, o tym poniżej.

The School of Public Policy – Central European University

Dziekanem tej budapeszteńskiej szkoły jest dr Wolfgang H. Reinicke. W. Reinicke ukończył z wyróżnieniem Johns Hopkins University (International Economics/Relations, 1983), a następnie Yale University, gdzie zrobił doktorat (Political Science – 1991).

Przed objęciem kierownictwa w SPP w Budapeszcie był współzałożycielem i dyrektorem Global Public Policy Institute (od 2001 roku) oraz Nonresident Senior Fellow, Foreign Policy Studies Program, The Brookings Institution w Waszyngtonie (od 1999 roku). Równolegle był aktywny w biznesie (Managing Director, Galaxar S.A., Genewa, 2001 – 2011) oraz edukacji wyższej: dyrektor Executive Education Program w Global Public Policy, Hertie School of Governance (Berlin 2004 – 07), dyrektor Global Public Policy Project (Waszyngton 1999 – 2000), Senior Partner i Senior Economist w the Corporate Strategy Group Banku Światowego (Waszyngton 1998–2000), a wcześniej wykładowca (The Johns Hopkins University, Yale University) oraz konsultant w wielu instytucjach. Członek World Economic Forum (od 1996 roku do dzisiaj), Academic Advisory Board, Avenir Suisse (Zürich, 2000 – 03); American Institute for Contemporary German Studies (Waszyngton, 1993 – 2000). Doradca kilku europejskich i amerykańskich fundacji w latach 1995 – 2004. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i książek.

The School of Public Policy – University of Calgary

Dyrektorem szkoły w Calgary jest dr Jack Mintz. Mintz znany jest z wielu publikacji z zakresu „public economics” i uznawany za jednego z największych na świecie i najbardziej wpływowych ekspertów podatkowych. Pełni funkcję Associate Editor of International Tax and Public Finance w the Canadian Tax Journal. Jest pracownikiem naukowym w CESifo (Monachium) oraz w the Centre for Business Taxation Institute w Oxford University. Zasiada również w radach Imperial Oil Limited, Morneau Shepell oraz the Social Sciences and Humanities Research Council of Canada.

Jego wcześniejsza kariera akademicka to stanowisko profesora ekonomii biznesu w Rotman School of Business (1989 – 2007) oraz na Wydziale Ekonomii w Queen’s University (1978 – 1989). Był prezesem i dyrektorem generalnym C. D. Howe Institute (1999 – 2006). Wcześniej zajmował też inne eksponowane stanowiska, w tym konsultanta: Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, rządu federalnego i rządów Stanowych Kanady, firm i organizacji non-profit. Za zasługi dla kanadyjskiej polityki podatkowej otrzymał w 2012 r. Queen Elizabeth Diamond Jubilee Medal.

The School of Public Policy – University of Maryland

Dziekanem tej szkoły jest dr Robert Orr. Równolegle pełni funkcję specjalnego doradcy Sekretarza Generalnego ONZ ds. zmian klimatu. Przed przyjściem do University of Maryland był

mocno związany z ONZ, gdzie pełnił funkcje głównego doradcy Sekretarza Generalnego w sprawach: zwalczania terroryzmu, budowania pokoju, kobiet i zdrowia dzieci, alternatywnych źródeł energii, żywności i żywienia, innowacji instytucjonalnych, partnerstwa publiczno-prywatnego oraz zmian klimatycznych. Przed ONZ pracował na Uniwersytecie Harvarda, gdzie pełnił funkcję dyrektora zarządzającego the Belfer Center for Science and International Affairs w the Kennedy School of Government. Wcześniej pełnił funkcję dyrektora the Council on Foreign Relations w Waszyngtonie. Służył także na wysokich stanowiskach w rządzie Stanów Zjednoczonych, m.in. był zastępcą ambasadora USA przy ONZ i dyrektorem Global Affairs w the National Security Council, gdzie był odpowiedzialny za sprawy humanitarne i kwestie pokoju.

Gerald R. Ford School of Public Policy – University of Michigan

Dziekanem tej szkoły jest Susan Collins. Doktorat z ekonomii w Massachusetts Institute of Technology (1984), BA (z wyróżnieniem) również z ekonomii w Harvard University (1980). Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na determinantach wzrostu gospodarczego w gospodarkach rozwiniętych, jak i rozwijających się oraz kwestiach międzynarodowej integracji gospodarczej. Jej prace były publikowane w wielu czasopismach naukowych. S. Collins jest obecnie także członkiem: programu the Economic Studies w Brookings, Zarządu Oddziału Banku Rezerwy Federalnej w Chicago, the Council on Foreign Relations oraz the National Bureau of Economic Research. Przed objęciem funkcji dziekana w Michigan, zajmowała stanowisko profesora ekonomii na Uniwersytecie Georgetown oraz na Uniwersytecie Harvarda. Była także Visiting Scholar w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

The School of Public Policy – University College London

Szefem szkoły jest professor David Coen. Przed dołączeniem do UCL współpracował z London Business School oraz Instytutem Maxa Plancka w Kolonii. Jego doktorat poświęcony lobbyngowi w UE otrzymał wyróżnienie w the European University Institute we Florencji. Jego badania dotyczą polityki publicznej w UE, prowadzi studia porównawcze europejskiej ekonomii politycznej, w szczególności bada procesy lobbyngu. W roku 2014/2015 prowadzi na zlecenie Parlamentu Europejskiego badanie lobbyngu posłów. Drugi obszar badawczy to: polityka regulacyjna UE, działanie europejskich agencji regulacyjnych w energetyce, telekomunikacji i sektorze papierów wartościowych. Ma wyjątkowo bogaty dorobek naukowy: kilkadziesiąt artykułów, rozdziałów w książkach oraz kilka pozycji książkowych.

jw (na podstawie serwisów internetowych szkół)

<http://spp.ceu.hu/>, <http://spp.ceu.hu/people/wolfgang-h-reinicke/>; <http://policyschool.ucalgary.ca/>; <https://www.publicpolicy.umd.edu/faculty/robert-orr/>; <http://fordschool.umich.edu/faculty/susan-collins/> <http://www.ucl.ac.uk/spp/people/david-coen>

Premier Ewa Kopacz w UTW SGH

Zaproszenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH w Warszawie na inaugurację nowego roku akademickiego, wystosowane jeszcze w czerwcu br. na ręce marszałek Sejmu Ewy Kopacz, przyjęła Ewa Kopacz – prezes Rady Ministrów.

8 października 2014 r. premier Ewa Kopacz wzięła udział w uroczystej inauguracji IX roku akademickiego 2014/2015 Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH. Z ogromną radością i satysfakcją witali panią Premier rektor SGH prof. Tomasz Szapiro, prezes UTW SGH i Fundacji Ogólnopolskie Porozumienie UTW w Warszawie Krystyna Lewkowicz, słuchacze UTW i przybyli na inaugurację goście.

W swoim wystąpieniu adresowanym do słuchaczy UTW Premier Kopacz podkreśliła, że problemy seniorów były i są jej bardzo bliskie, że gdy była marszałkiem bardzo często kontaktowała się z przedstawicielami tego środowiska i że to się nie zmienia.

Seniorzy, zdaniem pani Premier, posiadają coś, co jest szczególnie ważne: własną mądrość życiową. Wiedzą, że kiedy ludzie ze sobą nie rozmawiają, nigdy nie znajdą dobrego rozwiązania. Dlatego parlamentarzyści powinni uczyć się od seniorów, jak należy rozmawiać z ludźmi, powinni uczyć się od seniorów szacunku do drugiego człowieka i szacunku dla jego poglądów.

Pani Premier wróciła do swojego expose, do planu stworzenia domów dziennej opieki, z których mogliby korzystać seniorzy. Obiecała także, że będzie zabiegać u ministra finansów o to, aby – jeśli będzie taka możliwość – dopłaty seniorów do turnusów rehabilitacyjnych były niższe niż są obecnie. Wiele uwagi poświęciła też szeroko definiowanemu bezpieczeństwu, zarówno bezpieczeństwu kraju, ale i rodziny, zdrowia, nauki, opieki socjalnej itp. Zapewniła, że będzie wspierać inicjatywę zgłoszoną przez przewodniczącego Komisji Polityki Senioralnej Michała Szczerbę, aby rok 2015 był rokiem upamiętniającym prof. Halinę Szwarc, założycielkę pierwszego w Polsce i trzeciego w świecie Uniwersytetu Trzeciego Wieku (1975 r.). Przypomniała także, że w grudniu w Sejmie odbędzie się III Ogólnopolska Konferencja UTW, której osobiście patronuje, a w 2015 r. – jubileusz 40-lecia ruchu UTW w Polsce oraz II Ogólnopolski Kongres UTW w Warszawie.

Ważnym krokiem we wspieraniu osób starszych było utworzenie w Sejmie stałej Komisji ds. polityki senioralnej. To wysoki poziom merytoryczny uniwersyteckich konferencji oraz partnerskie, konstruktywne stanowisko UTW we wszystkich ważnych i trudnych sprawach, ułatwiły starania i przekonały posłów do zaakceptowania koncepcji powołania tej komisji. Uchwała Sejmu w tej sprawie została przyjęta w dniu 9 maja br. przy rzadko spotykanej w innych sprawach jednogłośnie, a prace w Komisji zadeklarowali posłowie wszystkich ugrupowań politycznych.

Po wystąpieniu pani Premier głos zabrała prezes UTW Krystyna Lewkowicz. Jej zdaniem fakt, iż jedna z pierwszych oficjalnych wizyt po objęciu roli szefa rządu przez Premier Ewę Kopacz ma miejsce w środowisku warszawskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku to nie tylko wyjątkowy zaszczyt i wyróżnienie, ale też znak, że sprawy seniorów są bliskie sercu Pani Premier. Kobieta na czele rządu to dla zdominowanego przez kobiety środowiska UTW także wielka satysfakcja.



Ewa Kopacz jako Marszałek Sejmu okazywała zawsze środowisku UTW wiele zainteresowania, życzliwości i wsparcia, obejmowała patronatem ważne wydarzenia senioralne, inicjowała wiele nowych kontaktów ze środowiskiem osób starszych. To wyjątkowa determinacja Marszałek Ewy Kopacz doprowadziła do powstania w Sejmie w rekordowo krótkim czasie stałej Komisji ds. polityki senioralnej, będącej ewenementem w europejskich systemach parlamentarnych. Komisja ta niemal natychmiast podjęła niezwykle ekspansywne działania na rzecz diagnozy najważniejszych problemów środowiska senioralnego w Polsce i poszukiwania skutecznych i nowatorskich metod ich rozwiązywania. Przewodniczący poseł Michał Szczerba nadał pracom Komisji wysokie tempo i profesjonalny poziom merytoryczny.

K. Lewkowicz złożyła na ręce Pani Premier podziękowanie i serdeczne gratulacje oraz zapewnienie, iż tak jak niejednokrotnie w przeszłości, także i teraz, w obliczu tak ważnych zadań jak utworzenie i współpraca z nowym rządem, wyzwania polityki krajowej i międzynarodowej, później wybory parlamentarne oraz wiele niezwykle ważnych bieżących wydarzeń politycznych i społecznych, środowisko UTW zawsze będzie, na miarę swoich możliwości, Panią Premier wspierać.

Te oświadczenia i uwagę dla Premier Ewy Kopacz potwierdzili brawami słuchacze UTW SGH oraz zaproszeni do SGH przedstawiciele 38 warszawskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku, władze SGH, członkowie honorowi UTW SGH i inni zaproszeni goście.

W dalszej części swojego wystąpienia K. Lewkowicz przypomniała, że środowisko UTW przygotowuje się do historycznego wydarzenia, jakim będą obchody 40-lecia ruchu UTW. Złożą się na nie ważne imprezy centralne, regionalne i lokalne

i wielkie historyczne wydarzenie, jakim będzie II Kongres Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Jednak najbardziej spektakularnym wydarzeniem 40-lecia ruchu UTW będzie powołanie i ukonstytuowanie się Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, a wcześniej sprawne wyłonienie z ponad 5. milionowego środowiska senioralnego w Polsce 460 najlepszych przedstawicieli, którzy będą reprezentowali seniorów wobec władz centralnych i wyznaczali strategię dla organizacji senioralnych. Specyfika środowiska senioralnego w Polsce, brak struktur administracyjnych w terenie, ograniczenia organizacyjne i finansowe wymagają, aby był to system prosty, szybki i tani.



Parlament Seniorów to także jedna z najważniejszych inicjatyw senioralnych byłej Pani Marszałek. Przyjmując w sejmie delegację warszawskich seniorów w styczniu 2014 r. Marszałek Ewa Kopacz powiedziała: – życzę sobie i Państwu, aby w tej sali obrad polskiego Sejmu zebrał się za rok Parlament Seniorów. To niezwykle ważne oświadczenie świadczące o poparciu samego pomysłu powstania Parlamentu Seniorów oraz pozwolenie na skorzystanie z sali obrad Sejmu RP. To inspiracja i największe wyzwanie dla środowiska.

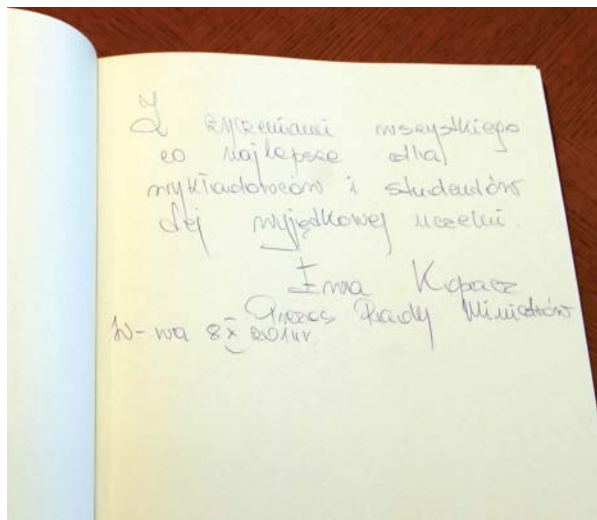


Koncepcję i życzenie utworzenia Obywatelskiego Parlamentu Seniorów wyrażone przez Marszałek E. Kopacz podjęło Ogólnopolskie Porozumienie UTW. Od kilku miesięcy trwają w środowisku UTW konsultacje społeczne. Towarzyszy im

z jednej strony duże zainteresowanie środowiska, a drugiej – ujawniają się silne emocje. Trzeba zmierzyć się z lawiną populistycznych rad, propozycji słusznych lecz mało realnych, oczekiwań i opinii o różnym ciężarze gatunkowym. Wszystkie traktowane są z należytą powagą – chodzi o wyselekcjonowanie tych najlepiej służących sprawie.

Chodzi o to, aby w tym historycznym, pierwszym w Polsce parlamentarnym przedstawicielstwie osób starszych, znaleźli się najlepsi z najlepszych, aby parlament seniorów miał więcej niż tylko symboliczny wymiar. Aby kreował politykę senioralną, był wsparciem i inspiracją dla polityków, a także monitorował i oceniał efektywność programów rządowych na rzecz seniorów.

Konsultacje w środowisku UTW dobiegają końca. Teraz pora na przedstawienie już nieco uporządkowanych i przemyślanych propozycji innym środowiskom senioralnym, związkowi emerytów i rencistów, kombatanom i innym dużym organizacjom senioralnym. W tym momencie kluczowa jest współpraca i wsparcie ze strony Rady ds. polityki senioralnej, PTG, aktywność gminnych rad seniorów oraz instytucji samorządu terytorialnego, a także konstruktywna współpraca z Radą Pożytku Publicznego, Forum Dialogu Społecznego i innymi podobnymi organizacjami o ponadlokalnym zasięgu działania.



Najlepszym rozwiązaniem byłoby, aby funkcję koordynatora prac nad ostatecznym sformułowaniem zasad funkcjonowania Obywatelskiego Parlamentu Seniorów objęła Komisja ds. polityki senioralnej, będąca zarówno najbardziej pożądanym partnerem wnioskodawcą tego projektu, jak i konsultantem, przewodnikiem po meandrach legislacyjnych sejmu i pośrednikiem w rozmowach z nowym Marszałkiem Sejmu.

Zgodnie z tradycją UTW SGH spotkania z bardzo ważnymi gośćmi, którym zawsze towarzyszy wysoki merytoryczny poziom dyskusji i przyjazna atmosfera, kończą się jakimś sympatycznym akcentem, wręczeniem pamiątkowego upominku. Tym razem był to naszyjnik z pól szlachetnych kamieni wykonany przez słuchaczkę UTW SGH Barbarę Górską, która karierę artystki plastyczki rozpoczęła dopiero na emeryturze, po wielu latach pracy w służbie zdrowia. To dar serca, zawierający ogromny ładunek pozytywnych emocji i wielkiej uwagi.

bm (na podstawie relacji Floriana Kotta)



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2014/2015



Fot. Maciej Górski

DO YOU HAVE **A BUSINESS MIND?** GROW IT NOW!



Application deadline
November 9th



ce.experiencepg.com / student programs

P&G



PROFITIA

Partner SGH

ZAKUPY
pod pełną kontrolą

organizacja



procesy



narzędzia



oszczędności



Jesteśmy najszybciej rozwijającą się
na rynku firmą doradztwa zakupowego.



Zwiększamy efektywność kosztową, budujemy
organizacje zakupowe i wdrażamy strategie.



Współpracujemy z największymi
polskimi firmami.

Znajdź nas na:
www.profitia.pl

Odwiedź nasz blog:
www.blog-profitia.pl

Wyłączny przedstawiciel



w Polsce

Postaw na KPMG!



Praca w KPMG ma znaczenie. W KPMG tworzymy przyjazne środowisko pracy, w którym wszyscy dobrze się czują i mogą w pełni rozwijać swój potencjał.

Poszukujemy kandydatów, którzy chcieliby doskonalić swoją wiedzę i kompetencje w zakresie: **audytu, podatków, doradztwa finansowego, doradztwa gospodarczego, usług księgowych** lub w obszarze **doradztwa prawnego** w kancelarii prawnej D.Dobkowski sp.k. stowarzyszonej z KPMG w Polsce.

Dołącz do nas.

KPMG to międzynarodowa sieć firm audytorsko-doradczych. Zatrudnia ponad 155 000 pracowników w 155 krajach. Posiadamy biura w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Katowicach i Łodzi.

kariera.kpmg.pl

junior.kpmg.pl

facebook.com/kpmgpoland



KPMG Poland

Rekrutacja 2014

Przyjaźnie, elastycznie, skutecznie

BM: Jak to się dzieje, że pomimo konkurencji na rynku usług edukacyjnych i niesprzyjającej uczelniom demografii utrzymujemy rekrutację na tym samym poziomie?

AK: SGH obroniła się dotychczas przed siłami demografii i zmianami na rynku edukacyjnym – przykładem są zarówno studia stacjonarne, jaki i niestacjonarne. Ponad cztery tysiące nowoprzyjętych osób do SGH, w tym na studia niestacjonarne I i II stopnia ponad 1,5 tys. osób – to tegoroczny wynik rekrutacji. Czynniki, które o tym zdecydowały to:

- wypełnianie corocznie limitów przyjęć na studia stacjonarne (według formuły zgodnej z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, liczba studentów przyjętych w danym roku akademickim jest podstawą do naliczenia limitu przyjęć na kolejny rok),
- duże zainteresowanie kandydatów studiami niestacjonarnymi II stopnia w SGH,
- niezmiennie duże zainteresowanie studiami anglojęzycznymi.

Łączna liczba miejsc dla studentów stacjonarnych, niestacjonarnych i studentów programów anglojęzycznych (stacjonarnych) została oszacowana w oparciu o analizę zasobów uczelni w trakcie trwania rekrutacji – proces taki miał miejsce po raz pierwszy i miał na celu racjonalizację wykorzystania zasobów wewnętrznych po wstępnym rozpoznaniu w systemie internetowej rekrutacji zainteresowania studiami niestacjonarnymi (w lipcu br. władze szkoły – w tym dziekani wszystkich kolegiów – wsparły ten proces).

Ostatnie lata pokazują, że liczba osób rejestrujących się w systemach internetowych nie wzrasta – przeciwnie, tendencje rynkowe są spadkowe. Pomimo tego faktu, liczba osób przyjętych do SGH wzrosła.

W procesie promocji oferty dydaktycznej dużą rolę odgrywa marka SGH. Jest to siła przyciągania, na którą przez wiele lat pracowała zarówno kadra akademicka SGH, jak i absolwenci.

W SGH wypracowano dotychczas wiele dobrych wzorców w obszarze pozyskiwania kandydatów na studia:

- model obsługi w dziale rekrutacji i promocji – zwraca uwagę sprawność i zaangażowanie zespołu ☺;
- obecność oferty uczelni w rzeczywistości cyfrowej, nowa strona internetowa, dobra komunikacja w mediach społecznościowych;
- aktywność krajowa i międzynarodowa kadry akademickiej;
- aktywność na targach edukacyjnych i konferencjach międzynarodowych;
- szkoły letnie i programy „induction” dla osób spoza Warszawy (w tym z zagranicy);
- Cała gama profesjonalnych działań edukacyjnych skierowanych do dzieci, młodzieży gimnazjalnej i licealnej.

Są to kanały komunikacji bezpośrednio z kandydatami, ich znajomymi, rodzicami, nauczycielami, również z kilkuletnim wyprzedzeniem, zanim będą podejmować decyzję o wyborze uczelni.

Bardzo dobrze w procesie promocji spisuje się nasza społeczność studencka, odnosząc głośnie sukcesy już w trakcie studiów, promując uczelnię poprzez udział w programach wymiany międzynarodowej, biorąc udział w miasteczku studenckim w trakcie rekrutacji i w krajowym (póki co) projekcie

Ambasador, poprzez konstruktywną aktywność na portalach społecznościowych, wspierając wszelkie spotkania z kandydatami, czy organizując niezwykle „energetyczne” Dni Otwarte – najbliższy odbędzie się 15 listopada br. (budynek główny SGH).

W tym roku kandydaci na studia II stopnia nie przystąpili po raz pierwszy od lat do testu kompetencyjnego. Czy ta zmiana miała jakieś konsekwencje? Czy potwierdziła obiegowe opinie, że niezależnie od jego poziomu test jest dla wielu kandydatów rodzajem straszaka? Bariery, która – z założenia – jest (ich zdaniem) nie do pokonania?

W opinii kandydatów stosowanie przez SGH dodatkowego wymogu w postaci sprawdzianu kompetencyjnego było czynnikiem zachęcającym do rejestracji ... w innych uczelniach. W bieżącym roku akademickim SGH zwiększyła dostępność studiów niestacjonarnych – zastosowaliśmy te same kryteria, co pozostałe szkoły wyższe o profilu ekonomicznym (kwalifikacja na podstawie dokumentów). Rynek odpowiedział bardzo dużym zainteresowaniem – tysiąc osób na studiach niestacjonarnych II stopnia w SGH. Wszystkie miejsca w salach dydaktycznych Szkoły zostały wypełnione.

Jednocześnie Samorząd Studentów SGH współpracuje z władzami szkoły w zakresie diagnozowania potrzeb nowo przyjętych studentów i organizowania kursów wyrównawczych w formule otwartej, m.in. dla osób, które ukończyły studia o innych profilach niż ekonomiczne.

Kim są kandydaci na studia w SGH, z jakich szkół średnich i uczelni przychodzą do SGH?

Studiami I stopnia w SGH jest zainteresowana młodzież z najlepszych warszawskich liceów oraz młodzież z wysokim potencjałem (ocena na podstawie wyników maturalnych) z całej Polski.

Na liście szkół ponadgimnazjalnych, które tradycyjnie przygotowują dużą liczbę kandydatów do SGH (o liczebności całej „klasy”) utrzymały się w tym roku Batory, Frycz – Modrzewski, Kopernik. Do liderów w tym roku dołączyły Reytan i Hoffmanowa (tab. 1).

Po raz kolejny SGH przyjęła kandydatów wyróżniających się wysokimi wynikami matur (chodzi o wynik z egzaminów z wybranych przedmiotów maturalnych na poziomie rozszerzonym – jest to kryterium stosowane w SGH od czasu wprowadzenia studiów dwustopniowych – co dopiero zaczyna być standardem szeroko promowanym w obszarze szkolnictwa wyższego w Polsce). Od kilku lat próg w rankingu osób przyjętych do SGH (pomimo wysokich kryteriów) utrzymuje się na niezmiennie wysokim poziomie – ok. 245 pkt.).

Na liście uczelni z których przyjęliśmy kandydatów na studia II stopnia dominuje SGH, a na kolejnych miejscach tradycyjnie znalazły się UW i SGGW (tab. 2).

Kandydaci z zagranicy w większej mierze rozpoznają dyplom SGH jako „dyplom europejski” i liczą na mobilność zawodową w Europie po studiach. Rekomendacje kolegów, którzy „doświadczyli” studiów w SGH (w trakcie programu wymiany międzynarodowej lub pełnych studiów) – mają

wielkie znaczenie dla pozyskania kandydatów z zagranicy. Przy czym, SGH wymaga dobrego przygotowania językowego – jako kryterium rozpoczęcia studiów stosuje się wysoki poziom jednego z uznanych egzaminów międzynarodowych. Kandydaci przyjęci do SGH pochodzą z 24 krajów świata (tab. 3 i 4).

Obszar promocji i rekrutacji jest niezwykle złożony – od działań promocyjnych, przez regulacje zewnętrzne po sam tryb rekrutacji do uczelni. Czy w przyjaznej i otwartej SGH możliwe są jeszcze jakieś prokandydackie, czy pro-studenckie działania?

Dziś marketing usług edukacyjnych opiera się na coraz silniejszym powiązaniu właśnie ze „students experience”. W ramach promocji prezentuje się ofertę edukacyjną oraz opinie zadowolonych absolwentów, ale również „obsługę”, jaką student uzyskuje w uczelni (od uczelni), warunki socjalne – atrakcyjność kampusu i miasta, w którym studiuje, sposób zagwarantowania bezpieczeństwa, perspektywy na rynku pracy w regionie, w którym znajduje się uczelnia. Na forach internetowych łatwo przeczytać jak studenci komentują swoje doświadczenia z obcowania z systemami kształcenia w poszczególnych uczelniach. Piszą o wszystkich wymienionych wyżej elementach.

Szczególnym wyróżnikiem oferty SGH mógłby być np. program wprowadzający licealistów do uczelni (np. diagnoza i doradztwo na tym etapie ścieżki rozwoju), programy typu „foundation” dla cudzoziemców, inne działania, które wspierają procesy adaptacji w nowym wielokulturowym środowisku.

Z czym można kojarzyć skuteczną i efektywną promocję i rekrutację?

...wyróżniająca się marka uczelni, ciekawa oferta, przyjazne zasady rekrutacji, proaktywna komunikacja, obecność oferty i opinii o niej w świecie wirtualnym, dostępność informacji (przez tel. komórkowy), indywidualne potraktowanie, szybki feedback, zróbmy to razem (wsparcie w podejmowaniu decyzji), asystowanie w pierwszych krokach na uczelni...

Na rynku edukacyjnym można zaobserwować rosnący trend pozyskiwania kandydatów na studia poprzez budowanie marki uczelni. Widząc stoiska i materiały na targach edukacyjnych można się przekonać, że uczelnie już dawno wystartowały w tej konkurencji.

Jest to metoda zaczerpnięta wprost z sektora komercyjnego, co pokazuje, że coraz więcej metod korporacyjnych znajduje potwierdzenie swojej skuteczności również w świecie akademickim.

Czy zmieniają się preferencje studentów w zakresie kierunków – które zyskują, a które tracą? Czy są różnice w wyborach między naszymi absolwentami a kandydatami spoza SGH? (dotyczy struktury kierunków magisterskich).

Finanse i rachunkowość, MIESI oraz zarządzanie były w tym roku – podobnie jak w ubiegłych latach – najpopularniejszymi kierunkami wybieranymi w procesie rekrutacji. Kandydaci dokonują wyboru poprzez złożenie deklaracji w internetowym systemie rekrutacyjnym, razem ze swoimi kolejnymi preferencjami – na wypadek, jeśli dany kierunek nie zostanie uruchomiony (liczebność grupy powyżej 50 osób

gwarantuje uruchomienie kierunku przez rektora SGH). Do systemu są wpisywane wszystkie kierunki objęte planem i programem studiów na dany rok akademicki (na podstawie Informatora SGH).

Najpopularniejsze kierunki na studiach stacjonarnych II stopnia w roku akad. 2014/2015

Kierunek	Procent
Finanse i rachunkowość	52,57%
Metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne	19,15%
Zarządzanie	12,55%
Międzynarodowe stosunki gospodarcze	4,97%
Ekonomia	4,65%
International Business	3,67%

Dla porównania, w roku ubiegłym (2013/2014) rozkład liczby przyjętych na poszczególne kierunki w języku polskim na stacjonarnych studiach II stopnia był następujący: finanse i rachunkowość – 56%; metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne 16,4%; zarządzanie – 13,1% ; międzynarodowe stosunki gospodarcze – 5,5%; ekonomia – 6,2%, ekonomiczna analiza prawa – 2,1%.

W bieżącym roku akademickim szczególnie MIESI i zarządzanie zyskały na popularności wśród kandydatów.

Najpopularniejsze kierunki na studiach niestacjonarnych II stopnia w roku akad. 2014/2015

Kierunek	Procent
Finanse i rachunkowość	45%
Zarządzanie	32%
MIESI	9%
MSG	8%
Ekonomia	5%
Administracja	1%

Poszukując odpowiedzi na pytanie o różnice w wyborach pomiędzy absolwentami studiów licencjackich w SGH a kandydatami z innych uczelni okazuje się, że istnieją niewielkie różnice. W tym roku akademickim, na studiach stacjonarnych II stopnia udział kandydatów z SGH kształtował się następująco: MIESI – 74%, FiR – 69%, Z – 66%, MSG – 64%, EKO – 38%, EAP – 33; na studiach niestacjonarnych: FiR – 10%, Z – 7%, a MSG, EKO, ADM – po 0%. Oznacza to, że trzy ostatnie kierunki zostały uruchomione tylko dla osób spoza SGH.

Jakie są najbliższe działania w obszarze promocji i rekrutacji?

Aktualnie, po zakończeniu procesu rekrutacji (w najbliższych miesiącach) zespół DRiP bierze intensywny udział w inicjatywach rekomendowanych przez program Ready, Study Go Poland i Research & Go Poland – MNiSZW oraz „Study in Poland” Fundacji Perspektywy: od konferencji i targów o charakterze eksperckim; EAIE (European Association for International Education), Salony Maturzysty w Warszawie i Krakowie, listopadowe targi rekruterskie IEFT (International Education Fairs of Turkey), Master and More – targi rekrutacyjne na studia magisterskie 2015+, po wirtualne Targi CEMS.

Właśnie została zaktualizowana oferta studiów anglojęzycznych SGH na portalu Ready, Study Go Poland, który jest wizytówką wszystkich programów rekomendowanych przez MNiSzW.

Od ubiegłego roku MNiSW intensyfikuje kampanię międzynarodową w zakresie promocji studiów w Polsce, co niewątpliwie buduje atrakcyjny kontekst dla kampanii poszczególnych uczelni, adresowanych do tych samych regionów.

A 17 listopada br. otwieramy rejestrację kandydatów na studia II stopnia w semestrze letnim 2014/2015.

Dziękuję za rozmowę

*Z doradcą rektora ds. relacji zewnętrznych Anną Kosińską rozmawiała Barbara Minkiewicz
(tytuł redakcji)*

Tabela 1. Lista szkół ponadgimnazjalnych „Nasza Klasa w SGH”

Lp.	Nazwa liceum	Miasto	Przyjęto w 2014 r.	Przyjęto w 2013 r.
1	II LO im. S. Batorego	Warszawa	40	39
2	XVII LO im. A. Frycza-Modrzewskiego	Warszawa	26	17
	XXXIII LO im. M. Kopernika	Warszawa	26	26
3	VI LO im. T. Reytana	Warszawa	25	18
4	IX LO im. K. Hoffmanowej	Warszawa	24	17
5	VIII LO im. Władysława IV	Warszawa	23	0
6	XVIII LO im. J. Zamoyskiego	Warszawa	21	21
7	I LO im. St. Staszica	Lublin	19	27
	XXVII LO im. T. Czackiego	Warszawa	19	22
8	III LO im. Marynarki Wojennej RP w ZSO nr 1	Gdynia	18	0
9	LXVII LO	Warszawa	17	0
	V LO im. Ks. J. Poniatowskiego	Warszawa	17	0
10	XXVIII LO im. J. Kochanowskiego	Warszawa	16	23

Tabela 2. Lista uczelni TOP 15 – na studia II stopnia w SGH

Lp.	Uczelnia	Liczba przyjętych rok 2014	Liczba przyjętych rok 2013
1	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	830	668
2	Uniwersytet Warszawski	295	218
3	Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie	132	88
4	Politechnika Warszawska	104	77
5	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie	71	27
6	Uniwersytet Łódzki Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny	52	15
7	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	47	55
8	Uniwersytet Gdański	42	22
9	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	41	21
10	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	34	bd
11	Akademia Obrony Narodowej	28	bd
12	Uczelnia Łazarskiego w Warszawie	27	bd
13	Akademia Finansów i Biznesu Vistula	22	bd
	Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu	22	52
	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	22	11
14	Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego	21	bd
15	Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie	17	12
	Uniwersytet w Białymstoku	17	14

Kraje pochodzenia studentów przyjętych w 2014 do SGH

Udział cudzoziemców w programach anglojęzycznych na studiach I i II stopnia jest czynnikiem wzmacniającym procesy umiędzynarodowienia uczelni.

Tabela 3. Studia I i II stopnia w jęz. angielskim – przyjęci cudzoziemcy według kraju pochodzenia

Kraj	*	Kraj	*
Ukraina	22%	Japonia	2%
Białoruś	9%	Szwecja	2%
Oman	8%	USA	2%
Francja	6%	Egipt	2%
Indie	6%	Laos	2%
Chiny	5%	Mongolia	2%
Turcja	5%	Hiszpania	2%
Arabia Saudyjska	5%	Angola	2%
Niemcy	5%	Kazachstan	2%
Włochy	5%	Etiopia	2%
Portugalia	3%	Tajlandia	2%
Hong Kong	3%	Argentyna	2%

* % udział studiujących z danego kraju w liczbie studiujących cudzoziemców ogółem

Studenci podejmujący studia w jęz. angielskim w SGH w r. akad. pochodzą z 24 krajów. Jest to grupa bardzo różnorodna. Najwyższy odsetek – w sumie 31% stanowią osoby pochodzące z Ukrainy i Białorusi.

Tabela 4. Studia I i II stopnia w jęz. polskim – przyjęci cudzoziemcy według kraju pochodzenia

Kraj	*	Kraj	*
Białoruś	57%	Litwa	2%
Ukraina	20%	Syria	1%
Kazachstan	6%	Wietnam	1%
Republika Mołdawii	4%	Albania	1%
		Rwanda	1%
Mongolia	3%	Azerbejdżan	1%
Rosja	3%	Niemcy	1%

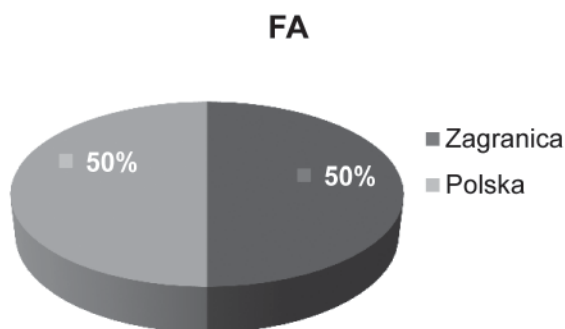
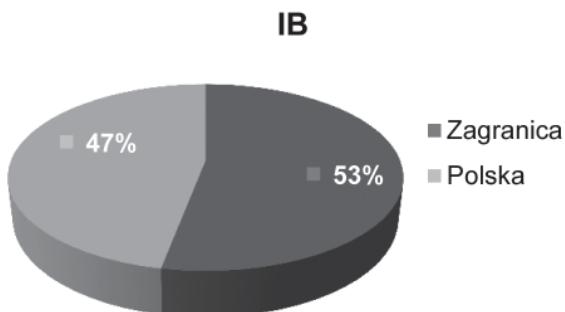
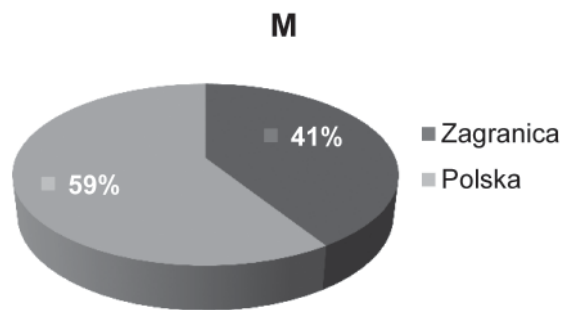
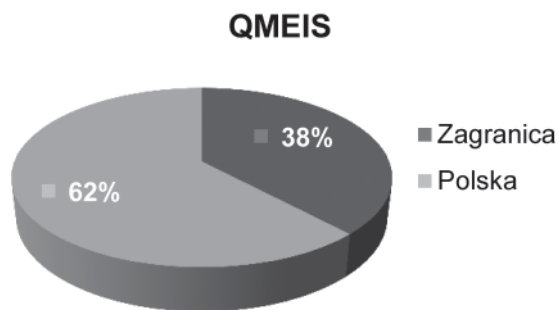
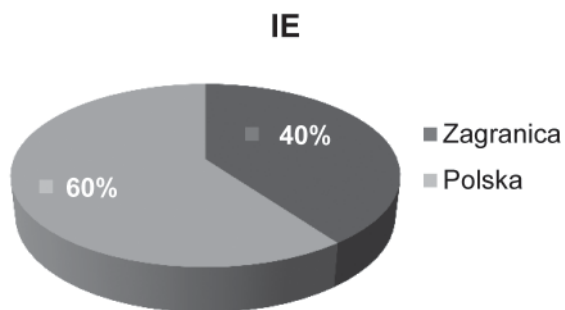
% udział studiujących z danego kraju do ogółu studiujących cudzoziemców

Studenci z Białorusi i Ukrainy stanowią aż 77% przyjętych na studia w języku polskim w r. 2014/2015 cudzoziemców.



Konferencja EAIE w Pradze, fot. Archiwum MNiSW

Udział Polaków i cudzoziemców w liczbie przyjętych na poszczególne kierunki anglojęzyczne w roku akademickim 2014/2015



Jak poskramiać monopole? Nobel z ekonomii dla Jean'a Tirole'a

W uzasadnieniu decyzji Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk podano, że Nagroda im. Alfreda Nobla, której fundatorem jest Szwedzki Bank Centralny została przyznana za analizę siły rynku i regulacji. Moim zdaniem wybór jest jak najbardziej trafny. Świadczy o dostrzeżeniu i docenieniu gospodarki realnej i jej narastających problemów wynikających z niedoskonałości rynku. Uważam, że na decyzję miały wpływ skutki kryzysu, który „wybuchł” w 2008 roku i może powrócić ze zdwojoną siłą. Choć ostateczne skutki kryzysu dotknęły realnej sfery gospodarki globalnej, to jednak nie w niej, lecz w sferze bankowo-finansowo-pieniężnej tkwiły jego źródła.

W swoich pracach Jean Tirole zajmuje się badaniem karteli i monopolu, stawiając m.in. pytanie: co należy robić, aby duże przedsiębiorstwa były coraz bardziej wydajne, ale zarazem nie zakłócały konkurencji na rynku i nie nadużywały swojej pozycji monopolistycznej. Niedoskonałość współczesnego rynku jest spowodowana nie tyle ingerencją państwa, ile nadmierną siłą monopolu, które narzucają swoje warunki innym podmiotom gospodarczym. W praktyce sprowadza się to do tworzenia przez monopole dodatkowych barier wejścia na rynek konkurencyjny przedsiębiorstw małym i średnim. Właściwym określeniem dla współczesnego rynku – według mnie – jest: globalny rynek korporacyjny.

W rezultacie chodzi o to, kto i jak powinien chronić konsumenta przed siłą monopolistyczną, aby należna konsumpcja nadwyżka ekonomiczna nie była przechwytywana przez monopole. Rynek nie jest w stanie rozwiązywać tych problemów, bez regulacji ceny są wyższe od tych, które wynikałyby z kosztów wytwarzania wraz z godziwym, ale nie nadmiernym

zyskiem. Jean Tirole, widząc konieczność regulacji rynku ze strony państwa, stworzył modele ekonometryczne, które powinny być pomocne dla rządów w oddziaływaniu na duże przedsiębiorstwa, bez straty dla konkurencji i konsumentów. Co trzeba więc zrobić, aby wyrównywać szanse podmiotów działających i zamierzających działać na rynku? Problemem dla prawidłowego funkcjonowania rynku i gospodarki nie są monopole same przez się, ale stosowanie przez nie praktyk monopolistycznych.

W twórczości tegorocznego Noblisty z ekonomii warto podkreślić stawianie przez Niego nie tylko celów teoretycznych, ale i praktycznych. Jest to niezwykle ważna cecha prowadzonych badań. I choć co prawda trudno znaleźć konkretne przykłady zastosowania Jego modeli ekonometrycznych w praktyce regulacyjnej jakiegoś kraju, to sama identyfikacja problemów wynikających z wadliwego funkcjonowania rynku (bez regulacji) zasługuje na uznanie. Stanowi bowiem inspirację do dalszych badań i poszukiwań skutecznych metod regulowania rynku, bez szkody dla jego konkurencyjności.

Jean Tirole ma bardzo bogate i różnorodne doświadczenie jako badacz. Pracuje na Uniwersytecie w Tuluzie, gdzie jest m.in. dyrektorem naukowym Instytutu Ekonomii Przemysłowej, a doktorat uzyskał na Massachusetts Institute of Technology. Poza analizą rynku zajmuje się teorią gier (przydatną m.in. w analizie oligopolu), bankowością, finansami i psychologią.

Roman Sobiecki,
dyrektor Instytutu Rynków i Konkurencji,
kierownik Zakładu Analizy Rynków
w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

Kim jest Jean Tirole?

Thomas Piketty wbił swoim *Capital in the Twenty-First Century* kij w mrowisko. Francuz pokazał w swojej pracy bardzo wyraźnie, jak nierówności dochodowe degradują ludzi, jak negatywnie wpływają na samo funkcjonowanie kapitalizmu, a nawet to, że powiększając się, nieuchronnie prowadzą do głębokich kryzysów, wojen i społecznej destabilizacji. Piketty zaproponował rygorystyczne rozwiązania tego problemu, łącznie z progresywnym podatkiem dochodowym sięgającym nawet 85%. Przez swój radykalizm raczej pozbawił się szans na ekonomicznego Nobla. I to na długi czas.

Tegoroczny noblista, Francuz Jean Tirole, specjalizujący się w mikroekonomii i nagrodzony za „analizę siły rynkowej i regulacji”, nie proponuje rozwiązań aż tak radykalnych jak Piketty. Przy tym zajmuje się problematyką równie konfliktogenną i złożoną, trudną, a zarazem delikatną: proporcjami między przestrzenią dla sił wolnego rynku i dla regulacji państwowych. W czym nie różni się zresztą od wielu francuskich ekonomistów. Delikatność materii badanej przez tegorocznego noblistę wynika z faktu, że niewłaściwe ukształtowanie tych proporcji może prowadzić do zagrożenia

totalitaryzmem (w przypadku nadmiernych regulacji i nadmiernego ograniczania sfery wolności gospodarczej) lub do dyktatury rynkowej i deformacji społecznych (w przypadku zmarginalizowania regulacji państwowych).

Osobiście jestem noblowskim uhonorowaniem Tirole'a trochę zaskoczona, bo spodziewałam się raczej nagrody dla amerykańskiego ekonomisty Williama Baumola. Dlaczego? W odróżnieniu od 61-letniego Tirole'a, który jest jak na noblistę względnie młody (średnia wieku noblistów wynosi bowiem około 67 lat), Baumol w tym roku skończył 92 lata i zdążył wykształcić wielu wybitnych ekonomistów, w tym uhonorowanego Noblem w 1992 roku Gary'ego Beckera, również specjalizującego się w mikroekonomii. Ze względu na swój doniosły dorobek naukowy Baumol już w 2003 roku typowany był przez wielu ekspertów jako kandydat do nagrody. Jednak mimo że tym razem znów go pominięto, w decyzjach komitetu noblowskiego można dostrzec uznanie dla reprezentowanego przez tego ekonomistę nurtu i wagi jego dzieła. Występuje bowiem pewna styczność badawczych zainteresowań Baumola (zwłaszcza jego rozważań o „do-

brym kapitalizmie i złym kapitalizmie”) z zainteresowaniami tegorocznego laureata.

Pierwszy raz z badaniami Tirole’a, w których wyraźnie zwracał uwagę na znaczenie regulacji w gospodarce wolnorynkowej, zetknęłam się przed kilkunastoma laty, kiedy prowadziłam badania na temat restrukturyzacji przedsiębiorstw, w tym restrukturyzacji i prywatyzacji Telekomunikacji Polskiej. Dotarłam wówczas do książki *Competition in Telecommunications*, której współautorem jest właśnie Tirole. Za pomocą modeli ekonometrycznych Tirole wykazał, że odpowiednie państwowe regulacje są w stanie doprowadzić do wyeliminowania zagrożeń dla konsumentów, jakie mogą wynikać z rozrastania się przedsiębiorstw i ich przekształcania się w paramonopolistów czy oligopolistów. Istnieje możliwość ustalenia optymalnych proporcji między przestrzenią dla wolnego rynku z jednej strony, a przestrzenią dla regulacji państwowych z drugiej – podkreśla Tirole.

Prowadzone przez tegorocznego noblistę badania mogą być bardzo użyteczne w polityce społeczno-gospodarczej państwa, zwłaszcza w odniesieniu do sektorów zdominowanych przez wielkie przedsiębiorstwa. Tirole wykazuje, że dominujące dotychczas w praktyce, pozornie racjonalne antymonopolowe interwencje państwa – na przykład wprowadzanie cen regulowanych i ograniczanie ich maksymalnego poziomu w odniesieniu do produktów i usług paramonopolistów – wbrew oczekiwaniom nie zachęcają ich do obniżek cen, nawet jeśli dochodzi do obniżki kosztów. Decydując się na ustalenie cen na maksymalnym dopuszczalnym przez regulację państwowe poziomie, firmy maksymalizują swoje zyski, co przecież nie było celem regulacji.

Tirole proponuje rozwiązania dostosowane do specyfiki branżowej, zmuszające dominujące na rynku przedsiębiorstwa do działań zgodnych z interesem społecznym, a równocześnie takie, które nie uderzają w wydajność i ekonomiczną efektywność biznesu.

W pewnym sensie Tirole godzi wodę z ogniem.

Negując zasadność koncepcji państwa zmarginalizowanego do roli stróża nocnego, wskazuje na potrzebę państwa sprawnego. Jednak aby państwo było sprawne i spełniało oczekiwania swych obywateli, niezbędne są zdaniem Tirole’a rozwiązania i narzędzia na rzecz restrukturyzacji, umacniania konkurencji, zwiększania odpowiedzialności urzędników oraz na rzecz systematycznego monitorowania działań państwa, co jest warunkiem obiektywnej oceny jego sprawności.

Skrajni neoliberalowie wciąż jednak uważają, że najlepiej jeździłoby się po drogach, na których nie ma żadnych ograniczeń ani regulacji ruchu. Szczęśliwie, zwolennicy tak pojmowanej wolności są coraz mniej popularni. Państwowe regulacje są dla wolnego rynku tym, czym przepisy drogowe i sygnalizacja świetlna dla ruchu drogowego.

Tirole natomiast zwraca uwagę, że dominacja rynkowa wielkich prywatnych i publicznych przedsiębiorstw, zwłaszcza

czy w sektorach silnie rzutujących na jakość życia i funkcjonowanie społeczeństwa – w dziedzinach takich jak m.in. energetyka, media, medycyna czy edukacja – może przynosić negatywne następstwa. Aby temu zapobiec, niezbędne są przemyślane, poprzedzone wnikliwą analizą i dostosowane do sektorowo-branżowej specyfiki regulacje państwowe.

Noblistów warto czytać. Lektura prac tegorocznego laureata byłaby i w Polsce bardzo pomocna. Być może mogłaby pozytywnie wpłynąć na jakość krajowej debaty i polityki gospodarczej oraz na jakość państwowych regulacji.

Trudno jest jednak przewidzieć pełne polityczne konsekwencje werdyktów komitetu noblowskiego. Mamy przykład Jamesa Tobina, który został nagrodzony przez Szwedzką Królewską Akademię Nauk w 1981. Jest rok 2014, a koncepcja tzw. podatku Tobina, czyli opodatkowania spekulacyjnych transakcji finansowych, wciąż nie doczekała się realizacji na szerszą skalę. Na drugim biegunie jest Milton Friedman, laureat ekonomicznego Nobla z roku 1976, którego poglądy wywarły silny wpływ na rozwój monetarystycznego nurtu w teorii ekonomii, w tym tzw. szkoły chicagowskiej. Noblowskie trofeum przypieczętowało i uprawomocniło wielki wpływ Friedmanowskiej teorii monetarnej na rządową politykę w wielu krajach, z najbardziej znanym tego przykładem w Chile. Podobnie silny wpływ na rozwój neoliberalizmu i jego implementacji w polityce społeczno-gospodarczej wielu krajów wywarł inny noblista, Eugene Fama, z hipotezą o efektywności niezawodności rynku, czym wspierał neoliberalną ideę marginalizacji roli państwa. Kryzys globalny silnie podważył racje obydwu tych noblistów.

To właśnie na tle tak dużych różnic między laureatami, zarówno jeśli chodzi o orientację naukową, ideową i polityczną, jak i na siłę wpływu na rzeczywistość, można pytać: o czym świadczy nagroda imienia Alfreda Nobla w ekonomii? Kto z ekonomistów jest dziś najważniejszy, najbardziej reprezentatywny, modny? Wiele osób zastanawiało się, czy w tym roku nagroda powędruje znów w stronę jakiegoś reprezentanta amerykańskiego mainstreamu, czy skręci w bardziej radykalną stronę wyznaczoną przez Piketty’ego?

Dziś wiadomo, że wyładowała gdzieś pośrodku. I to też jest symptomatyczne.

*Opowiadała Elżbieta Mączyńska,
wysłuchał Dawid Krawczyk*

Elżbieta Mączyńska – profesor nauk ekonomicznych w Szkole Głównej Handlowej i Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN, prezeska Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, autorka ponad dwustu publikacji z zakresu ekonomii.

Źródło: [<http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/gospodarka/20141015/maczynska-ani-neoliberal-ani-drugi-piketty-nobel-dla-tirolea>].

O Nobliście w mediach wypowiedali się także:

1. Dr Adam Czerniak, Katedra Ekonomii II, Kolegium Gospodarki Światowej SGH, dla Polskiej Agencji Prasowej: http://finanse.wp.pl/kat,1033745,title,Ekspert-Komitet-Noblowski-zaakcentowal-problem-globalnych-korporacji,wid,16955104,wiadomosc.html?ticaid=113ab1&_tictsrn=3
2. Dr Jakub Borowski, Katedra Ekonomii II, Kolegium Gospodarki Światowej SGH, dla RMF FM (tekst): <http://www.rmfm24.pl/raport-noblowski/2014/news-prof-tirole-ekonomiczny-noblista-od-karteli-i-monopoli,nId,1535198>

Program Tutorski

Zarządzania Projektami w SGH

Zarządzanie projektami

W ślad za postępującą komplikacją zewnętrznych i wewnętrznych warunków funkcjonowania organizacji następują zmiany sposobu ich działalności. Obok powtarzalnych procesów coraz większego znaczenia w działalności organizacji nabierają złożone, niepowtarzalne przedsięwzięcia określane mianem projektów. Projekty w coraz większym stopniu stają się podstawowym narzędziem funkcjonowania organizacji, zarówno na poziomie strategicznym, jak i operacyjnym. Projekty spotykamy wszędzie wokół nas: w biznesie, w nauce, w kulturze, w sporcie, w administracji, w obronności i wszystkich innych dziedzinach aktywności ludzkiej, a ich rozpowszechnienie i znaczenie stale rosną. Według badań międzynarodowej kadry kierowniczej 46,7% ankietowanych uznało znaczenie zarządzania projektami dla ich organizacji jako bardzo duże, a 36% – jako duże.

Zarządzanie projektami rozwija się dynamicznie, zarówno jako dziedzina działalności praktycznej, jak i wiedzy teoretycznej, w rezultacie czego powstają nowe koncepcje, zasady, metody i techniki zarządzania projektami. Ich znajomość staje się niezbędnym składnikiem wiedzy fachowej nie tylko specjalistów zarządzania, ale także specjalistów innych dziedzin.

Kształcenie specjalistów zarządzania projektami w SGH

Konsekwencją wzrostu znaczenia projektów w zarządzaniu jest zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowanych specjalistów zarządzania projektami. Według badań międzynarodowej firmy doradztwa personalnego Manpower, kwalifikacje menedżera projektów są najbardziej poszukiwanymi kwalifikacjami tzw. pracy umysłowej na rynku pracy w Polsce. Kształceniem specjalistów zarządzania projektami zajmują się różne instytucje, w tym również szkoły wyższe. Studenci Szkoły Głównej Handlowej mają możliwość zdobycia kwalifikacji z tego zakresu od 2009/2010 r. w ramach specjalności kierunkowej i specjalności międzykierunkowej Zarządzanie projektami. Programy specjalności oparte zostały na najlepszych światowych wzorcach kształcenia z zakresu zarządzania projektami oraz na najlepszych praktykach, rozwiązaniach i rekomendacjach międzynarodowych organizacji fachowych zarządzania projektami (Project Management Institute, International Project Management Association itp.).

Obydwie specjalności cieszą się dużą popularnością wśród studentów SGH. Absolwenci specjalności uzyskali ostatnio możliwość zdobycia unikalnego certyfikatu międzynarodowej organizacji zrzeszającej specjalistów z zakresu zarządzania projektami International Project Management Association IPMA – Student, potwierdzającego ich kompetencje z zakresu zarządzania projektami.

Program Tutorski Zarządzania Projektami

Biorąc pod uwagę popularność problematyki zarządzania projektami wśród studentów SGH, bogactwo oferty dydaktycznej z jednej strony i trudności realizacji racjonalnej sekwencji studiów, Katedra Zarządzania Projektami uznała za celowe pogłębienie i intensyfikację współpracy nauczycieli

akademickich i studentów z zakresu kształcenia w dziedzinie zarządzania projektami w postaci Programu Tutorskiego.

Funkcja tutora jest od dawna znana i stosowana w dydaktyce. Tutor to nauczyciel akademicki opiekujący się wybraną grupą studentów, wspierający swoich podopiecznych w ich staraniach o uzyskanie najwyższych możliwych kwalifikacji. Tutor to zarówno mentor, ale też partner studentów.

Uczestnikami Programu Tutorskiego Zarządzania Projektami w SGH będą nauczyciele akademicy i studenci SGH zgłaszający chęć udziału w programie. Nauczyciele akademicy jako tutorzy udzielali będą swoim podopiecznym różnych form wsparcia:

- informowania o perspektywach i ścieżkach kariery z zakresu zarządzania projektami,
- informowania o ofercie programowej SGH i związanych z nią możliwościach kształcenia z zakresu zarządzania projektami,
- doradzania w sprawie kształtowania indywidualnego planu studiów: co do wyboru przedmiotów, ich sekwencji itd.,
- udzielania pomocy w zakresie wyboru problematyki pracy magisterskiej i doradztwa przy jej opracowywaniu,
- udzielania fachowych konsultacji z zakresu zarządzania projektami,
- umożliwiania udziału w przedsięwzięciach naukowych, dydaktycznych i szkoleniowych Katedry,
- doradzania i pomocy w sprawie dodatkowych przedsięwzięć podnoszących kwalifikacje: wyboru lektur, udziału w szkoleniach itp.,
- udzielania pomocy w zakresie spraw organizacyjnych,
- przygotowania do dalszych etapów kariery zawodowej: informowanie o możliwościach certyfikacji kwalifikacji, członkostwa w stowarzyszeniach fachowych, możliwościach zatrudnienia itp.

Program rozpoczyna się od roku akademickiego 2014/2015.

Tutorami w Programie są pracownicy, współpracownicy i doktoranci Katedry Zarządzania Projektami: • prof. dr hab. Michał Trocki, • dr Emil Bukłaha, • dr Bartosz Grucza, • dr Mateusz Juchniewicz, • dr Paweł Wyrozębski, • dr hab. Piotr Wachowiak, • mgr Witalij Metelski – doktorant, • mgr inż. Rafał Urbanelis – doktorant, • mgr Wiktoria Babkiewicz – doktorantka, • mgr Marcin Rzegocki – doktorant oraz pracownicy innych jednostek SGH, którzy zgłoszą swój udział w programie.

Prawo uczestnictwa w Programie mają studenci wszystkich kierunków studiów magisterskich SGH, którzy zgłoszą swój udział. Zapytania i uwagi dotyczące Programu można zgłaszać do kierownika Programu prof. dr hab. Michała Trockiego, kierownika Katedry Zarządzania Projektami (michal.trocki@sgh.waw.pl).

Udział w Programie można zgłaszać – bezpośrednio, mailowo lub telefonicznie – do tutorów Programu według danych kontaktowych podanych na stronach Katedry Zarządzania Projektami.

Michał Trocki

Partnerzy korporacyjni w CEMS MIM

Program CEMS MIM stanowi unikalną platformę współpracy między uczelniami i ich studentami oraz absolwentami a praktyką gospodarczą i organizacjami pozarządowymi, dzięki której powstaje dynamiczna i aktualna oferta dydaktyczna nowoczesnego kierunku magisterskiego Zarządzanie (Master in Management). Z założenia cały program CEMS MIM opiera się na aktywnym udziale firm – są one obecne zarówno na etapie tworzenia oferty i określania proporcji poszczególnych elementów programu, na etapie rekrutacji kandydatów na studentów, współprowadzenia zajęć, organizowania business projects czy umożliwiania odbycia obowiązkowych praktyk. Przedsiębiorstwa zaangażowane w program biorą także udział w prowadzonych skill seminars, organizowanych spotkaniach, konferencjach, targach pracy czy projektach. Wreszcie, są świadkami graduacji kolejnych roczników studentów, przyjmując statystycznie 35% z nich do pracy u siebie.

CEMS MIM posiada 28 partnerów globalnych (między innymi ABB, Deloitte, Beiersdorf, Deutsche Bank, Facebook, ING, Henkel, L'Oreal, Nokia, PWC, P&G czy Unicredit), a każda z uczelni członkowskich powinna takich partnerów mieć co najmniej dwóch. CEMS SGH ma dwóch partnerów korporacyjnych – Mastercard oraz Azoty Tarnów. W ramach CEMS działa także 4 partnerów społecznych (między innymi Transparency International czy UN Alliance of Civilisations). Partner korporacyjny to firma nie tylko zaangażowana we współtworzenie programu, ale także podmiot cieszący się znacznymi przywilejami,

takimi jak dostęp do ambitnych i aktywnych studentów oraz możliwość pracy z nimi podczas studiów, na kształt których firmy mają znaczny wpływ. Partnerzy korporacyjni są zapraszani czy wręcz współorganizują wiele przedsięwzięć i projektów w ramach programu. Obecność firm i przedsiębiorstw w programie CEMS jest także możliwa na innych zasadach – uczestniczą w projektach organizowanych przez studentów (lokalne CEMS Cluby, u nas CEMS Club Warsaw), biorą udział w seminariach rozwijających określone umiejętności czy tak zwanym Block Seminar przed rozpoczęciem każdego roku akademickiego. Ich przedstawiciele zapraszani są na gościnne wykłady. Udział w programie CEMS znanych firm, które codziennie z wielkimi sukcesami działają na globalnym rynku stanowi nie tylko szansę dla studentów na zdobycie unikalnej wiedzy i cennego doświadczenia oraz w przyszłości interesującej i dobrze płatnej pracy pełnej wyzwań zawodowych, lecz także pozostaje niezwykle cenną praktyką dla uczelni obcowania z wysokimi standardami pracy i realnym, wymagającym światem biznesu. Poza bardzo wymiernymi korzyściami w postaci zaangażowania finansowego czy umożliwienia naszym studentom udziałów w business projects i odbyciu praktyk, dialog z biznesem czyni z programu CEMS ofertę studiów magisterskich XXI wieku, a uczelnię motywuje do walki z wieloma naszymi słabościami, z których często nawet nie zdajemy sobie sprawy.

*Maria Aluchna, dyrektor akademicki CEMS SGH
Katedra Teorii Zarządzania*



Grupa Azoty w Klubie Partnerów SGH

Wraz z podpisaniem w sierpniu br. listu intencyjnego, Grupa Azoty SA nawiązała współpracę ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie, w ramach której stała się pełnoprawnym członkiem Klubu Partnerów SGH oraz Partnerem uczelni w ramach programu CEMS.

Osobą reprezentującą firmę jest prezes zarządu Paweł Jarczewski, absolwent SGH, uczelnię – rektor prof. dr hab. Tomasz Szapiro.

Dzięki nawiązaniu współpracy firma zyskała możliwość promocji swojej marki wśród studentów i absolwentów uczelni, SGH zaś ważnego merytorycznego Partnera, którego wiedza i doświadczenie niewątpliwie wzbogacą ofertę dydaktyczną uczelni.

Grupa Azoty SA to największy w kraju i jeden z czołowych w Europie koncernów chemicznych, którego historia sięga roku 1927. Wtedy to prezydent Ignacy Mościcki postanowił zbudować Państwową Fabrykę Związków Azotowych. Firma od początku kieruje się wizją przyszłości, jednocześnie starając się kształtować bezpieczne, harmonijne środowisko dla ludzi i natury.

Grupa Azoty jest silnie zakorzeniona w społecznościach lokalnych. Jest też międzynarodową marką, której rynkowe ambicje sięgają niemal wszystkich kontynentów.

Na wsparciu udzielanym potrzebującym budowana jest siła marki. Firma chce być dumna z Polski i dlatego tam, gdzie dostrzega potencjalny sukces, pielęgnuje go. Nie wspiera działalności politycznej.

Najważniejsze obszary działalności Grupy to produkcja nawozów mineralnych, kaprolaktamu, tworzyw konstrukcyjnych oraz innych wysoko przetworzonych chemikaliów. Grupa jest

również największym w Polsce dostawcą amoniaku i kwasu fosforowego, a także największym w Polsce oraz jednym z największych producentów nawozów wieloskładnikowych i azotowych w Europie. Zajmuje piąte miejsce w gronie europejskich producentów poliamidów, a w Polsce jest jedynym producentem poliacetalu (POM), alkoholi OXO oraz bieli tytanowej.

W latach 2009–2012 produkty Grupy Azoty znajdowały nabywców w ponad siedemdziesięciu krajach świata. Głównym kierunkiem eksportowym były kraje Unii Europejskiej. Ważnym regionem była również Azja, a także Ameryka Południowa.

Grupa Azoty ukierunkowana jest również na budowanie relacji, co ma miejsce w oparciu o zaufanie oraz partnerstwo. Dobra komunikacja i odpowiedzialne traktowanie klientów, pracowników, partnerów biznesowych, społeczności lokalnych świadczy o trosce Grupy Azoty o swoje najbliższe otoczenie.

Firma wychodzi z założenia, że prowadzenie działalności w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu oraz jej szeroki zakres sprawiają, że efektywna współpraca może odbywać się jedynie w oparciu o dialog. Poznawanie oczekiwań interesariuszy oraz dialog oparty na wspólnym poznawaniu potrzeb i wymianie informacji jest źródłem nowych pomysłów i innowacji, co z kolei przekłada się na lepsze efekty biznesowe.

W rankingu 500 największych firm w Polsce wg miesięcznika Forbes (2012 r.) Grupa Azoty zajmuje 25 miejsce.

Monika Rosińska z DWzO

Źródło: [www.grupaazoty.com], [http://grupaazoty.com/doc/6f144b08/raport_grupa_azoty_za_2013_pl.pdf]; [http://www.lista500.polityka.pl/companies/show/517].

3 października 2014 r., w rezydencji ambasadora Japonii, odbyła się ceremonia wręczenia prof. Janowi Bossakowi dyplomu Ministra Spraw Zagranicznych Japonii

Dyplom MSZ Japonii dla prof. Jana Bossaka

Wypowiedź ambasadora Japonii w Polsce pana Makoto Yamanaka

Dobry wieczór Państwu,

Witam Państwa na dzisiejszej uroczystości wręczenia Dyplomu Ministra Spraw Zagranicznych Japonii Profesorowi Szkoły Głównej Handlowej, Panu Janowi Wincentemu Bossakowi. Bardzo dziękuję za liczne przybycie.

Minister Fumio Kishida postanowił przyznać w tym roku dyplom Profesorowi Bossakowi. Dzisiaj chciałbym dokonać wręczenia dyplomu oraz razem z Państwem pogratulować Panu Profesorowi tego odznaczenia.

Profesor Bossak wniosł ogromny wkład w rozwój gospodarczych relacji Japonii z Polską, zarówno od strony naukowej, jak i od strony biznesu. Przedstawie najważniejsze osiągnięcia Profesora Bossaka w jego szeroko zakrojonej działalności.

W latach 1972 – 74 Profesor Bossak, jako pierwszy polski stypendysta rządu Japonii, odbył studia doktoranckie na Uniwersytecie w Osace, a w 1975 roku uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych na SGH. Począwszy od roku 1976, Profesor Bossak, oprócz pracy dydaktycznej na uczelni, był członkiem Polsko-Japońskiego Komitetu Gospodarczego przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, a także pracował na stanowisku doradcy ds. stosunków polsko-japońskich ówczesnego Ministra Handlu Zagranicznego.

Po przemianach ustrojowych, w okresie kiedy Polska przechodziła ogromne zmiany, Profesor Bossak dokładał wszelkich starań, aby nadal rozwijać stosunki polsko-japońskie. Dzięki jego wysiłkom w roku 2000 działalność rozpoczął nowy Polsko-Japoński Komitet Gospodarczy, odpowiadający charakterem nowym czasom. Obecnie, jako wiceprzewodniczący Komitetu Profesor Bossak wspiera organizację wizyt osób z kręgów gospodarczych Japonii. To również Profesor Bossak wyraził wyraźne poparcie dla podpisania umowy o partnerstwie gospodarczym między Unią Europejską a Japonią.

Profesor Bossak ma także ogromny dorobek naukowy. Poza opublikowaniem pracy pt. „Japonia: strategia rozwoju w punkcie zwrotnym”, Profesor Bossak prowadził badania porównawcze na temat stosunków między pracodawcą i pracownikiem w Polsce i Japonii, a jego wykłady i seminaria przyczyniły do lepszego zrozumienia Japonii oraz większego jej zaistnienia w świadomości Polaków.

Warto również wspomnieć, że w 1980 roku Profesor Bossak stworzył program wymiany studenckiej pomiędzy SGH a Uniwersytetami: Ryukoku, Kioto i Doshisha. Program ten rozwinął się w długofalowy projekt i jest kontynuowany do dziś. Można powiedzieć, że stanowi fundament wymiany naukowej na poziomie obywatelskim.

Chciałbym wyrazić szacunek i wdzięczność dla Profesora Bossaka za jego naukowe dokonania i pasję wobec Japonii. Stosunki gospodarcze między naszymi krajami jeszcze nigdy nie były tak dobre. To również Pańska zasługa, Panie Profesorze. Dziękuję.

W uznaniu tych zasług, Minister Spraw Zagranicznych Japonii Fumio Kishida postanowił uhonorować Pana Profesora dyplomem. Wierzymy, że będzie Pan kontynuował swą pracę na rzecz umacniania relacji polsko-japońskich oraz promocji Japonii w Polsce.

Panie Profesorze, w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych Japonii, mam zaszczyt wręczyć Panu dyplom.



Laudacja
wygłoszona przez pana Katsuyuki Kambara,
dyrektora generalnego Przedstawicielstwa w Warszawie NSK Europe Ltd. Liaison Office

Panie Profesorze, w dniu dzisiejszym serdecznie gratuluję otrzymania Nagrody Ministra Spraw Zagranicznych Japonii!

Panie Ambasadorko, Drodzy Państwo!

Myszę, że część z państwa zna więzy łączące mnie z Profesorem Bossakiem. Jesteśmy przyjaciółmi 40 lat. Tym razem cieszę się, że z tego miejsca mogę pogratulować mu sukcesu.

Profesor Bossak urodził się w 1946 roku. Jest absolwentem warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej, uczelni, która dobrze znana jest z tego, że wydała wielu wybitnych naukowców i polityków. W Japonii w stosunku do takich osób jak Profesor Bossak używamy określenia „文武両道”, co oznacza „dobry naukowiec i dobry wojownik (samuraj)”. Profesor Bossak osiąga wybitne sukcesy nie tylko w nauce, ale też jako sportowiec – dwa razy został akademickim mistrzem Polski w judo. Tematem jego pracy doktorskiej była japońska polityka eksportowa. W 1971 roku Profesor Bossak wygrał konkurs na dwuletnie stypendium Monbusho i razem z żoną Ewą wyjechał w kwietniu tego samego roku do Japonii.

W Japonii, po ukończeniu półrocznego kursu z języka japońskiego i kultury japońskiej, rozpoczął badania na Uniwersytecie w Osace, pod opieką profesora Tsunehiko Watanabe, doradcy do spraw ekonomicznych premiera Hayato Ikedy, który był propagatorem i realizatorem japońskiego szybkiego wzrostu gospodarczego. Później profesor Bossak napisał wiele prac na temat gospodarki Polski i Japonii, które dostały bardzo dobre recenzje. Obecnie, Profesor wykłada na swojej macierzystej uczelni SGH.

Przed transformacją ustrojową polskie prawo zakazywało bezpośrednich inwestycji z krajów zachodnich, włącznie z Japonią, dlatego też relacje gospodarcze ograniczone były do wymiany handlowej. Handel między naszymi krajami gwałtownie wzrósł po tym, jak w latach 70. XX wieku Nichimen Corporation rozpoczęła eksport węgla z Polski do Japonii. Jednak systemy obu krajów były inne: niezwykle ostrożność japońska oraz socjalistyczna biurokracja polska, co było źródłem przeszkód. W celu ich przezwyciężenia został utworzony Komitet Gospodarczy Polska-Japonia. Mogą się Państwo łatwo domyślić, że wielką rolę w jego utworzeniu odegrał znawca Japonii – Profesor Bossak.

W takich właśnie czasach Profesor Bossak napisał wiele prac o polskiej i japońskiej gospodarce. Są one wysoko oceniane przez znanych naukowców i słyszałem też, że kilku z nich zostały przyznane nagrody.

W 1980 roku Profesor Bossak został profesorem wizytującym na jednym z najstarszych japońskich uniwersytetów – Uniwersytecie Ryukoku. Przy tej okazji udało mu się nawiązać współpracę pomiędzy SGH a tymże uniwersytetem, która trwa już 34 lata. Później SGH nawiązała współpracę z Uniwersytetem Kioto, Uniwersytetem Ritsumeikan. Dodatkowo w 1984 roku Profesor Bossak nawiązał współpracę z Uniwersytetem Narodów Zjednoczonych w Tokio, w którym odegrał wielką rolę jako organizator międzynarodowej konferencji na temat gospodarek Wschodu i Zachodu.

Tak jak wspominałem wcześniej, przed transformacją ustrojową relacje gospodarcze między Polską i Japonią były ograniczone do wymiany handlowej. Jednak wydawało się, że również w tych warunkach mogłyby pomyślnie się rozwijać. Jednak jak Państwo wiedzą, w tym czasie w Polsce rosło zadłużenie w związ-



ku z pożyczkami zaciągniętymi na przyspieszenie modernizacji, drożała żywność, a po strajkach Solidarności wprowadzono stan wojenny. W tej sytuacji rząd Polski zdecydował się anulować umowę na eksport węgla, obawiając się, że nie będzie się mógł z niej wywiązać. Z kolei Japonia dochodziła do siebie po „straconej dekadzie”. Pomimo entuzjazmu wobec budowania „drugiej Japonii” zapowiedzianej przez Lecha Wałęsę, relacje między naszymi krajami osłabły.

W 2000 roku postanowiono przywrócić do życia Komitet Gospodarczy Polska-Japonia celem przełamania trwającej stagnacji w aktywności gospodarczej obydwu krajów. Ze strony polskiej w działania zaangażowali się m.in. dr Henryk Bochniarz, ówczesny prezes PAliIZ Adam Pawłowicz oraz Profesor SGH Piotr Płoszajski. Ze strony japońskiej główne działania podjęła Ambada Japonii w Polsce, a ze strony prywatnej dużą rolę odegrał między innymi prezes NSK – Tetsuo Sekiya, piastujący funkcję przewodniczącego Japońsko-Polskiego komitetu gospodarczego. W przywróceniu Komitetu Gospodarczego wielki udział miał Profesor Bossak. Najlepiej wiemy o tym ja i Pan Sekiya, którzy aktywnie działaliśmy po stronie japońskiej.

Profesor Bossak, wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie, odgrywa ogromną rolę w zbliżeniu polsko-japońskim. Rozwój NSK, w której pracuję od 1998 roku, możliwy był dzięki ogromnej pomocy ze strony Profesora. NSK była jedną z pierwszych firm japońskich, które rozwinęły się w Polsce i przetarły szlaki dla innych firm. Uważam, że stosunki polsko-japońskie nie byłyby tak przyjazne, gdyby nie pomoc Profesora. Chodziło o prywatyzację wielkiego państwowego przedsiębiorstwa – coś, czego japońskie firmy unikają. Fabryka ta znajduje się w Kielcach i można stwierdzić, że stała się największym na świecie producentem łożysk kulkowych.

Myszę, że nie byłoby w Polsce kolejnych japońskich inwestycji, zaczynając od Toyoty, gdyby nie doszło do prywatyzacji fabryki i zmiany sposobu jej zarządzania. Dzisiejszej uroczystości zapewne też.

Trudno jest wymienić wszystkie zasługi i sukcesy Profesora Bossaka, więc będę już powoli kończył. Minister Spraw Zagranicznych Japonii również bardzo wysoko ceni te osiągnięcia, czego dowodem jest dzisiejsze wyróżnienie.

Na zakończenie powiem, że osobą, którą wspierała Profesora Bossaka we wszystkich jego działaniach jest jego małżonka, Pani Ewa. Jest ona bardzo inteligentną i pogodną osobą. To dzięki jej wsparciu Profesor Bossak odbiera dzisiaj dyplom. Można więc śmiało powiedzieć, że jest on uhonorowaniem ich obojga. Pani Ewo, serdecznie gratuluję.

Festiwal nauki WARSZAWA

W dniach 19 – 28 września 2014 r. w Warszawie odbył się XVIII Festiwal Nauki 2014. Organizatorzy tegorocznej edycji FN przygotowali ponad 500 wykładów i debat oraz ponad 200 lekcji festiwalowych dla młodzieży. Prawie we wszystkich formach tegorocznych imprez brali udział pracownicy i doktoranci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, głównie z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. W SGH odbyła się jedna z głównych debat, pod patronatem Narodowego Banku Polskiego, nt. Euro czy złoty (więcej na str. 46).

W ramach Klubów młodzieżowych (ekonomii) SGH miała w ofercie trzy spotkania: O tym, czy to, co nam się wydaje w internecie darmowe, rzeczywiście jest darmowe, o „ekonomii daru” w sieci: darmowości, produkcji społecznej oraz nowych modelach biznesowych (Darmowy obiad w sieci?), O fair trade jako formie pomocy dla krajów Południa oraz jego roli w Polsce (Fair trade, czyli koncepcja tzw. sprawiedliwego handlu), O sprawiedliwym handlu, etycznych zakupach oraz wpływie zakupów na środowisko (Co znaczy być odpowiedzialnym konsumentem?). W ramach Klubów przygotowany został warsztat z ekonomii – Margaret Thatcher (1925 – 2013) – portret polityka (Sylwetka, poglądy, działalność i spuścizna brytyjskiej polityki i premier Margaret Thatcher). Wieczór z nauką miał temat Haremy, hurysy i hiperseksualność: orientalizm w pornografii (O przedstawieniach Bliskiego Wschodu i Maghrebu w zachodnich pełnometrażowych filmach pornograficznych pod kątem użycia (i nadużycia) kategorii związanych z orientalizmem). Wpisaliśmy także swoją ofertę na listę lekcji festiwalowych dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych:

1. z geografii: Tajwan – perła Azji Południowo-Wschodniej;
2. z socjologii: Płonie tęcza – o tolerancji w Polsce; Blogerem być, czyli jak pasje zmienić w zawód?; Media społecznościowe – nowy sposób pozyskiwania informacji; Rysujemy myśli! WOS metodą mind map lasa; Marketing szeptany, czyli siła rekomendacji w sieci;
3. z psychologii: Perswazja w reklamie; Warsztat komunikacji interpersonalnej;
4. z ekonomii: Wejście Polski do strefy euro; Ja, przedsiębiorca; Tajemnice ZUS: prawa i obowiązki płatnika składek; Co wyznacza „cenę pieniądza”?; Sustainable lifestyle – życie na zielono; Kryzys gospodarczy w Europie i na świecie; Ekonomia rozwoju: dysproporcje rozwoju na świecie; Wolny rynek czy interwencjonizm;
5. z prawa: Własność intelektualna w internecie;
6. z wiedzy o języku i kulturze: Etykieta i tabu w różnych kulturach; Znane i nieznane oblicza kultury chińskiej; Różnice kulturowe w zarządzaniu.

XVIII Festiwal Nauki w SGH

Po rocznej przerwie Szkoła Główna Handlowa ponownie zaangażowała się w warszawski Festiwal Nauki. Tym razem obok debaty głównej zorganizowano kilka otwartych spotkań festiwalowych oraz nowość – lekcje festiwalowe, które przeprowadzili doktoranci.

Spotkania festiwalowe dotyczyły najróżniejszych problemów z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych, a prowadzili je pracownicy Kolegium Ekonomiczno-Społecznego: prof. Piotr Jachowicz (o Margaret Thatcher), dr Małgorzata Zajackowska (o fair trade), dr Anetta Janowska (o ekonomii daru), duet – dr Ewa Jastrzębska i dr Paulina Legutko-Kobus (o etycznych zakupach) i dr Katarzyna Górak-Sosnowska (o orientalizmie w pornografii). Spotkania cieszyły się zróżnicowaną frekwencją (od kilkunastu osób po brak miejsc siedzących), ale w każdym wypadku dużym i szczerym zainteresowaniem słuchaczy. W pracy dydaktycznej mamy przede wszystkim kontakt ze studentami, więc rozmowa ze zwykłymi ludźmi zainteresowanymi tematem była miłą odmianą. Nie chodzi tu o to, że studenci z natury są niezwykli i niezainteresowani, co raczej o specyfikę festiwalowego słuchacza, którą chwalili sobie chyba wszyscy prowadzący. Ba, spotkanie prof. Jachowicza miało część dodatkową – Profesor został po swoim wykładzie i rozmawiał z chętnymi o jednym ze swoich koników – górnictwie w Wielkiej Brytanii. Słuchacze wykładu dr Zajackowski robili sobie pod koniec zdjęcia z produktami fair trade. Na moim (KGS) spotkaniu pojawiło się kilku studentów, z którymi swego czasu miałam zajęcia.

Lekcje festiwalowe okazały się znacznie większym wyzwaniem organizacyjnym, które w całości wzięła na siebie mgr Paulina Malesa – doktorantka KES. Przez ostatni tydzień

września gmach W odmłodził – na zajęcia przychodziły bowiem klasy szkolne. Powiew młodości dało się ponoć odczuć na korytarzach i w salach. Dla doktorantek było to nowe wyzwanie, gdyż młodzież ponadgimnazjalna wymaga innego podejścia niż studenci. Niemniej jednak doświadczenie można uznać nie tylko za interesujące, ale także pouczające. Stanowiło ono pewnego rodzaju rozgrzewkę przed rozpoczynającym się rokiem akademickim 2014/2015. Doktorantki z dużą radością odnotowały zainteresowanie swoimi zajęciami, wolę dyskusji, a także to, że młodsza młodzież wbrew pozorom nie okazała się niezdyscyplinowana.

Zajęcia prowadziły: mgr Anna Drewniak, mgr Katarzyna Kułaga, mgr Paulina Malesa, mgr Katarzyna Negacz i mgr Magdalena Rozenek (KES) oraz mgr Joanna Chojnacka i mgr Marta Dobrzycka (KGŚ). W sumie przeprowadzono 21 lekcji na 10 różnych tematów z zakresu socjologii, geografii, nauk politycznych i oczywiście ekonomii. W lekcjach uczestniczyło 13 szkół ponadgimnazjalnych z Warszawy, Legionowa oraz – gościnnie – z Sanoka. Zajęcia odbywały się nie tylko na terenie SGH, ale również w szkołach, które zgłosiły takie zapotrzebowanie.

Wiedzę, umiejętności i zapal doktorantów zamierzamy spopularyzować we wdrażanym obecnie projekcie KES i Samorządu Doktorantów o nazwie Młodzieżowa Akademia Ekonomii (szczegóły wkrótce), w ramach którego chętni doktoranci będą prowadzić zajęcia dydaktyczne w szkołach ponadgimnazjalnych. Całą pozytywną energię z Festiwalu Nauki będziemy wykorzystywać do udziału w kolejnych edycjach, bo na pewno warto!

Katarzyna Górak-Sosnowska
Paulina Malesa

Złoty czy euro ?

24 września br. w Auli B budynku głównego SGH odbyła się publiczna debata w ramach Festiwalu Nauki zatytułowana „Złoty czy euro?”. Jej uczestnikami byli prof. Alojzy Z. Nowak (Uniwersytet Warszawski), prof. Kazimierz Ryć (Uniwersytet Warszawski), prof. Andrzej Sławiński (SGH i NBP), prof. Małgorzata Zaleska (SGH i NBP) oraz liczne grono publiczności. Debatę prowadził dr Grzegorz Tchorek (Uniwersytet Warszawski).

Na isticie hamletowskie pytanie uczestnicy próbowali odpowiedzieć poprzez odniesienie się do trzech sformułowanych na wstępie dyskusji pytań. Po pierwsze, jaki jest optymalny model integracji gospodarczej i walutowej we współczesnym świecie? Po drugie, czy po dokonanych reformach strefa euro stanowi bezpieczną przystań? Po trzecie, jakie są najważniejsze wyzwania dla polskiej gospodarki na drodze do przyjęcie euro?

Jaki jest optymalny model integracji gospodarczej i walutowej we współczesnym świecie?

Unia Europejska to bezprecedensowy przykład pokojowej integracji gospodarczej w skali świata. Jednocześnie w obliczu doświadczeń funkcjonowania strefy euro niezmiernie ważne staje się pytanie o to, jaki jest docelowy model funkcjonowania unii walutowych.

W ciekawej, i jak zwykle bogato ilustrowanej, prezentacji z problemem tym zmierzył się prof. Sławiński, wskazując że kluczowy dla sprawnego funkcjonowania strefy euro, ale i innych potencjalnych unii walutowych, jest mechanizm transferu dochodów pomiędzy krajami członkowskimi. Oznacza on de facto konieczność istnienia unii fiskalnej i politycznej, co pozwoli na uruchomienie koniecznych transferów na wypadek kryzysów i tzw. szoków asymetrycznych. Prof. Sławiński podkreślił, że w strefie euro zabrakło takich rozwiązań, a ponadto wskazał, że mechanizmy funkcjonowania strefy euro zostały oparte na bardzo optymistycznych założeniach. Przede wszystkim założono, że koszty porzucenia polityki pieniężnej będą niewielkie. Ponadto wierzone, że euro będzie wehikułem zbieżności (konwergencji realnej) pomiędzy krajami biednymi i bogatymi. Jednocześnie zakładano, że błędne decyzje inwestycyjne mogą zapadać jedynie w sektorze publicznym, a sektor prywatny będzie od nich wolny. Niestety założenia te okazały się w dużym stopniu błędne. Polityka pieniężna, choć ograniczona wieloma czynnikami, ma jednak możliwość stabilizowania wzrostu gospodarczego poprzez wykorzystanie instrumentu stóp procentowych. Bez wątpienia skala tzw. boomów kredytowych byłaby mniejsza w takich krajach jak Hiszpania czy Irlandia, gdyby ich banki centralne widząc nadzwyczajny przyrost kredytu mogły podnieść stopy procentowe. Euro nie dało też oczekiwanych efektów w postaci tzw. efektów kreacji handlu i wyrównania dochodów, prowadząc w niektórych krajach do znacznych dywergencji. Dodatkowo kryzys w strefie euro, poza nielicznymi wyjątkami, narastał w sektorze prywatnym, a nie publicznym.

Czy strefa euro stanowi bezpieczną przystań?

Doświadczenia strefy euro pokazały, jak wiele czynników ryzyka nie zostało uwzględnionych w fazie projektowania unii walutowej. Kryzys uświadomił wady dotychczasowego modelu

integracji walutowej w UE. Podjęto szereg reform, które poprawiają efektywność działania strefy euro, ale jednocześnie w opinii wielu obserwatorów pozostają dalece niesatysfakcjonujące.

Próbując odpowiedzieć na pytanie czy po wstępnym remoncie strefa euro stanowi już bezpieczną przystań, interesującą prezentację zatytułowaną „Strefa euro – w poszukiwaniu stabilności” przedstawiła prof. Małgorzata Zaleska, członek Zarządu NBP. Prof. Zaleska przypominała o podstawowych elementach dotychczasowych reform, jakie zostały wdrożone w postaci tzw. sześciopaku i dwupaku. Doprowadziły one do usankcjonowania brakującego bądź nieskutecznego dotąd mechanizmu koordynacji i kontroli polityk gospodarczych i fiskalnych w strefie euro. Następnie uwaga słuchaczy została skierowana w stronę najważniejszego filaru planowanych reform, jakim jest unia bankowa. Ten obszar działań naprawczych można uznać za przełomowy dla strefy euro, bowiem w przypadku jego finalizacji wytworzy mechanizmy solidarności finansowej, o których wspominał prof. Sławiński. Pani Prezes zrelacjonowała, jak przebiegały prace nad trzema elementami unii bankowej (jednolity mechanizm nadzoru, jednolity mechanizm resolution oraz wspólny system gwarantowania depozytów) oraz jakie są podstawowe dylematy i wyzwania w tym zakresie.

Jakie są najważniejsze wyzwania dla polskiej gospodarki na drodze do przyjęcie euro?

Odnosząc się do ostatniego, ale i poprzednich pytań postawionych w debacie, lekko polemicznie w stosunku do padających stwierdzeń poprzedników dyskusji wypowiedzieli się profesorowie Alojzy Nowak i Kazimierz Ryć. Uznali słuszność argumentów prof. Zaleskiej i prof. Sławińskiego, konkludując, że w obecnej kondycji strefy euro zamiana złotego na wspólną walutę może wiązać się z zagrożeniami, a sama konstrukcja euro wymaga dalszych reform. Podkreślali za swoimi przedmówcami, że droga do strefy euro wiedzie przez bolesne reformy strukturalne. Niemniej, jak na debatę naukową przystało, pokazali również drugą stronę medalu. Wskazywali bowiem na pewne ryzyka i koszty alternatywne pozostawiania poza unią walutową. Prof. Nowak przypominał, że strefa euro powstała nie tylko z powodów ekonomicznych, ale głównie politycznych i one również powinny zostać uwzględnione w bilansie korzyści i kosztów. Podkreślił również, że nie zawsze posiadanie własnej waluty kończy się dla gospodarki korzystnie, dlatego że o kursach walut niekoniecznie decydują czynniki fundamentalne, a często spekulacyjne. Oznacza to, że stabilizujące właściwości kursu walutowego nie są pewne. Prof. Ryć uzupełniał te przemyślenia odwołaniem do sił globalizacji i zwrotnych, często destrukcyjnych przepływów kapitałowych, wskazując, że w takich warunkach polityka pieniężna traci swoją autonomię. Profesor podniósł również bardzo ciekawy wątek, sugerując, że nawet jeśli zmienny kurs walutowy stanowi instrument stabilizowania koniunktury, to niestety może być nadużywany w polityce makroekonomicznej i osłabiać bodźce do reform. Tym samym może sprzyjać utknięciu w tzw. pułapce średniego dochodu.

W toku życzliwej i ciepłej wymiany często polemicznych zdań, prelegenci i uczestnicy dyskusji, w trakcie której padały pytania od publiczności, zgodzili się z podsumowującą konkluzją prowadzącego: „złoty dziś, euro jutro”.

Grzegorz Tchorek, Uniwersytet Warszawski

Pierwsze międzynarodowe seminarium PPG-SGH

Pensions for the XXI century

W dniach 25 – 26 września 2014 r. na naszej Uczelni odbyło się międzynarodowe seminarium „Pensions for the 21st century” organizowane przez Polską Grupę Emerytalną SGH (PPG-SGH) przy organizacyjnym wsparciu Instytutu Badań Strukturalnych i finansowej pomocy ze strony Konfederacji „Lewiatan”.

Wydarzenie to miało eksperymentalny charakter. Zamiast standardowego programu, prezentacji, zaproszonych specjalnych gości, pokonferencyjnej publikacji, etc. zaryzykowano „gołą” dyskusję na temat fundamentalnych problemów ekonomii emerytalnej. Żadnych założeń, żadnych intelektualnych ograniczeń, po prostu spór o to, na ile wiedza i doświadczenia wyniesione z XX w. mogą być stosowane w tak odmiennej od dwudziestowiecznej sytuacji wieku XXI. Dyskusja dotyczyła nawet najbardziej wydawałoby się oczywistych pojęć, definicji, klasyfikacji. Taka inicjatywa była potrzebna ponieważ w dyskursie na tematy emerytalne ich uczestnicy – dotyczy to nie tylko publicystów, ale także ekonomistów – formułują sądy w taki sposób, jak gdyby kwestie te były oczywiste i nie wymagały głębszego zastanowienia. Taka dyskusja okazała się możliwa dzięki temu, że w seminarium PPG wzięły udział osoby o wybitnym dorobku naukowym, stroniące od ideologizowania problematyki, szanujące różnorodność poglądów, mające zdolność wyjścia poza wygodny schemat myślowy.

O elitarnym charakterze tego wydarzenia świadczyło grono uczestników, które tworzyły osoby o światowym dorobku naukowym w zakresie szeroko rozumianych emerytur. Wśród uczestników znaleźli się bowiem m.in.: Nicholas Barr, Axel Börsch-Supan, Agnieszka Chłoń-Domińczak, Elsa Fornero, Vincenzo Galasso, Marek Góra, Robert Holzmann, Irena E. Kotowska, Berndt Marin, John Martin, Heikki Oksanen, Wojciech Otto, Robert Palacios, Edward Palmer, Ryszard Rapacki, Michał Rutkowski, Istvan Szekely, Salvador Valdes-Prieto. Bez wątpienia każda z tych osób mogłaby sama stanowić „naukową atrakcję” na dobrej międzynarodowej konferencji. Warto dodać, że w trakcie seminarium wszyscy odrzuciliśmy instytucjonalne afiliacje, tytuły, etc. – ważna pozostała jedynie merytoryczna dyskusja.

Dyskusja ta została ustrukturyzowana według zestawu fundamentalnych problemów-pytań, podzielonych na cztery grupy. Zamiast prezentacji poświęcone nim sesje rozpoczynały się od trzech krótkich wystąpień porządkujących zagadnienia i wprowadzających do wielogodzinnej dyskusji na tematy w ramach każdej z grup. Obszary tematyczne dotyczyły takich kwestii jak:

- na czym polega istota systemu emerytalnego i co na jej temat rzeczywiście wiemy,
- na ile stosowane typologie (choćby system repartycyjny vs system kapitałowy) pomagają w jego zrozumieniu, a na ile wprowadzają nas samych w błąd,
- jak połączyć ze sobą w cyklu życia okres aktywności i okres starości, by uzyskać pozytywne efekty w obu okresach,
- jak radzić sobie z faktem, że zagadnienia ekonomii emerytalnej są skrajnie nieintuicyjne (gubią się w nich nawet ekonomiści), a jednocześnie są one przedmiotem szerokiej popularnej dyskusji i rzadko opartych na wiedzy decyzji politycznych.

Przed seminarium nie było pewne, czy eksperyment się uda. Takie obawy miało wiele spośród zaproszonych osób. Nie było bowiem wcześniej takiego seminarium. Grupa ludzi dysponujących rozległą wiedzą zamknęła się na wiele godzin, aby odrzucą-



jąc wszelkie ograniczenia tę wiedzę podważać, nicować, szukać nowych naukowych inspiracji. Ważne na koniec, że spotkanie nie miało żadnego utylitarnego celu typu publikacja pokonferencyjna za x punktów, o której ostatnia wzmianka pojawi się w sprawozdaniu. Po seminarium dla uczestników stało się jasne, że eksperyment się powiódł.

W czasach licznie organizowanych konferencji „na punkty” (wynik administracyjnego podejścia do nauki) seminarium było powiewem świeżości dzięki wprowadzeniu zupełnie nowej formuły spotkania naukowego oraz wymiany doświadczeń. Ograniczenie grona uczestników pozwoliło osiągnąć efekt bezpośredniej i niezwykle interesującej dyskusji, która na pewno zainspirowała uczestników do dalszych poszukiwań badawczych. Poziom podjętej wymiany poglądów i reakcje uczestników spotkania potwierdziły, że warto organizować seminaria naukowe w takiej formule.

Seminarium było pierwszym takiej rangi wydarzeniem organizowanym przez Polską Grupę Emerytalną SGH. PPG-SGH jest nieformalną inicjatywą pracowników naszej uczelni zajmujących się problematyką emerytalną, rynku pracy oraz zabezpieczenia społecznego, z perspektywy mikro- i makroekonomicznej. Misją Grupy jest badanie systemów emerytalnych w szerokim kontekście celów społecznych i ekonomicznych metod ich realizacji, w szczególności tych związanych z rynkiem pracy i zabezpieczeniem społecznym. Więcej informacji o seminarium oraz o inicjatywach i publikacjach PPG-SGH znaleźć można na stronie: www.sgh.waw.pl/ppg.

w imieniu PPG-SGH
Joanna Rutecka

Relacja z konferencji

Innowacyjność przedsiębiorstw rodzinnych

W dniach 23 – 24 września 2014 r. Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH w Warszawie wspólnie z Izłą Rzemieślniczą oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach zorganizował konferencję poświęconą problematyce innowacyjności biznesu rodzinnego w Polsce. Jako miejsce konferencji wybrano salę konferencyjną Hotelu Marysin Dwór w Katowicach¹.

Główny cel tego wydarzenia stanowiło przybliżenie i przedyskutowanie wyników najnowszych badań naukowych oraz omówienie wewnętrznych organizacyjnych warunków innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych. Zamierzeniem organizatorów było także umożliwienie wymiany oraz konfrontacji poglądów naukowców i przedsiębiorców w następujących obszarach:

- zastosowanie współczesnych koncepcji i metod zarządzania w kształtowaniu innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych,
- planowanie strategiczne w przedsiębiorstwie rodzinnym a innowacyjność,
- źródła innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych,
- potencjał innowacyjny przedsiębiorstw rodzinnych i sposoby jego kształtowania,
- czynniki wzrostu innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych,
- przejawy innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych,
- innowacyjne strategie rozwoju przedsiębiorstw rodzinnych,
- finansowanie aktywności innowacyjnej przedsiębiorstw rodzinnych,
- kapitał intelektualny w przedsiębiorstwach rodzinnych,
- kształtowanie kompetencji menedżerów i pracowników a innowacyjność przedsiębiorstw rodzinnych,
- współpraca przedsiębiorstw rodzinnych z otoczeniem a wzrost innowacyjności,
- zarządzanie innowacjami w przedsiębiorstwach rodzinnych,
- komunikacja marketingowa jako czynnik wzrostu innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych,
- modele biznesowe innowacyjnych przedsiębiorstw rodzinnych,
- innowacyjne strategie rozwoju przedsiębiorstw rodzinnych.



Konferencja trwała dwa dni i obejmowała trzy sesje tematyczne oraz jeden panel dyskusyjny będący elementem jednej z sesji problemowych odbywającego się w Katowicach w dniach 22 – 25 września IV Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: dyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i zarazem prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości – **prof. dr hab. Jan Klimek**, przewodniczący Grupy Pracodawców w Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym i wiceprzewodniczący PKPP Lewiatan – **Jacek Krawczyk**, przedstawicielka Departamentu Innowacji i Przemysłu w Ministerstwie Gospodarki – **Joanna Krześ-Dobieszewska** oraz prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach i wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej – **Tadeusz Donocik**. W słowie wstępnym zwrócono uwagę na potrzebę identyfikacji głównych problemów, z jakimi borykają się przedsiębiorstwa rodzinne w związku zdrażaniem innowacji oraz na potrzebę sformułowania postulatów dotyczących sposobów wspierania aktywności innowacyjnej tej grupy podmiotów gospodarczych.

Konferencja rozpoczęła się wystąpieniem **prof. dr hab. Romana Sobieckiego** – dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który podkreślił szczególną rolę przedsiębiorstw rodzinnych w gospodarce i znaczenie innowacyjności w kształtowaniu sukcesu

sów rynkowych mikro, małych i średnich firm. Prof. Sobiecki podzielił się także swoimi spostrzeżeniami wynikającymi z doświadczeń badacza zajmującego się problematyką przedsiębiorczości, w tym przedsiębiorczości rodzinnej.

W ramach pierwszej części sesji tematycznej nazwanej *Istota i uwarunkowania proinnowacyjnego podejścia do zarządzania przedsiębiorstwem rodzinnym* zaprezentowano wyniki badań dot. innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych (w tym wstępne wyniki projektu realizowanego przez zespół ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie), scharakteryzowano źródła innowacyjności oraz czynniki kształtujące postawy innowacyjne, przedstawiono profil innowacyjnego przedsiębiorstwa rodzinnego, określono rolę innowacyjności w strategii konkurencyjności oraz – na przykładzie Firmy Roleski – omówiono innowacyjne podejście do kształtowania systemu nadzoru właścicielskiego. Referaty w tej części konferencji wygłosili: **prof. dr hab. Jan Klimek** i **dr Beata Żelazko** (SGH), **prof. dr hab. Krzysztof Sabin** (Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu), **prof. zw. dr hab. Jan Jeżak** (Uniwersytet Łódzki), **dr inż. Jacek Lipiec** (SGH).

W drugiej części sesji pierwszej konferencji przedstawiono referaty dotyczące m.in. zarządzania wartościami w przedsiębiorstwach rodzinnych, rozwoju kompetencji menedżerskich, zarządzania wiedzą i informacją, finansowania procesu tworzenia innowacyjnych przedsiębiorstw za pomocą środków seed venture capital, stymulowania inwestycji o charakterze innowacyjnym i pokonywa-

nia barier związanych z podejmowaniem aktywności innowacyjnej, kształtowania kultury organizacyjnej sprzyjającej wzrostowi innowacyjności. Prelegentami byli: **dr Adrianna Lewandowska** (Instytut Biznesu Rodzinnego), **dr Beata Chmielewiec** (SGH), **dr hab. Jakub Brdulak** (SGH), **dr hab. Marcin Wojtysiak-Kotlarski** (SGH), **dr Jacek Wysocki** i **Adam Kałowski** (SGH), **Agnieszka Barańska** (doktorantka SGH).

W drugiej sesji tematycznej – pn. *Oblicza innowacyjności* – wystąpienia poświęcono m.in. innowacjom w strategiach rozwoju, kulturze innowacyjnej firm rodzinnych, ekoinnowacjom w sektorze MŚP. Ponadto, przybliżono przykłady wzmacniania innowacyjności polskich przedsiębiorstw rodzinnych poprzez realizację projektów finansowanych ze środków Unii Europejskiej oraz przykłady wykorzystania instrumentów finansowych oferowanych przez bank w procesie wdrażania innowacji. Referaty w ramach tej sesji wygłosili: **prof. dr hab. Stanisław Łobejko** (SGH), **dr Dariusz Turek** (SGH), **dr inż. Paweł Bartoszczuk** (SGH), **Adriana Witkowska-Konieczny** (Śląskie Centrum Przedsiębiorczości w Chorzowie), **Paweł Dziekoński** i **Marta Sobiecka-Mućko** (DPK Deutsche Bank Polska S.A.).

Wieczór 23.09.2014 uświetnił występ Żeńskiej Orkiestry Salonowej KHW pod batutą Grzegorza Mierzińskiego oraz krótki solowy występ akordeonisty Marcina Wyrostka.

Drugiego dnia konferencji rozpoczął się od panelu dyskusyjnego „Firmy rodzinne”. Była to jedna z czterech organizowanych w dniu 24.09.2014 r. debat składających się na sesję problemową „Współpraca” IV-go Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Wzięli w niej udział zaproszeni eksperci oraz uczestnicy Kongresu zainteresowani problematyką *family business*. Dyskusję moderował Michał Wójcik – dyrektor naczelny Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, zaś w charakterze ekspertów wystąpili:

- współwłaścicielka firmy rodzinnej Piekarnia-Cukiernia „U Brzęczka” w Pszczynie – Wanda Brzęczek wraz z córką Tatianą,
- wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego, dyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, członek



Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz współwłaściciel firmy rodzinnej – prof. dr hab. Jan Klimek;

- prezes Mazowieckiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości – Edward Tomasz Połaski,
- wiceprezesi Stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych – Maria Adamka i Jarosław Chołodecki,
- wykładowcy – prof. dr hab. Krzysztof Safin, prof. dr hab. Stanisław Łobejko, dr Beata Żelazko.

W ramach panelu dyskusyjnego zwrócono uwagę na cechy wyróżniające przedsiębiorstwa rodzinne oraz na główne bariery rozwoju tych przedsiębiorstw. Zarówno przedstawiciele nauki, jak i przedstawiciele biznesu podkreślali znaczenie współpracy z otoczeniem jako czynnika pobudzającego rozwój firmy. Przedsiębiorcy wskazywali jednak na liczne problemy w tym obszarze, a także sygnalizowali brak satysfakcjonujących relacji z dostawcami i instytucjami świadczącymi usługi doradcze.

Po panelu dyskusyjnym odbyła się 3 sesja tematyczna pn. „Sposoby pobudzania innowacyjności przedsiębiorstw rodzinnych”, w ramach której wystąpili: **prof. dr hab. K. Poznańska** (SGH), **Michał Wójcik** (IRMiŚP), **prof. dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska** (SGH), **dr Stanisław Konarski** (SGH), **Magdalena Typa** (SGH). W prezentacjach podjęto problemy współpracy sektora biznesu z nauką, budowania systemu kształcenia dualnego, tworzenia powiązań między systemem edukacji a systemem innowacji. Ukazano także instytucjonalne uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstw na przykładzie eko-parków.

W wystąpieniu zamykającym obrady **prof. dr hab. Gabriel Główka** – prodziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie

podsumował dwudniowe obrady oraz podziękował prelegentom za przekazanie cennej wiedzy, uczestnikom za przyjęcie zaproszenia i udział w obradach, a organizatorom za zaangażowanie w realizację niezwykle ważnego przedsięwzięcia.

W ramach konferencji platynowym medalem im. Jana Kilińskiego za zasługi dla rzemiosła odznaczono dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie – prof. dr hab. Romana Sobieckiego, a przedstawicielom biznesu – w imieniu ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego – wręczono dyplomy z podziękowaniem za udział w transformacji polskiej gospodarki.

W konferencji udział wzięło ponad 100 osób, w tym przedstawiciele polskiego rzemiosła, organizacji zrzeszających przedsiębiorstwa rodzinne oraz przedstawiciele zespołów badawczych o szczególnym dorobku w zakresie problematyki firm rodzinnych, tj. Zakładu Przedsiębiorczości i Firm Rodzinnych Społecznej Akademii Nauk kierowanego przez dr Andrzeja Marjańskiego, Zespołu Badawczego Przedsiębiorczości i Zarządzania Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu pod kierunkiem prof. dr hab. Krzysztofa Safina, Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem kierowanej przez prof. zw. dr hab. Jana Jeżaka oraz Instytutu Biznesu Rodzinnego kierowanego przez dr Adriannę Lewandowską.

Wszystkich zainteresowanych innowacyjnością rodzinną zachęcam do lektury książki zawierającej referaty uczestników konferencji.

Beata Żelazko
Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego
w Instytucie Przedsiębiorstwa KNoP
Fot. Danuta Jeż

¹Hotel jest własnością firmy rodzinnej.



Sportowcy SGH w Akademickich Mistrzostwach Polski

W 31. edycji Akademickich Mistrzostw Polski 2013/2014 naszą Uczelnię reprezentowało 21 sekcji sportowych uczelnianego klubu AZS. Na 170 uczelni całego kraju SGH sklasyfikowana została na 39. pozycji (klasyfikacja generalna). Natomiast w grupie 24 uczelni społeczno-przyrodniczych SGH zajęła 7. miejsce (klasyfikacja w typie USP). W klasyfikacjach drużynowych w typie USP sekcje zdobyły w sumie 8 medali (patrz tabela poniżej).

W klasyfikacji indywidualnej w typie USP sportowcy SGH zdobyli 22 medale (zestawienie poniżej). Na wyróżnienie zasługują lekkoatleci: Ewa Kotwica i Michał Bernardelli, którzy zdobyli po trzy medale oraz srebrna sztafeta dziewcząt 4x400, która uzyskała piąty czas w klasyfikacji generalnej.

Oprócz wyżej wymienionych na terenie Uczelni działają także inne sekcje KU AZS: aerobiku, atletyczna, ergometru wioślarskiego i nowo powstała sekcja wioślarska, koszykówki kobiet, snowboardu, szachów.

Zestawienie zdobytych punktów i zajętych miejsc sekcji KU AZS SGH w XXXI edycji Akademickich Mistrzostw Polski 2013/2014:

Lp.	Sekcja	Miejsce w USP	Miejsce w gen.	Punkty
1	Biegi przełajowe K	5	26	44
2	Biegi przełajowe M	3	19	51
3	Brydż	3	14	56
4	Futsal K	7	34	35
5	Futsal M	10	42	26,5
6	Koszykówka M	5	37	30,5
7	Lekka atletyka K	3	20	50
8	Lekka atletyka M	2	11	59
9	Narciarstwo K	8	35	35
10	Narciarstwo M	2	16	54
11	Piłka nożna M	5	28	39,5
12	Piłka siatkowa K	7	34	34,5
13	Piłka siatkowa M			5
14	Pływanie K	8	39	31
15	Pływanie M	9	51	19
16	Siatkówka plażowa K	4	23	47
17	Siatkówka plażowa M			5
18	Tenis K	3	23	47,5
19	Tenis M	4	19	51
20	Tenis stołowy M	1	7	63
21	Żeglarstwo	1	5	65

MEDALIŚCI AMP 2013/2014 w typie USP:

Medale złote: Ewa Kotwica (1a – 400), Jan Domański (żeglarstwo).

Medale srebrne: Piotr Świerczek (narciarstwo – slalom), Ewa Kotwica (1a – 200), Michał Bernardelli (1a – 1500), Michał Bernardelli (1a – 3000), Grzegorz Balcerski (1a – dysk),

Daniel Jamiołkowski (1a – kula), Anna Wojcieszek (1a – 4x400), Aleksandra Kozak (1a – 4x400), Paulina Lipska (1a – 4x400), Ewa Kotwica (1a – 4x400), Wojciech Chamier Cieminski (żeglarstwo).

Medale brązowe: Katarzyna Blauth (narciarstwo – slalom gigant), Piotr Świerczek (narciarstwo – slalom gigant), Paulina Lipska (biegi przełajowe – 6km), Michał Bernardelli (biegi przełajowe – 4.5km), Aleksandra Nowak (pływanie – 100 zm), Aleksandra Nowak (pływanie – 50 mot), Anna Wojcieszek (1a – 400), Magda Bryk (1a – dysk), Piotr Mielewczyk (1a – 3000), Mariusz Kokoryn (1a – kula), Zmitrovich Paweł (1a – oszczep), Ewa Ilsa (żeglarstwo).



Srebrna sztafeta 4x400 dziewcząt w składzie od lewej: Paulina Lipska, Ewa Kotwica, Aleksandra Kozak i Anna Wojcieszek (fot. Witold Dźoń)



Najlepsi i najbardziej utytułowani, reprezentujący SGH w biegach na średnich i długich dystansach: Michał Bernardelli (z lewej) i Piotr Mielewczyk (fot. Witold Dźoń)

Marcin Poznań

Licealiści z Tomaszowa Mazowieckiego w naszej uczelni

Któż z nas, zwłaszcza osób ze starszego nieco pokolenia, nie pamięta piosenki „A może byśmy tak najmiłszy, wpadli na dzień do Tomaszowa? Może tam jeszcze zmierzchem złotym ta sama cisza trwa wrześnieowa...” w niezapomnianym wykonaniu Ewy Demarczyk. 16 października gościliśmy w naszym kampusie grupę prawie 50 licealistów z Tomaszowa Mazowieckiego, uczniów dwóch drugich klas I Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego. Uczniom towarzyszyło trzech nauczycieli w charakterze opiekunów i przewodników po Warszawie. Uczniowie, wśród których zdecydowanie przeważały dziewczęta, przerabiają w szkole rozszerzony program matematyki i geografii uzupełniany lekcjami przedsiębiorczości. Już wkrótce będą musieli podejmować decyzje o dalszym kierunku kształcenia. Zważywszy na przedmioty, w których się specjalizują, wybór naszej Uczelni jako jednego z punktów krótkiego wypadu do Warszawy wydaje się w pełni uzasadniony. Nie ma też co ukrywać, że na coraz trudniejszym i coraz bardziej wymagającym rynku edukacyjnym, niestety także z przyczyn demograficznych, Szkole Głównej Handlowej zależy na pozyskiwaniu przyszłych studentów, a więc odpowiedniej reklamie i promocji.

Wycieczka z Tomaszowa rozpoczęła poznanie kampusu uczelnianego od krótkiej wizyty w Bibliotece SGH. Punktualnie o godzinie 12.00 liczna grupa licealistów pod wodzą nauczycieli wkroczyła do Biblioteki. W okolicach szatni zostali sprawnie przejęci przez kustosza Biblioteki, Pawła Tanewskiego, który poprowadził ich do zaimprovizowanej „auli” zlokalizowanej na szerokich schodach wiodących z parteru na pierwsze piętro księżnicy. Tutaj uczestnicy eskapady do stolicy rozlokowali się, natomiast troje nauczycieli i prelegent zajęli uprzywilejowane miejsca na składanych krzeselkach. W ciągu około 30-min. prelekcji ilustrowanej około 60 slajdami rzucanymi na ścianę (wcześniej przygotowany ekran okazał się bowiem za mały) kustosz Biblioteki wirtualnie wprowadził uczniów w przestrzeń kampusu. Przedstawił najpierw korzenie Uczelni tkwiące w Wyższej Szkole Handlowej Leopolda Kronenberga, ist-



niejącej w latach 1875 – 1900, a następnie szybko już przeszedł do historii SGH i budowy w połowie lat 20. ubiegłego wieku pierwszego gmachu Uczelni, znanego jako gmach A. Przybliżył postać architekta Jana Koszczyc-Witkiewicza, a następnie zagłębił się w przestronnych wnętrzach swojej własnej instytucji, czyli Biblioteki uczelnianej. Pokazał jej architekturę, przypomniał też m.in. postać profesora Andrzeja Grodka, uczonego i bibliotekarza, którego postawa w dniach powstania warszawskiego kilkakrotnie uchroniła księżnicę przed podpaleniem przez Niemców. Na zakończenie krótkiego wystąpienia Paweł Tanewski opowiedział o historii Pola Mokotowskiego, gdzie dziś znajduje się klub studencki Park i najbliższy teren rekreacyjny, a także Biblioteka Narodowa, z której korzystają studenci SGH. W latach 1910 – 1939 nad Polą Mokotowskim rozbrzmiewały silniki lotnicze, gdyż właśnie tym miejscu zlokalizowane było przez długi czas jedyne lotnisko działające w stolicy. Dopiero w latach 30. ubiegłego stulecia zaczęło rozwijać się Okęcie. Dziś o lotnisku i o lotnikach na Polu Mokotowskim przypomina jedynie samotny kamień pamiątkowy. Już po prelekcji uczestnicy spotkania udali się do Czytelni Głównej naszej Biblioteki, która swą przestronnością i rozmachem zastosowanych rozwiązań architektonicznych wywiera wielkie wrażenie na wszystkich odwiedzających naszą Uczelnię. Wizyta w Bibliotece dobiegła końca. Licealiści i nauczyciele powędrowali na krótkie spotkanie do gmachu głównego, gdzie każdy uczestnik wyprawy do Warszawy otrzymał od Magdaleny Sudul z Działu Rekrutacji i Promocji ulotki i specjalny

numer „Gazety SGH” przygotowany na targi edukacyjne, informujący o warunkach i zasadach studiowania w SGH.

Miejmy nadzieję, że wycieczka do Warszawy zostanie dobrze zapamiętana przez licealistów. Taki pierwszy kontakt z uczelnią, wrażenie jakie kampus sprawia na zwiedzających i potencjalnych studentach, może mieć duże znaczenie przy podejmowaniu przyszłych decyzji o miejscu kształcenia.

Na koniec uwaga natury ogólniejszej. Przyjęcie 50-osobowej grupy stanowiło spore wyzwanie dla uczelni, zwłaszcza Biblioteki. Biblioteka nie posiada bowiem odpowiednio dużej sali, stąd pomysł zlokalizowania „auli” na schodach. Miało to tę zaletę, że uczniowie od razu znaleźli się w naturalnej przestrzeni gmachu bibliotecznego, a nie w jednej z sal, jakich wiele już widzieli, chociażby we własnej szkole. W przygotowanie i przeprowadzenie tego spotkania w Bibliotece zaangażowanych było 5 – 6 osób z różnych jej działów (m.in. informatycy, którzy ustawiali rzutnik slajdów i umożliwili od strony technicznej sam pokaz slajdów, pani z Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów fotografująca spotkanie i inni pracownicy), także panowie z ochrony i Ryszard Modzelewski z Pracowni Akustycznej, który zapewnił doskonałe nagłośnienie. W sumie w sprawną realizację przedsięwzięcia zaangażowanych było około 10 osób, aczkolwiek na dość krótki czas. Świadczy to chyba o dużych możliwościach działania tzw. nieformalnych grup celowych, ad hoc organizowanych i powoływanych w zależności od okoliczności i konkretnej potrzeby.

P.T.

Skutki sankcji dla Rosji



Gościem Honorowym pierwszego po wakacjach spotkania Korporacji HZ była dr Ewa Fischer, absolwentka Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS (1977), która kilka dni wcześniej wróciła z Moskwy, a więc jej wystąpienie opierało się zarówno na jej opinii jako eksperta, jak i na obserwacjach naoczego świadka. Ewa Fischer całą swoją karierę zawodową związała z rynkiem rosyjskim, który poznała zarówno od strony praktycznej, jako wieloletni pracownik handlu (Metalexport), przedstawiciel handlowy i radca Ambasady RP w Moskwie, a także jako naukowiec prowadzący badania oraz jako ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich prowadzący wykłady.

Jakie są jej wrażenia po ostatniej wizycie w Moskwie? Zaskoczenie. Zaskoczenie reakcjami ludzi – a przecież obracała się głównie wśród ekspertów i naukowców, a więc przedstawicieli środowisk opiniotwórczych – na sankcje zachodnie. Pod wpływem niezwykle agresywnej propagandy sankcje są traktowane jako atak na Rosję, przede wszystkim Ameryki. A prowodyrem sankcji europejskich na żądanie amerykańskie jest Polska. Nie mamy więc w Rosji dobrych notowań. Jako naród Rosjanie są niezwykle dumni i wrażliwi na tym punkcie. Nie mogą przeboleć rozpadu Związku Radzieckiego i próby przywrócenia *status quo ex ante* wywołują satysfakcję i mają pełne, albo prawie pełne poparcie. A Ukraina to dla nich walka z reżimem faszystowskim z Kijowa.

Na progu recesji

Natomiast sankcje gospodarcze w opinii eksperta są groźne. Rosja wyczerpała możliwości wzrostu gospodarczego w oparciu o ropę naftową i ze względu na brak reform jej gospodarka i tak traciła dynamikę wzrostu z 3% w 2012 r. do 1,3% w 2013 i 0 – 0,2% w 2014. Jednocześnie rosło zadłużenie zagraniczne, które dzisiaj sięga 730 mld USD. Wprawdzie Rosja ma

jeszcze rezerwy, „zaskórniaki” z okresu naftowej prosperity – fundusz stabilizacyjny 160 mld USD, fundusz dobrobytu narodowego 80 mld USD, które w sumie sięgają 460 mld USD, ale na długo to nie wystarczy, gdy jeden Rosnieft pozbawiony możliwości refinansowania na zachodnich rynkach wyciąga rękę do rządu po 50 mld USD na spłatę swoich długów. Odcięcie Rosji od kredytów zagranicznych stanowi więc poważny problem. Oprocentowanie kredytów krajowych sięga zaś obecnie 14%, co jest zabójcze dla mało efektywnych przedsiębiorstw.

Spadek dochodów z ropy

Ale jeszcze groźniejszy jest spadek cen ropy naftowej, który nie jest wprawdzie deklarowany jako sankcje gospodarcze, ale ma taki efekt. Budżet Rosji w połowie opiera się na wpływach z podatku od eksportu ropy naftowej i gazu (głównie ropy) przy założeniu ceny 104 USD za baryłkę w tym roku i 100 USD w przyszłym. A tymczasem cena ta zbliża się do 90 USD, a w roku przyszłym może dalej spadać, ponieważ Amerykanie nie zwiększają produkcji i eksport ropy z łupków. A budżet państwowy to „źródło utrzymania” 60% ludności – cały sektor publiczny, wojsko, emeryci. Spadek dochodów z ropy jest więc katastrofalny dla budżetu, który nie ma alternatywnych źródeł zasilania, bo reszta gospodarki jest słaba. A Rosja jeszcze buńczucznie zapowiada zwiększenie wydatków na wojsko o 20%. Nawiasem mówiąc, jak stwierdził jeden z uczestników naszego spotkania w dyskusji, Rosja zamierza zwiększyć swoje wydatki wojskowe do 100 mld USD, podczas gdy Ameryka dzisiaj wydaje na ten cel 600 mld.

Powtórka z Reagana?

Ten spadek cen ropy, inicjowany przez USA, jest czasami uważany za powtórzenie manewru Reagana, który wywołując najpierw wyścig zbrojeń, a potem spadek cen ropy, doprowadził do rozpadu Związku Radzieckiego. Do czego miałyby to doprowadzić obecnie? Eksperti raczej powstrzymują się od odpowiedzi. Opinię Ewy Fischer podamy pod koniec relacji ze spotkania.

Wiązać się z tym musi spadek kursu rubla, który na początku roku wynosił około 32 rubli za USD, a obecnie zbliża się do 40 rubli i dalej spada. Stanowi to

chwilową ulgę dla budżetu, bo wpływy w USD z ropy po przeliczeniu na ruble są wyższe, ale gdy przyjdzie do spłaty długów zagranicznych, to sytuacja będzie odwrotna. Bank Centralny mógłby go bronić sprzedając dolary, ale jest na nie wielu chętnych (patrz wyżej). Spadek rubla wiąże się także z nasileniem inflacji, która już obecnie wynosi 7 – 8%.

Strzał w stopę

Wreszcie „temat polskich jabłek”, czyli sankcje nałożone w odwecie przez Rosję na artykuły spożywcze z UE i USA, są typowym strzałem we własną stopę. Rosja przez 70 lat niszczyła chłopów i dzisiaj nie ma specjalistów. Propaganda rosyjska chwali embargo, ponieważ sprzyjać to będzie produkcji krajowej. Na to jednak, żeby powstała, potrzeba lat. Czy w sklepach widać skutki embargo? Na razie większość towarów jest ze starych zapasów lub od nowych dostawców, tylko ceny się zmieniły. Są w Moskwie i polskie jabłka, ale kosztują po przeliczeniu 17 zł kg. Owoców i jarzyn nie znajdzie się w cenie poniżej 10 zł. TV pokazała złapany transport „wrażych” jabłek w Irkucku – opowiada Ewa Fischer – ponieważ producent niechłujnie wysłał je w kartonach z nadrukiem „Zakład ogrodniczy w...”, ale rozmawiałam w Moskwie z polskim producentem – dodaje – który u uśmiechem stwierdził, że magazyny ma już puste. To nie pierwszy raz nasi producenci spotykają się z takimi problemami i nauczyli się już sobie radzić. Przynajmniej niektórzy.

Do czego to prowadzi?

Ewa Fischer jest daleka od optymizmu. Sankcje będą działać i ani Unia Europejska ani Stany Zjednoczone nie wycofają się z nich – uważa – pomimo protestów Czech czy Węgier. Sankcje przyniosą efekty i będą wywoływać napięcia i może to prowadzić do „nieoptymalnych działań”. Nie ma też co liczyć – dopóki jest ropa – na reformy i demokrację. Posunięcie władz spotykają się z zaskakująco dużym poparciem, a oczekiwania społeczne są zaskakująco minimalistyczne.

Maciej Tekielski
Korporacja HZ – Stowarzyszenie
Absolwentów Wydziału Handlu
Zagranicznego SGPiS/SGH. Działalność
od 23 lat. [http://khz.sgh.waw.pl]

Konferencja w Rzymie na Uniwersytecie Foro Italico

Mens sana in corpore sano, czyli polityki publiczne w Europie w zakresie sportu i instalacji sportowych

Łacińska sentencja *Zdrowa myśl, w zdrowym ciele* mogłaby być mottem do konferencji „Polityki publiczne w Europie w zakresie sportu i instalacji sportowych”, która odbyła się 3 października 2014 roku w Rzymie na Uniwersytecie Foro Italico. Zorganizowały ją trzy uniwersytety specjalizujące się m.in. w badaniach nad sportem: Foro Italico z Rzymu, Uniwersytet z Bari im. Aldo Moro oraz francuski Uniwersytet z Limoges. Współorganizatorem konferencji była międzynarodowa organizacja Association Europa. Wsparcie sponsorskie zapewniły: KPMG, włoski oddział grupy wydawniczej Wolters Kluwers, K Studio Associato i Inter Mediolan.

Obrazy otworzyli: rektor Foro Italico, **Fabio Pigozzi**, **Hélène Pauliat**, rektor Uniwersytetu w Limoges, **Antonio Felice Uricchio**, rektor Uniwersytetu w Bari oraz **Michel Senimon**, prezes Stowarzyszenia Europa, którzy jednogłośnie podkreślili rosnącą wagę tematu konferencji.

Zostałam zaproszona do udziału w panelu inauguracyjnym konferencji, poświęconym powiązaniom sportu i zagadnień wykluczenia i inkluzji społecznej. Prezentacji ogólnej dotyczącej zarządzania sportem w Europie dokonał **Charles Dudognon**, z Uniwersytetu w Limoges. Ja przedstawiłam studium przypadku – mówiłam o rządowym programie Orliki 2012, dokonując jego ewaluacji. Pozytywną stroną programu było zbudowanie bazy sportowej. Natomiast, jak pokazały wyniki badań ewaluacyjnych, szybko okazało się, że sport w Polsce na poziomie amatorskim to zdecydowanie „męska sprawa”. Zatem dalsze działania wymagają zmiany tego stereotypu i wzmocnienia przekazu o sporcie jako elemencie zdrowego stylu życia.

Profesor **José Manuel Ruano de la Fuente** z Uniwersytetu Complutense w Madrycie przedstawił przykłady dobrych i złych praktyk w zakresie inwestycji sportowych. Niewątpliwie dobrym przykładem rewitalizacji miejskiej, dzięki budowie instalacji sportowych, jest Barcelona. Doktor **Margot Bonnafus**, z nie-



mieckiego instytutu szkoleniowego Euro-Institut Kehl z Badenii-Wirtembergii, wskazywała na ważną rolę sportu w realizacji programów i działań integracyjnych, w niwelowaniu różnic kulturowych, w osłabianiu negatywnych stereotypów narodowych.

We wszystkich krajach członkowskich UE polityka w zakresie sportu, z powodu jej interdyscyplinarnego charakteru, znajduje się w centrum polityk publicznych dotyczących: edukacji, młodzieży, zdrowia, bezpieczeństwa, walki z dyskryminacją, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, spójności społecznej, terytorialnej i kulturowej. Instalacje sportowe to przykład zagospodarowania terytorium i ożywienia przestrzeni miejskiej. Dobrze zaplanowane mogą przyczynić się do rozwoju ekonomicznego regionu, miasta. Unia Europejska, w traktacie z Lizbony, zapewniła sobie niezbędne kompetencje w zakresie pomocy i koordynacji działań podejmowanych przez kraje członkowskie w tej dziedzinie. Z tego powodu Komisja Europejska i Parlament Europejski podkreślają, że sport przyczynia się w znaczący sposób do realizacji globalnych celów Strategii EUROPA 2020. Przede wszystkim zwiększa zatrudnienie i mobilność, w tym młodych, ułatwia inkluzję społeczną, edukację, kształtowanie postaw. W wymiarze ekonomicznym Komisja Europejska zachęca różnorodne podmioty publiczne i prywatne do trans-

parentnego i długofalowego finansowania sportu, a także lepszej aplikacji legislacji dotyczącej pomocy państwa w tym zakresie. Warto również zwrócić uwagę na ewolucję i zróżnicowanie praktyk sportowych, co wiąże się z innowacyjnymi nowymi technologiami, a także zainteresowaniem społeczeństwa sportami alternatywnymi. Wymaga to zatem przemyślenia zasad budowy instalacji sportowych, zasad zarządzania polityką publiczną w zakresie sportu oraz podziału kompetencji pomiędzy państwo, regiony, jednostki lokalne, a także stowarzyszenia sportowe jako reprezentantów społeczeństwa obywatelskiego.

O tych problemach dyskutowali zaproszenie praktycy i naukowcy z Włoch podczas kolejnych dwóch paneli. Debaty dotyczyły zasad zarządzania w sporcie, jak i finansowania inwestycji sportowych. Planowana jest publikacja pokonferencyjna.

Należy podkreślić doskonałą organizację wydarzenia, za co należy podziękować włoskim organizatorom, w tym przede wszystkim profesorowi **Gennaro Terracciano** oraz profesorowi **Giuseppe Bettoni**.

Wypełniona sala była najlepszym dowodem na aktualność tematyki konferencji. Konferencja toczyła się w dwóch językach: włoskim i francuskim.

Małgorzata Mołęda-Zdziech,
ISM KES
Fot. Julien Depaix

Szkolenie Penn Lauder CIBER Summer Institute 2014 The Wharton School, Uniwersytet Pensylwanii w Filadelfii, USA

Miałyśmy ogromny zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w szkoleniu w the Wharton School na Uniwersytecie Pensylwanii w Filadelfii, USA w dn. 15.06 – 20.06.2014 r. Tematem szkolenia było uczenie się języka obcego dla celów komunikacji biznesowej (ang. *Summer Institute for Learning a Second Language for Business Communication*). Organizatorem szkolenia był The University of Pennsylvania's Center for International Business Education & Research, The Joseph H. Lauder Institute of Management & International Studies, The Wharton School, Wharton Arts & Sciences, Filadelfia, Stany Zjednoczone. Kwalifikacja do programu odbyła się na Uniwersytecie Pensylwanii w Filadelfii. Stypendium szkoleniowe zostało przyznane przez Banco Santander w ramach globalnego programu Santander Universities. Szkolenia w ramach Penn Lauder CIBER są współfinansowane ze środków Departamentu Edukacji USA, a ich misją i celem jest poprawa konkurencyjności amerykańskich przedsiębiorstw na globalnym rynku poprzez organizację szkoleń, edukację biznesową i prowadzenie badań statutowych.

Do udziału w szkoleniu zostało zakwalifikowanych 29 uczestników z różnych części świata, m.in. z Polski, Meksyku, Hiszpanii, Chin, Kuby i Stanów Zjednoczonych. Przydział do grup został dokonany przed przyjazdem na szkolenie, a praca w trakcie szkolenia obejmowała zajęcia w stałych 4- lub 5-osobowych grupach wielokulturowych. Głównym celem szkolenia było zwrócenie uwagi na fakt, że w procesie uczenia metod efektywnej komunikacji biznesowej należy wyznaczać sobie dwa cele, obejmujące wymiar lingwistyczny oraz wymiar biznesowy. Szczegółowymi celami szkolenia było wskazanie efektywnych metod zastosowania narzędzi w procesie nauczania komunikacji biznesowej. Dodatkowo celem szkolenia było zaprezentowanie tematyki obejmującej zagadnienia globalnych kompetencji przywództwa w środowisku biznesowym oraz uczenie się języka biznesu i kultury.

Komponent językowy/socjolingwistyczny/psycholingwistyczny został zaprezentowany przez dr Anne Pomerantz prowadzącą badania naukowe z zakresu komunikacji międzykulturowej, dr Lillyrose Veneziano zajmującą się problematyką kulturoznawstwa włoskiego i przyswajaniem języka obcego (ang. *SLA – Second Language Acquisition*) oraz mgr Tomoko Takami, która pełni funkcję dyrektora programów w języku japońskim na Uniwersytecie Pensylwanii i prowadzi badania w obszarze efektywnego zastosowania studium przypadku na zajęciach z komunikacji biznesowej. Komponent językowy szkolenia Penn Lauder CIBER obejmował następujące szczegółowe zagadnienia: uczenie się i nauczanie komunikacji w środowisku biznesowym w języku obcym, próba zdefiniowania pojęcia języka biznesu, ustalanie planów szkoleniowych ukierunkowanych na cel (ang. *backward design*), skuteczne zastosowanie narzędzi w procesie uczenia komunikacji w wymiarze uczenia słuchaczy o różnym poziomie kompetencji językowej i biznesowej w trakcie jednych zajęć (ang. *differen-*

tiated instruction, accessing content, scaffolding), wykorzystanie studium przypadku dla celów komunikacji w biznesie, nauczanie jako „odbicie światła” (ang. *reflective teaching/practice*), uczenie się przez doświadczenie (ang. *experiential learning*) oraz tworzenie przyjaznego i skutecznego środowiska w procesie uczenia się i rozwoju.



Wykładowcą części biznesowej szkolenia Penn Lauder CIBER był Carlos Menendez pełniący funkcję Group Executive, Global Debit for MasterCard Worldwide. Ogromne doświadczenie zawodowe w obszarze finansów i zarządzania P. Menendez'a pozwoliło uczestnikom szkolenia na pogłębienie wiedzy o praktyce gospodarczej, możliwościach i wyzwaniach w sposobie zarządzania w organizacji o zasięgu globalnym na rynku finansowym. Komponent biznesowy szkolenia obejmował następujące zagadnienia: podstawy organizacji i zarządzania, zarządzanie ryzykiem, reklama i marketing, elementy planu marketingowego, zarządzanie i budowanie zespołów, organizacje i zachowania organizacyjne, rachunkowość, ze szczególnym uwzględnieniem rachunku wyników, jak również szkolenie umiejętności miękkich w środowisku biznesowym w wymiarze prowadzenia skutecznych negocjacji.

Szkolenie Penn Lauder CIBER Summer Institute 2014 było jednym z najcenniejszych doświadczeń szkoleniowych na ścieżce naszego rozwoju zawodowego. W ramach transferu wiedzy zaproponowałyśmy przeprowadzenie warsztatów obejmujących zaprezentowanie metod efektywnego wprowadzania wybranych kluczowych zagadnień biznesowych na zajęciach z komunikacji w środowisku biznesowym dla wszystkich zainteresowanych wykładowców CNJO SGH.

Beata Dąbrowska-Janů, Olga Boguś-Duszczyk



Profesor Edward Szczepanik – ekonomista, żołnierz, mąż stanu

W 2015 roku będziemy obchodzić stulecie urodzin Edwarda Franciszka Szczepanika, ostatniego polskiego premiera na uchodźstwie, wybitnego ekonomisty o uznaniu światowym, dzielnego żołnierza oraz współtwórcy polskiej transformacji.

Dla SGH jest to rocznica szczególna, Edward Szczepanik był jej absolwentem i pracownikiem. Jego więc dorobek naukowy i polityczny stanowi dla nas szczególnie źródło uznania i dumy. SGH dała temu wyraz nadając Mu tytuł doktora honoris causa w 1995 roku. Przypomnijmy więc ważniejsze fakty z Jego życia oraz kariery naukowej i politycznej i dołączmy się do upamiętnienia tej rocznicy, a także wykorzystajmy Jego dorobek naukowy w naszych badaniach i dydaktyce.

Edward Franciszek Szczepanik urodził się 22 sierpnia 1915 r. w Suwałkach. Tam, w 1933 roku, ukończył Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego i podjął studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Ukończył je w 1936 roku uzyskując tytuł magistra nauk ekonomicznych z wyróżnieniem na podstawie pracy magisterskiej pt. *Problemy monetarne Anglii w okresie kryzysu*, napisanej pod kierownictwem naukowym prof. Edwarda Lipińskiego, w ramach seminarium z ekonomii politycznej i nauk o koniunkturach gospodarczych. Po studiach odbył służbę wojskową i ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim.

W 1937 roku otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej, co umożliwiło mu dalsze studiowanie w Londynie, m.in. w London School of Economics and Political Sciences. Dwuletni staż naukowy w Londynie poświęcił przygotowaniu rozprawy doktorskiej. Tam, dzięki rekomendacjom prof. Edwarda Lipińskiego, studiował, m.in. u prof. Lionel Robinsona oraz Friedriecha von Hayeka, u którego rozpoczął pisanie pracy doktorskiej. W Londynie poznał również prof. Paula Rosensteina-Rodana, wówczas wykładającego w Royal Institute for International Affairs, z którym po wojnie się zaprzyjaźnił i podjął współpracę naukową. Po powrocie z Anglii rozpoczął pracę w SGH jako asystent prof. Edwarda Lipińskiego na Wydziale Ekonomii Politycznej. Pracuje również w Banku Narodowym. Píše nowatorską pracę pt. *Zagadnienie neutralnego pieniądza* (1938 r.).

Wybuch II wojny światowej przerwał karierę naukową Edwarda Szczepanika. Pióro zamienił na karabin, jako podchorąży ogniomistrz został przeniesiony do Wilna, a po internowaniu na Litwie był więziony w Kozielsku i na półwyspie Kola, będąc następnie deportowany do Murmańska, skąd, po wejściu w życie układu Sikorski – Majski z 30 lipca 1941 roku, udał się statkiem do Archangielska, a potem pociągami do Tatiszczewa nad Wołgą, gdzie rozpoczęło się tworzenie 5. Dywizji Piechoty, stanowiącej zaczątek odradzającej się polskiej armii na obczyźnie. Tam, w grudniu 1941 roku, w trakcie wizyty gen. Władysława Sikorskiego, został podporucznikiem i trafił do II Korpusu WP gen. Władysława Andersa. Jako oficer 4. Pułku Artylerii Lekkiej 5. Dywizji Piechoty, przeszedł wschodni szlak bojowy od zgrupowania nad Wołgą do ziemi włoskiej. Brał udział w bitwie o Monte Cassino, Anconę i Bolonię. Awansował na stopień kapitana i majora.

W 1945 roku otrzymał Krzyż Walecznych w bitwie o Bolognię, dwukrotnie Srebrny Krzyż z Mieczami i Croco al Merito di Guerra, a także szereg odznaczeń brytyjskich. Za wybitne zasługi dla Polski został odznaczony przez Władze RP na Uchodźstwie Krzyżem Kawalerskim, Orderem Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W czasie wojny prowadził dla żołnierzy kursy z obszaru nauk społecznych, a w 1946 roku, po rozwiązaniu i demobilizacji polskich sił zbrojnych, pełnił funkcję opiekuna studentów Wydziału Ekonomii i Prawa w Ośrodku Akademickim 2. Korpusu, gdzie prowadził wykłady i seminaria z ekonomii.

Po zakończeniu służby wojskowej i zamieszkaniu na stałe w Anglii, powrócił do pracy naukowej. Rozpoczął ją od wykładów ekonomii politycznej w Polish University College (PUC), gdzie był zatrudniony od 1946 roku na stanowisku assistant professor. Odbył kolejne studia magisterskie w LSE, co wówczas było warunkiem potwierdzenia polskiego dyplomu magistra. Pracę akademicką łączył z działalnością ekspercką i społeczną. Rychło został cenionym dydaktykiem oraz konsultantem Rządu RP w Londynie, który powierzał mu ekspertyzy i opinie dotyczące ważnych problemów ekonomicznych i politycznych Polski oraz gospodarki światowej. Został członkiem zarządu

Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim, pełnił funkcję sekretarza zarządu Stowarzyszenia Ekonomistów Polskich za Granicą, wybrano go prezesem Stowarzyszenia Wychowanków SGH na Obczyźnie. Do ciekawych jego prac z tego okresu zalicza się *Zarys polityki dobrobytu gospodarczego* (1953).

W roku 1953 Edward Szczepanik podejmuje pracę w University of Hong Kong na stanowisku starszego wykładowcy, współtworzy wydział ekonomii i zostaje pierwszym jego dziekanem (SGH współpracuje z tym Uniwersytetem). Współorganizuje również Towarzystwo Ekonomiczne Hongkongu.

Pokłosem naukowym pobytu Edwarda Szczepanika w Hongkongu jest szereg liczących się w świecie prac naukowych, wśród których na szczególną uwagę zasługują dwa dzieła, które wnoszą niekwestionowany wkład do ekonomii, zwłaszcza ekonomii rozwoju, a geoeconomicznie patrząc, również tak ważnych obecnie studiów azjatyckich. Pierwsze, to *The Economic Growth of Hong Kong*, wydane dwukrotnie przez Oxford University Press (w 1958 oraz 1960 roku), za które Edward Szczepanik otrzymał PhD w University of London w 1959 roku. Książka znajduje się w 46 renomowanych bibliotekach świata, w tym w Bibliotece Kongresu USA i siedemnastu czołowych uniwersytetach amerykańskich. Podobnie rozpowszechnione jest drugie dzieło *Symposium on Economic and Social Problems of the Far East*, wydane przez Hong Kong University Press w 1963 roku. Jest jego redaktorem naukowym oraz autorem artykułu pt. *Balance of Payment of Mainland China*, będącym pierwszą naukową publikacją dotyczącą bilansu płatniczego Chin oraz traktowania Chin jako kraju rozwijającego się. Jest to pionierskie dzieło wybitnych światowych uczonych zajmujących się problemami krajów słabo rozwiniętych, poświęcone kluczowym problemom rozwoju gospodarek Azji, zwłaszcza Azji Wschodniej. Znajduje się w trzydziestu pięciu renomowanych naukowych bibliotekach zagranicznych. Nie znajduje się w żadnej polskiej bibliotece.

Pionierskie prace Edwarda Szczepanika w obszarze studiów azjatyckich, podobnie jak dotyczące pozostałych obszarów jego zainteresowań badawczych, są więc w Polsce słabo znane i zajmują skromne miejsce w polskich zasobach bibliotecznych. Obecne pojawiły się w większości w połowie lat dziewięćdziesiątych, w następstwie przyznania Edwardowi Szczepanikowi przez SGH tytułu doktora honoris causa. Siedem znajduje się w Bibliotece SGH oraz Bibliotece Narodowej, sześć w Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim. Niektóre jego prace znajdują się w PISM i w bibliotece Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Nieco więcej – w Bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach.

Warto zauważyć, że dorobek naukowy oraz doświadczenia osiągnięte przez Edwarda Szczepanika w trakcie pobytu w Hongkongu, spotkały się z dużym zainteresowaniem organizacji międzynarodowych. Został, w kilku z nich, doradcą ekonomicznym, m.in. Commission for Asia and the Far East, U.N. High Commissioner for Refugees, Economic International Coffee Organization. Dostał również zaszczytnej funkcji doradcy ekonomicznego Rządowej Komisji Planowania w Pakistanie z ramienia Uniwersytetu Harvarda, reprezentując go w latach 1961–1963 w jego flagowym projekcie dotyczącym uprzemysłowienia i rozwoju gospodarek słabo rozwiniętych.

W 1963 roku Edward Szczepanik wraca do Europy i podejmuje pracę w FAO na stanowisku starszego ekonomisty oraz kierownika Podyplomowych Studiów Polityki Rolnej ONZ.

Pełni także funkcję dyrektora kursów planowania rolniczego dla ekonomistów z krajów rozwijających się.

Równolegle do prac eksperckich i organizacyjnych w FAO, Edward Szczepanik poświęca się pracy naukowej. Prowadzi badania wokół problemów rozwoju rolnictwa oraz polityki rolnej ze szczególnym uwzględnieniem krajów rozwijających się, a z czasem również polskiej gospodarki. W bogatym jego dorobku z tego okresu na szczególną uwagę zasługuje pionierskie dzieło pt. *Agricultural Policies at Different Levels of Development*, FAO, Roma 1975. Stanowi ono podstawę nadania Edwardowi Szczepanikowi przez SGH tytułu doktora honoris causa. Przypomnijmy, dzieło miało otworzyć planowaną wówczas serię wydawniczą poświęconą wybitnym pracom naszych doktorów honoris causa. Do tego nie doszło, warto o tym dzisiaj pomyśleć.

W okresie pobytu w Rzymie był również delegatem Rządu RP na Uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej, brał czynny udział w pracy społecznej jako Prezes Rady Polaków we Włoszech.

Po zakończeniu misji rzymskiej, w latach 1978–81 kontynuował badania w Sussex University. Na ich podstawie opublikował kolejne dzieło pt. *New Limits of European Agriculture* (1985). Do niego często nawiązywał w licznych artykułach na temat kierunków polskich reform gospodarczych oraz sytuacji politycznej w Polsce.

W 1981 roku został profesorem ekonomii w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO). Sprawował w nim także funkcję dziekana. Ponadto był przewodniczącym komitetu organizacyjnego oraz redaktorem naczelnym 10 tomów prac Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie (1985 r.). Pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

W latach 1981–1986 prof. Edward Szczepanik był Ministrem Spraw Krajowych w Rządzie RP na Uchodźstwie. 7 kwietnia 1986 roku, po ustąpieniu Premiera Kazimierza Sabbata, objął funkcję Prezesa Rady Ministrów Rządu RP na Uchodźstwie. Obowiązki te sprawował do 22 grudnia 1990 r., tj. do momentu jego rozwiązania.

Profesor Edward Szczepanik zmarł 11 października 2005 roku. The GUARDIAN, z 19 grudnia 2005 roku, w pośmiertnym wspomnieniu, z autorskim udziałem Leszka Balcerowicza, tak Go wspomina: „Edward Szczepanik, who has died aged 90, was the last prime minister of the London-based Polish government in exile ... He held the post of prime minister from 1986 to 1990: at a cabinet meeting that year, he advised the last president in exile, Ryszard Kaczorowski, to accept an invitation to go to Warsaw and transfer the flag and other insignia of office to Lech Walesa as the „President of the Republic elected by Polish people in free general elections”. Walesa expressed his gratitude thus: „You carried the banner of freedom with pride. The Polish authorities in exile have performed their historic mission with dignity and victoriously”.

Źródła:

1. Biografia prof. dr hab. Edwarda Szczepanika – kandydata do tytułu doktora honoris causa, SGH 1995.

2. A. Sudół, *Edward Franciszek Szczepanik. Ostatni premier rządu RP na uchodźstwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009.

3. Obituary, Edward Szczepanik, *The last prime minister of the Polish government in exile*, In Share Leszek Balcerowicz, The GUARDIAN, Monday 19 December 2005.

Kazimierz Starzyk

Ozzy Zig Needs Gig czyli ...

Ozzy Osbourne i Black Sabbath

Długie włosy w kasztanowym odcieniu, okrągłe ciemnoniebieskie okulary, a na lewej dłoni tuż przy kościach palców wytatuowane cztery litery, nie.. nie te, co myślicie tylko – **OZZY**. Dalej chyba już nie trzeba przedstawiać prostego „gentlemana”, w każdym razie portret pamięciowy nie wymagałby szczególnego wysiłku ze strony osoby opisującej postać Johna Micheala Osbourne’a.

To fantastyczne kiedy w wieku sześćdziesięciu lat człowiek może powiedzieć o sobie: *Moje życie było kapitalne, ćpalem, pilem, (muszę wykropkować), robiłem co chciałem i jestem cholernie z niego zadowolony, jestem szczęśliwy*. W 2002 r. Ozzy został zaproszony na wieczorne przyjęcie zorganizowane dla świata artystycznego i prasy przez prezydenta George’a Busha Jr. (ktoś nawet spytał – czy coś ich różni?). Witając szanownych zebranych prezydent skierował uwagę na mającego już mocno (jak zwykle) w czubie Ozziego, wymieniając wszystkie najlepsze tytuły z repertuaru Black Sabbath. Następnego dnia na mocnym kacu Ozzy podchodzi do lustra i zadaje sobie pytanie: ... *mać, no kto by pomyślał. Niesamowita historia. Zaczynaliśmy jako czterech główniarzy z Birmingham, a teraz jemy obiad z samym prezydentem. Nikt by tego nie wymyślił*. Wymyśliło życie. Ono pisze najlepsze scenariusze. Spełnią się jeśli je dokładnie zrealizujemy.

Jakie szanse na karierę miał urodzony w 1948 r. w Aston John Osbourne jako czwarte dziecko Johna Thomasa i Lillian Osbourne? Tym bardziej, że nieco później na świat miało przyjść jeszcze dwóch młodszych braci. Utrzymanie szóstki dzieci w niewielkim robotniczym Aston dla ślusarza narzędziowego w General Electric i pracownicy na taśmie produkcyjnej w fabryce Lucasa nie było łatwe. Przyszłość – raczej punk rock – No Future. Lokalna niewielka społeczność, w której wszyscy się znają nie może zaoferować nic atrakcyjnego. Życiowa sztafeta: szkoła podstawowa, szkoła średnia i praca za niskie wynagrodzenie, wieczorem pub, spotkanie z przyjaciółmi, kilka kufelków piwa, dom, kilka godzin snu, kac i znowu

praca. Przyzwoite życie przyzwoitego człowieka, tylko z rzadka zdolnego zadać sobie pytanie czy istnieje inny świat. Matka katoliczka, choć niezbyt głębokiej wiary prowadziła Ozzy’ego co niedziela do kościoła, ale efekt konwersacji z panem Bogiem nie napawał optymizmem. *Od słuchania opowieści biblijnych i malowania małego Jezusa, jakoś wcale nie stałem się lepszy*. Warunki w domu państwa Osbourne’ów – istic spartańskie, jeden pokój, kuchnia i sieni, toaleta na zewnątrz. Raczej inspirujące do ucieczki, choć jak Ozzy podkreśla było biednie, ale nie nędznie. W domu były gazety – a jakże, tyle, że zastępowały papier toaletowy, a noszone przez Ozzy’ego latem kalosze, niezależnie od aury, wskazywały, że ośmioosobowa rodzina nie jest w stanie wyposażyć wszystkich swych członków przynajmniej w jedną parę butów.

Od początku Ozzy marzył tylko o jednym – wyrwać się z Aston, grać czy śpiewać w zespole rockowym, byle nie pracować jak rzesze cichych, spokojnych i uczciwych obywateli – ci dopiero mają życie... Specjalnie zostawiam kropki, bo gdybym miał cytować pełne wypowiedzi Ozzy’ego, to praktycznie cały tekst byłby wykropkowany. Najśmieszniejsze jest to, że wytatuowany niczym obraz Gustawa Klimta Ozzy wspomina jak bardzo był zbulwersowany, kiedy w wieku kilku lat dostrzegł tatuaż na ręku swej ciotki.

Jak było w szkole? Clown, głupek, dysleksja, dysgrafia, dzisiaj to pewnie doszłaby do tego dyskalkulja, nieumiejętność formułowania pełnych zdań – to tylko kilka uwag, jakich na temat syna mogli wysłuchać niezbyt dumni z postępów w nauce Johna Michaela rodzice. Dwie klasy wyżej do tej samej szkoły podstawowej uczęszczał Frank Anthony Iommi (Tony Iommi). Gość, do którego Ozzy czuł niezmierny respekt. Po pierwsze, całkiem nieźle się uczył, po drugie – świetnie grał na gitarze (i nie tylko), po trzecie – umiał dobrze się bić, po czwarte – był przystojny, antyteza Ozzy’ego. Tony coś tam słyszał w szkole o Ozzy, ale zazwyczaj były to tylko epitety bynajmniej nie przysparzające splendoru przyszłemu wokaliście Black



Fot. <http://www.fansshare.com/gallery/photos/>

Sabbath. Do spotkania z Tonym miało dojść dopiero w 1967 r.

Tymczasem Ozzy skończył szkołę podstawową, a celem jego edukacji bynajmniej nie był Oxford (chyba żeby potraktować tę nazwę dosłownie, to być może mógłby przechadzać się w towarzystwie wołów). Czekala go przyszłość chłopaka z Aston, czyli praca w jakiejś brudnej fabryce za śmieszne pieniądze. Ale jak odwrócić kartę przeznaczenia? Wraz z kolegą z sąsiedztwa, niejakim Patrickiem Murphym, Ozzy jeszcze w czasach szkolnych zaczął chodzić na jabłka do cudzych ogrodów, później zaczęło się „czyszczenie” parkometrów, drobne kradzieże w sklepikach, „pilnowanie” aut pod stadionem Aston Villi. Usługa ich mycia była całkiem popłatna, tyle że klientowi wymyło auto drucianym zmywakiem. Nie muszę opisywać nastroju właściciela samochodu. Cenzurka z gimnazjum stwierdziła krótko: John Osbourne uczęszczał do gimnazjum ogólnokształcącego przy Birchfield Road, podpis – dyrektor. Mierne kwalifikacje.

Z początku Ozzy był hydraulikiem. Pracę tę otrzymał jesienią i miał naprawiać studzienki stojące na zewnątrz, co o tej porze roku i zimą sprowadza się do uszczelniania popękanych rur. Doświadczenie w tej materii nie było zbyt długie, ale zwolnienie po 7 dniach roboczych było wynikiem kradzieży jabłek z prywatnego ogródka, a nie braku zamięłowania do fachu. Tu pierwszy życiowy przypadek – gdyby go nie

zwolniono pozostałby hydraulikiem. Jabłko, choć raczej negatywnie kojarzone w cywilizacji chrześcijańskiej (a skosztowała je przecież kobieta), uratowało mu drogę do kariery. Druga praca to zakład przemysłowy pod Aston, w którym Ozzy obsługiwał odłuszcarkę. Zadaniem młodego adepta gimnazjum ogólnokształcącego było zanurzanie w pełnej chemikaliów kadzi różnych metalowych części pokrytych smarem itp... Tu znowu szczęście: zapachy dobywające się ze zbiornika były przykre dla nosa, ale zapewniały niezwykle doznania i wyłączenie się z czaru otaczającej rzeczywistości – zwały z nóg jak mocny narkotyk. Nie namyślając się długo Ozzy spróbował raz, drugi, trzeci, a potem już szło automatycznie, głębokie wdychanie oparów stało się pracą samą w sobie. Ozzy nachylał się nad kadzią i chłonał każdy atom wydzielanego odoru. Kompletny odlot i szybki wylot z pracy. Kolejna, tym razem już mająca rokowania na dłuższą metę praca to fabryka Luckasa, w której Ozzy miał testować klaksony samochodowe. Pasjonujące zajęcie podsumował w taki oto sposób: *Wziąć klakson, podłączyć kable, pokręcić śrubokrętem, baa!! Buu!! Wiii!! Err!! Biup!, Odłożyć klakson na taśmę, Nacisnąć guzik, wziąć klakson...* Dzień to jeszcze można sobie wyobrazić, tydzień, ciężko, ale jakoś, ale rok i więcej, to chyba tylko z kadzią z chemikaliami, a tej tu brakowało. Zaletą Ozzy'ego było to, że zawsze umiał zadać pytanie. Razem z nim na taśmę pracował niejaki Harry. Spędził tam 35 lat. Co miał z tego mieć odchodząc na emeryturę? Grawerowany zegarek (taki prezent okolicznościowy, żeby sobie spoglądał na wskazówki jak mu czas upływa) i jakieś 120 funtów emerytury (na owe czasy). Chwalebna przyszłość wypłoszyła Ozzy'ego. Kolejny punkt dla naszego bohatera: nie dał się wciągnąć w pasję pracy twórczej klaksonisty, ale zawsze mógł już powiedzieć, że bliżej mu było do wyczynów muzycznych. Najdłużej przepracował w rzeźni: zabijanie, patroszenie, oprawianie mięsa itp... Nikt nie chce wiedzieć, jak robi się parówki. Ozzy miał aż za dobre o tym pojęcie. Co z tego zostało? Koncerty Ozzy'ego pełne rzucanych w publikę wnętrzności (najczęściej podrobów) – skoro ludziom się to podoba, to czemu nie. Zastrzegam jednak, ten pomysł już jest zarezerwowany, więc gdyby ktoś dzisiaj zachciał śpiewać rzucając w publiczność kurzą

wątrobką (7 zł za kilogram) nie zrobiłby furory, a o milionach też może tylko pomarzyć.

Koszmar pracy w rzeźni przeplatany był włamaniami do sklepów i domów prywatnych – zysk niewielki, ale kara znacząca. Najśmieszniejsze było włamanie do sklepu odzieżowego. Może i coś by z tego było, tyle że Ozzy to życiowy nieudacznik, ukradł wieszaki i jakieś śpioszki dla dzieci. Kto to miał nosić, kto kupiłby wieszaki, jak sprzedać śpioszki? Ale za to była kara kilku tygodni więzienia. Co prawda nie doznał tam uszczerbku na zdrowiu, ale myśl o ewentualnym powrocie za kratki odstręczała go od jakichkolwiek nierozsądnych działań. Ani cwaniakiem ani biznesmenem Ozzy nigdy nie był, więc po wyjściu na wolność musiał czekać na swój moment. Kolejny punkt: cierpliwość się opłaciła. W domu stał patefon i rodzice, zwłaszcza przy niedzieli, lubili posłuchać muzyki. Tymczasem na Wyspach Brytyjskich rozpoczęła się beatlemania. Szał na Beatlesów przerodził się w powszechną obecność ich muzyki, zdjęć, plakatów itp... Jak być kimś takim? Jak oni to zrobili? Jak stworzyć taką muzykę, by wszyscy chcieli się nią zachwycić, by tłum dostał prawdziwego szału?

Lata sześćdziesiąte to rozkwit muzyki rock. Na Wyspach Brytyjskich są to początki tak znakomitych grup jak Jethro Tull, The Yardbirds, the Cream, Led Zeppelin czy Pink Floyd. Zresztą wszyscy chcą wówczas grać, by zarabiać i skupić na sobie wzrok pięknych młodych dziewczyn. Jakoś nie ma tu miejsca dla Ozzy'ego. Co on umie? Nigdzie dotąd nie występował. Nie wie czy umie śpiewać, nie wie jaki ma głos, doświadczenie ze strojeniem klaksonów nie bardzo się przyda. Nawet jeśli cokolwiek by chciał zdziałać to i tak nie wyjdzie poza granice Aston, no może Birmingham, ale to byłby już szczytem marzeń.

Ozzy zostawia w sklepie muzycznym ogłoszenie Ozzy Zig Needs Gig (dosł. Ozzy Zig poszukuje zespołu). Siedząc w domowym zaciszu i roztaczając ciemne myśli jak potoczy się jego dalsze życie, Ozzy słyszy stukanie do drzwi. Patrząc przez wizjer widzi śmieszną postać faceta ubranego w ciemnoczerwone pluszowe spodnie, rozpiętą do połowy koszulę, mającego długie opadające na ramiona włosy, uczniacki wąsik i – jak sam to opisał – wielki kulfonowaty nochal. Nazywał się Terrence Butler

a używał zawsze pseudonimu Geezer, co znaczy *zgredek, staruch, pryk*. Ta krótka znajomość mogła zakończyć się fiaskiem. Ozzy pozwolił sobie na kilka niewybrednych komentarzy pod adresem Geezera, a i ten nie pozostał mu dłużny. Niemniej cel, z jakim Geezer zjawił się w mieszkaniu Ozzy'ego został osiągnięty. Jego zespół Rare Breed poszukiwał wokalisty. Interview prowadzone w przedpokoju: śpiewałeś już kiedyś? Jasne – odpowiada Ozzy, który nigdy nie wydobył z siebie głosu w rytm jakiegokolwiek melodii. Dobra, kwituję rozmowę Geezer, masz tę robotę.

„Robota” w Rare Breed nie trwała długo, a jedynym jej istotnym elementem było spotkanie na ulicy w towarzystwie Geezera długowłosego, wysokiego blondyna, na którego Geezer wołał Rob. Rob pochwalił się, że właśnie dostał robotę w zespole the Yardbirds u Jimmy'ego Page'a, zresztą mówił o jeszcze innej koncepcji – o własnym zespole the Hobbstweedle. Rob to nikt inny jak Robert Plant. Wówczas dla Ozzy'ego utrwalił się jedynie jego wizerunek, znał the Yardbirds, ale niespecjalnie to do niego przemawiało. Rare Breed szybko poszedł w zapomnienie i Ozzy powrócił do swych rutynowych zajęć, picia w domu lurowatych herbat, wychodzenia z kilkoma pensami do pubu na piwo i rozmyślenia, co ze sobą począć. Iskierka nadziei szybko się wypaliła, szara rzeczywistość przyćmiewała marzenia. Ponownie takie same uczucia będą nim targać w 1978 roku, kiedy Tony Iommi wyrzuci go z Black Sabbath. Teraz jednak w 1967/68 roku nawet nie mógł przypuszczać, że Geezer bynajmniej nie zniknął z horyzontu. Na marginesie, Geezer Butler jest przeciwieństwem Ozzy'ego. Muzyk i poeta, dobrze znający filozofię wschodu, dobry tekściarz, a poza tym całkiem dobry księgowy. Rozpad the Rare Breed nie był dla niego aż tak strasznym wydarzeniem. Cóż, jak mówił, awansowałem w firmie i będę ciągnął swoją pracę. Co prawda miał również zapewnioną rodzicielską opiekę – w domu od małego był oczkiem w głowie.

Ozzy kazał wycofać swoje ogłoszenie. Po kilku miesiącach pod drzwiami jego domu pojawia się Bill Ward. Na progu pyta czy rozmawia z Ozzy'm Zigiem. Wściekły Ozzy tłumaczy, że już dawno kazał zdjąć ogłoszenie, ale orientuje się, że znowu chodzi o pracę. Wraz z Wardem stoi Tony Iommi. O nie! Mówi z ledwie tłumionym roz-

czarowaniem. To jest clown, fujara, znam go ze szkoły, pajac, pośmiewisko wszystkich. Chodźmy stąd. Zrezygowany Ozzy spuszcza wzrok. Nie tylko, że we wspomnieniach Iommi'ego zachował się jego prawdziwy wizerunek, ale do tego jest ostrzyżony na krótko, a przecież to czas kwiatów, długich włosów i dzwonów, a tu przed nimi stoi coś ..., co jego przyszły teść Don Arden (ojciec Sharon Arden) określał jako warzywo – tak, Arden nazywał Ozzy'ego Vegetable, jak sam podkreślał ze względu na nikłą inteligencję. Bill Ward jest jednak świadomy, że obaj muzycy nie mają co wybrzydzać. Zwraca się do Tony'ego – dajmy mu szansę, niech zaśpiewa z nami, zobaczymy co potrafi.

W zespole znaleźli się zatem Tony Iommi (gitara prowadząca), Bill Ward (perkusja) i Ozzy (John Michael) Osbourne. Iommi zauważył, że brakuje im basisty i ... nazwy. Ozzy wskazał na Geezera i tak po dwóch dniach, wraz z grającym na basie Butlerem, sformował się klasyczny skład grupy – bez nazwy. We czwórkę siedzieli w jakimś barze i deliberowali nad nazwą, nie wiedząc nawet, jaki rodzaj muzyki będą grali. Ozzy proponuje nazwę Polka Tulk, bo tak nazywa się stojący u niego w domu talk do rąk używany przez matkę. Choć nie przypada to pozostałym członkom do gustu, postanawiają przyjąć pomysł Ozzy'ego rozszerzając nazwę na Polka Tulk Blues Band, co jednocześnie świadczy o profilu muzycznym zespołu. W tym okresie 1968 r. zespół pozostawał pod wrażeniem Fleetwood Mac, niemniej pierwsze koncerty w klubach w Aston nie przeszły do historii muzyki. Tym razem postanowiono zmienić nazwę na Earth (Ziemia). To była propozycja Billa, a jakie argumenty przemawiały za jej przyjęciem? Była krótka i nie wskazywała na rodzaj muzyki.

Earth miał nieco szczęścia, a przynajmniej tak się mogło wydawać. Zespół nic nie zarabiał, a finansowo nieco wspomagali go rodzice Tony Iommi'ego, mający niewielki sklep spożywczy. Niemniej cała czwórka była bardzo zdefiniowana, by osiągnąć cel – zrobić może nie tyle wielką karierę, co zarobić pieniądze na życie, w każdym razie lepsze od tego, jakie mieli dotychczas. Tony pracował jako blacharz i dzień przed jednym z koncertów, zanim jeszcze w ogóle założył zespół z Wardem i Ozzy'm, miał wypadek. Maszyna obcięła mu opuszkę

dwóch palców, co dla gitarzysty jest absolutną tragedią. Tony poradził sobie z tym, otóż od tamtego czasu sam wyrabiał z plastikowych butelek małe nakładki na końcówki palców wykorzystując je przez bardzo długi czas, nawet wtedy, gdy Black Sabbath wspiął się na wyżyny show biznesu.

W końcu 1968 r. Tony miał już pewien plan działania. Chodziło o to, by gotowi do gry muzycy mogli zaoferować swoje wsparcie jakiejś gwiazdzie występującej w Aston czy w Birmingham. Mogli też być zespołem zastępczym, gdyby gwiazda nie zjawiła się na występie. I tak się stało. To właśnie oni stojąc pod klubem, w którym miał występować Ian Anderson i Jethro Tull zaoferowali właścicielom swoje usługi, gdyż zakontraktowana znana już grupa nie wywiązała się z umowy, co groziło odwołaniem imprezy. Występ został dobrze przyjęty przez publiczność, poleciało tylko w ich stronę trochę butelek, puszek po piwie i papierosów. Ale później bluesowe i rockowe utwory (w większości nie własne) zrobiły swoje. Mocno spóźniony Anderson nie wszedł oczywiście już na scenę ale przysłuchiwał się brzmieniu zespołu. Po koncercie stała się rzecz nieoczekiwana. Grupa miała poczucie nabierania wiatru w żagle. Koncert w klubie w Aston nie oznaczał milionów, ale może dobry początek, przynajmniej zgrania się muzyków. I znowu zakręt. Kilka tygodni później Tony Iommi postanowił opuścić Earth i przejść do Jethro Tull.

Szczęściem nie zabawił tam długo. Z jednej strony w Aston pozostała trójka zrezygowanych młodych niedoszłych muzyków, z drugiej Tony, jak się wydawało, miał otwartą drogę do kariery. Sęk w tym, że z Andersonem nie mógł się zgrać. Nie doszło do żadnego konfliktu, po prostu po dwóch tygodniach Iommi wrócił do Aston, zwołał Ozzy'ego, Warda i Geezera i zaproponował wspólne granie, ale takie, by ruszyć w stronę sukcesu, by stać się jednym z filarów nowoczesnego rocka. Nie chodziło o bzdurne hippisowskie poczucie piękna, wolnej miłości i wolności. Wprost przeciwnie, należało zaproponować własny styl, coś co chwyci swym brzmieniem i nastrojem. Na spotkaniu w pubie Tony oznajmia krótko – dobra chłopaki, do roboty!

Earth musiał zmienić nazwę na bardziej oryginalną. Ponoć powstała ona dzięki Geezerowi Butlerowi, który poszedł do kina na film o tytule Black Sabbath. Spostrzegł, że ludzie chodzą

na tego typu filmy, aby się bać – po co płacić za coś czego się boimy? – pytał. Ale Black Sabbath to idealna nazwa dla powstającego brzmienia grupy, której menadżerem został Jim Simpson. To on wysłał grupę do Holandii i Niemiec. W 1969 r. zespół był już coraz bardziej rozpoznawalny, zresztą konkurencja też nie próżnowała. W 1969 r. na rynku pojawiła się pierwsza płyta Led Zeppelin, w którym frontmanem był Robert Plant. Zespół przesłuchał płytę Page'a i Planta, po czym Iommi oznajmił – my zagramy ciężej.

W 1970 r. grupa Black Sabbath podpisała swój pierwszy kontrakt płytowy. Płytę pod tym samym tytułem nagrano w 12 godzin. Kontrakt z firmą Vertigo zaowocował pierwszym albumem, w którym pojawiły się charakterystyczne riffy Tony'ego. Ozzy wspomina, że kiedy po raz pierwszy usłyszał w radiu BBC swój głos i utwór *Evil woman don't you play your games with me* był wniebowzięty. Nie chodziło jeszcze o pieniądze, ale fakt, że chłopak z Aston, który jeszcze do niedawna poszukiwał dziesięciocentówki na piwo w pubie stał się głosem rozpoznawalnym, choć dodajmy, ta sama piosenka wydana na singlu nie od razu okazała się sukcesem. Black Sabbath stało się faktem i w ciągu kilku tygodni po wydaniu płyty pieniądze zaczęły płynąć strugą do kieszeni nie tylko zespołu, ale i menedżera Jimiego Simpsona. Trzęsącymi się rękoma Ozzy nakłada płytę na talerz gramofonu (tak w owym czasie nazywano urządzenie do słuchania płyt) i czeka na werdykt rodziny. Jak wspomina po latach – *zakłopotany ojciec spogląda na mamę, potem na mnie i wreszcie mówi – synu, czy ty aby na pewno nie pijesz za dużo piwa?* Ale gdyby tylko o piwo chodziło, to byłoby jeszcze nic, później Ozzy przyznawał się na przykład do tego, że nafaszerowany narkotykami i prochami rozmawiał nawet z koniem, i – co wprawiało go w zdziwienie – koń odpowiadał i to pełnymi zdaniem.

W ślad za pierwszym sukcesem z 1970 r. przychodzi kolejny – album *Paranoid*. I znowu najbardziej znane utwory, które do dziś grane są nie tylko przez inne mega gwiazdy rock areny, ale także przez młode pokolenie. Na okładce pojawił się jakiś młody facet w hełmie i z tarczą. Bynajmniej nie był to błędny rycerz, tylko wynajęty gentleman pozujący raz na całe swoje życie do płyty Black Sabbath. Płyta *Paranoid*

miała pierwotnie nosić tytuł *War Pigs* (Wojenne świny), bo coś lepiej oddawałoby ponurą atmosferę toczącej się od 1959 r. wojny w Wietnamie. W rezultacie *War Pigs* stało się tytułem jednego z bardziej znanych utworów, a *Paranoid* to kolejny wielki przebój grupy, który zresztą Ozzy zaśpiewał nawet na koncercie dla Królowej Elżbiety II (nie wiem na ile była tym zachwycona, jednak utwór jest naprawdę genialny i rozpoznawalny po wsze czasy).

Wówczas już życie całej czwórki uległo odmianie. Co najciekawsze, trwa ono w tym rytmie dalej, no może z mniejszą ilością alkoholu i narkotyków. Jak mówił Tony Iommi, to jest nie do pojęcia: chcesz willę, dzwonisz i już ci prezentują ileś ofert, przy czym na każdą cię stać, chcesz Lamborghini i następnego dnia podjeżdża pod twój dom nowiutki wóz, najnowszy model itd..., itp... Sen się ziścił. W tym też czasie pojawiają się nowe symbole grupy, albo też grupie przypisywane, takie jak odwrócone krzyże, co interpretowane jest przez nawiedzonych „znawców” jako kult satanistyczny. Black Sabbath tymczasem wierzy jedynie w pieniądze i to, co zobaczy w narkotykowym transie. *Master of Reality* to pełna ciężkiego brzmienia płyta, w której *After Forever* zapytuje jasno: Czy kiedykolwiek myślałeś o zbawieniu swej duszy?

Vol 4 to nieco inna płyta. Świadomość, że długie utwory szybko się nudzą i potrzeba utrzymania się na fali, pchnęły grupę ku nieco innemu brzmieniu, przede wszystkim krótszym utworów z (jak to nazwał Ozzy) dużą liczbą udziwnień. Kolejny album, który zdobył zasłużoną sławę na świecie, to jednocześnie triumf zespołu popadającego w typowy dla gwiazd odlot – limuzyny, luksusowe hotele, piękne dziewczyny, no i nieodłączne narkotyki, którym zadedykowano utwór *Snowblind* (Śnieżna ślepotą). Wszyscy biorą – weź i ty, to motto tamtych czasów. Bill Ward poza tym pije na umór. W 1975 r. jest w stadium zaawansowanego alkoholizmu, przez pewien czas będzie nawet mieszkał na ulicy, nie z biedy, ale z powodu picia. Ozzy pochłania alkohol jak gąbka, kilka butelek Hennessy dziennie, do tego szampan i duuuuuużo piwa, a poza tym środki uspokajające i pobudzające oraz wszelkiego rodzaju narkotyki. Mówi nawet, że kiedy szedł na badania lekarskie obawiał się czy lekarz nie oznajmi mu – w pobranym od pana alkoholu znaleźliśmy ślady

krwi. Wszystko to pełne sprzeczności. Ale w przeciwieństwie do wielu muzyków Black Sabbath nie jest pogrążone w beznadziei. Narkotyki to dla grupy nie środek, do którego można dorożyć jakąś pokrętną teorię o wnikananiu w wyższe pokłady świadomości – to coś, co pozwala się jej pozbyć, czerpiąc z życia ile mogą, nawet jego kosztem. Co ciekawe, panowie, dzisiaj dobrze posześćdziesiątce, mają się całkiem nieźle (no jeśli nie liczyć zawału i Billa Warda) i wciąż żyją i koncertują.

Sabbath Bloody Sabbath, *Sabotage* i *Technical Extasy* to płyty, które już chyba nie są w stanie konkurować z pierwszymi czterema krążkami, aczkolwiek *Techniczna ekstaza* to dzieło Iommi’ego, z którego był bardzo dumny. Zmienia się tam brzmienie gitary i wokalny podkład Ozzy’ego, dający doskonałe dopełnienie nieco przytłumionego szybkiego rytmu. W 1978 r. grupa nagrywa swoją ostatnią płytę w klasycznym składzie. Jest nią *Never Say Die*. Utrzymana w tonacji rockowej i heavyrockowej nawiązuje do wczesnych lat słynnej niegdyś grupy Ten Years After. Miała to być składanka wszystkiego, co każdy z członków grupy lubił. Czy wyszło? Średnio, bo też i niesnaski w zespole stawały się coraz bardziej widoczne. Ozzy mówił później: *Każdy z nas dał tu upust swoim frustracjom. Wywaliliśmy z siebie wszystko, co się w nas kotłowało przez dziewięć lat ...*

W tym samym roku Ozzy musiał opuścić zespół. Wszystko się nie kleiło, to zresztą całkiem normalne. Nie on jednak zdecydował o opuszczeniu grupy lecz jak zwykle mocny charakterologicznie Iommi, a powiadomił Ozzy’ego o tym Bill Ward. Po odejściu z grupy Ozzy poszedł do luksusowego hotelu, gdzie pił jak zawsze, ale jednocześnie dobiegł do punktu, w którym zapytał siebie – i co dalej? Fajnie się żyło, teraz nie mam co ze sobą zrobić, pewnie będę sprzedawał hot dogi, a jakiś klient zobaczy mnie i powie – o to ten, co śpiewał w Black Sabbath. No i kolejny łut szczęścia. Na życiowej drodze Ozzy’ego pojawiła się Sharon Arden, córka znanego producenta i – nazwijmy to – show-biznesmena Dona Ardena. Ozzy był w związku małżeńskim od 1971 r. z Thelmą. Teraz po odejściu z Black Sabbath nadszedł czas rozstania z żoną, która zresztą jako jedyna zawsze zwracała się do niego nie Ozzy a po imieniu – John. Przynajmniej ona stara-

ła się traktować małżeństwo poważnie, ale i tak nic z tego nie wyszło. Thelma nie była w stanie znieść już jego zachowań, awantur, wyskoków – po alkoholu i narkotykach bardzo niebezpiecznych. Kiedy zabrała go na statek wycieczkowy w rejs po Karaibach, mający być przedsmakiem alkoholowego odwyku, Ozzy wspominał: *Wiecie jak jest na takim statku. Pływasz, umierasz z nudów. A jedzenia i alkoholu jest tam w bród. Co robię? Widzę balię ponczu na sali. Mój odwyk trwał kilka godzin. Zaraz nalałem sobie szklaneczkę, gul, gul, gul, potem następną, a w końcu przestałem już liczyć. Boże, gdybym mógł to wskoczyłbym do tej balii z ponczem.*

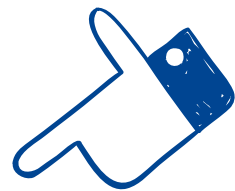
Rozwód z Thelmą i ślub z Sharon to kolejny zakręt życiowy. Sharon to doskonała bizneswoman i twardy, a przy tym niezwykle kreatywny charakter. To ona postanowiła stworzyć solową karierę Ozzy’ego, to ona powołała do życia Ozzfest, to wreszcie ona wpadła na pomysł reality show o życiu Osbournów. Ktoś powie, nic w tym nadzwyczajnego. Tak, to dlaczego nikt z nas nie chce zrobić reality show o sobie, dodajmy za ciężkie miliony. Odpowiedź – bardzo prosta – nie jesteśmy szurnięci, a przynajmniej nie w taki sposób, by dało się na tym zarobić. A szurnięty Ozzy to genialna reklama. Błądnąć też trzeba umieć i to chyba jest niezwykle trudna sztuka w życiu. Kto jest w stanie zjeść nietoperza (małego co prawda) na scenie – Ozzy. Kto wysika się w forcie Alamo – Ozzy. Kto wywalił telewizor przez hotelowe okno – Ozzy.

U Ozzy’ego, dzięki Sharon, wszystko kosztuje, a właściwie za wszystko się płaci. Każdy skandal został obrócony w biznes. Ten biznes wart jest ok. 70 mln. funtów. Ale mówiąc poważnie, jego utwory, by wspomnieć chociaż *Shot in the Dark*, *Hellraiser*, *See you on the other side* czy *I don't want to change the Word*, są naprawdę dobre. Nie szkodzi, że Ozzy to dinozaur estrady. Umierająca matka Ozzy’ego zapytała go: *John, czy to prawda, że jesteś milionerem?* – tak mamo. *Ale czy to prawda, że jesteś multi-, multi-, multi-, multimilionerem?* – tak mamo. *A powiedz mi synu, jakie to uczucie?* – nie jest źle mamo, nie jest źle. Z całego serca życzę tego moim czytelnikom, by też mogli powiedzieć o swoim życiu – *not so bad mummy, not so bad.*

Piotr Ostaszewski

(w przygotowaniu: Pink Floyd)

Deloitte.



Robisz plany na JUTRO?



DOŁĄCZ DO NAS JUŻ DZIŚ !!!



WWW.FACEBOOK.COM/KARIERAWDELOITTE

www.deloitte.com/pl/kariera/akademiabiznesu



JEDEN BANK WIELE PASJI

Czekamy na Ciebie w PKO Banku Polskim.
Informacji o ofertach **praktyk, staży i pracy** szukaj
na www.pkobp.pl/kariera.



Bank Polski
dzień dobry



Jacusi godzinami
układał klocki

A man with short brown hair and a beard, wearing a dark suit, light blue shirt, and dark tie, is smiling and holding a white rectangular sign with both hands. He is standing in a large industrial warehouse. In the background, there are tall metal shelving units (pallet racks) filled with numerous cardboard boxes, stacked high. The lighting is warm and industrial.

Dziś Jacek zarządza
magazynem logistycznym
w DB Schenker Logistics

A Ty kim chciałbyś zostać?

DB Schenker Logistics - globalny operator logistyczny, zatrudnia
ponad 60 000 pracowników w 130 krajach. Należy do grupy Deutsche Bahn.

Wejdź na: **www.dbschenker-student.pl**

EYe on Tax Przejrzyj podatki X edycja

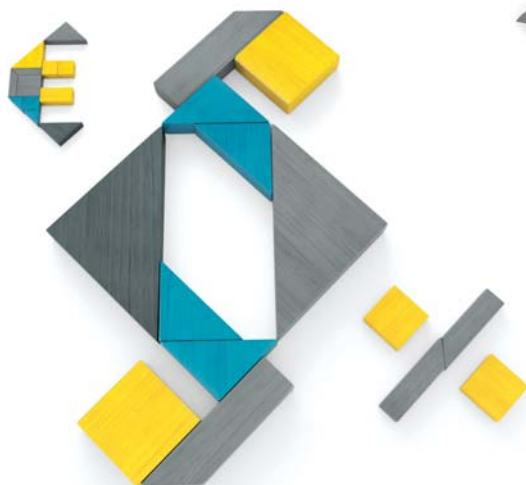
ey.com.pl/EYe_on_Tax
#EYeOnTax

EY Financial Challenger Poskładaj elementy i zobacz więcej XI edycja

ey.com.pl/Challenger
#EYFCh

Konkursy

**Zbierz zespół
i zarejestruj go do 21.11**



Każdy uczestnik wygrywa:

- ▶ praktyczną wiedzę w zakresie doradztwa podatkowego lub transakcyjnego
- ▶ cenne doświadczenie, które wzbogaci Twoje CV
- ▶ kontakty z najlepszymi doradcami w Polsce
- ▶ niezapomnianą przygodę z prawem podatkowym i doradztwem transakcyjnym

a najlepsi otrzymają:

- ▶ płatne praktyki w dziale Doradztwa Podatkowego i Prawnego lub Transakcyjnego EY
- ▶ atrakcyjne nagrody pieniężne
- pula 24 000 PLN dla zespołu nr 1 w EYe on Tax, 40 000 PLN dla zwycięzców w EY Financial Challenger
- ▶ inne wartościowe nagrody rzeczowe

**Zbierz 3- lub 4- osobowy zespół
i zarejestruj go do 21.11**

ey.com.pl/kariera